

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 35 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

2 listy wyborcze unieważniono w Łodzi

Odrzucono deklaracje Stronnictwa Narodowego i Monarchistów

W gmachu sądu okręgowego odbyło się wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem plenarne posiedzenie okręgowej komisji wyborczej na m. Łódź nr. 13, na którym rozpatrywano złożone przed tygodniem listy kandydatów do sejmu. Na posiedzeniu obecni byli przewodniczący sędzia Korwin-Korotkiewicz, rządowy komisarz wyborczy, mianowany przez głównego komisarza wyborczego p. Giżyckiego, dr. Skalski oraz członkowie komisji wybrani przez radę miejską pp.: mec. Kempner (PPS.), Ewald (N. S. P. P.), Kleckij (mieszczanie niemieccy), Praszkiej (sjonisci), oraz delegat urzędu wojewódzkiego radca Tymieniecki.

Posiedzenie, któremu przewodniczył sędzia Korotkiewicz, trwało przeszło 4 godziny i

OBFITOWAŁO W WIELE BURZLIWYCH MOMENTÓW, powstałych na tle protestu, złożonego przez Agudę przeciwko nazwie bloku sjonistów, oraz na tle legalizacji poszczególnych list kandydatkich.

W pierwszym rzędzie okręgowa komisja obradowała nad wyżej wspomnianym sprzeciwem.

PEŁNOMOCNIK LISTY AGUDY ZŁOŻYŁ SKARGĘ przeciwko pełnomocnikom listy sjonistycznej, domagając się unieważnienia nazwy „Blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce”, motywując to tem, że na liście tej figurują Niemcy. Komisja po długich debatach

SPRZECIW TEN ODRZUCIŁA,

aważając, że Aguda protestem swym zamierza jedynie zaszkodzić sjonistom, licząc na to, że w wypadku zmienienia nazwy bloku sjonistycznego, lista ta nie będzie mogła być przyłączona do listy państwowej.

Dr.

Wł. Polakowski

Przyjmuje od 4-5

choroby kobiece położnictwo
ul. PIOTRKOWSKA 113
tel. 127-10.

Dr. med.

KSAWERY GAWRONSKI

ginekolog i położnik

Wólczańska 23, tel. 124-51
przyjmuje od 3.30 do 5 p. p.

Następnie komisja debatowała nad zatwierdzeniem 17 złożonych list. Badano jedynie formalną stronę list. **LISTY KOMUNISTYCZNE NIE BYŁY PRZEZ NIKOGO KWESTJONOWANE.**

W rezultacie obrad okręgowa komisja wyborcza większością głosów postanowiła unieważnić dwie listy a mianowicie listę monarchistów „Monarchistycznej organizacji Wszechstanowej”, noszącej państwowy numer 21, oraz listę Stronnictwa Narodowego nr. 4.

Pierwsza z tych list została unieważniona ze względu na formalnych, gdyż w treści listy

nie wymieniono jej nazwy oficjalnej, a nazwa ta figurowała jedynie u samej góry spisu kandydatów. Listę Stronnictwa Narodowego unieważniono również ze względu na formalnych, a mianowicie dlatego, że z pośród 60 podpisów wyborców, zgłaszających listę było

13 PODPISÓW NIECZYTELNYCH,

które członkowie okręgowej komisji wyborczej zakwestjonowali.

Komisja nie skreśliła żadnego z kandydatów wymienionych na listach, gdyż wszystkie kandydatury były przepisane w ogłoszone.

W rezultacie obrad resztę zgłoszonych list łódzkich do sejmu w liczbie 15 zatwierdzono.

Po posiedzeniu przewodniczący nadal wszystkim listom numery pod jakimi figurować będą przy wyborach.

W Łodzi staną więc do wyborów następujące, oficjalnie zalegalizowane listy:

Lista nr. 1 — P. P. P. (na frakcję rewalw.)

Lista nr. 5 — Bloku lewicy socjalistycznej, Bundu i niezależnych socjalistów.

Lista nr. 6 — Żydowskiego robotniczego komitetu wyborczego Poalej-Sjon-lewicy.

Lista nr. 7 — Związku obro-

ny praw i wolności ludu stronnictw Centrolewu.

Lista nr. 17 — Bloku obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce (sjonisci).

Lista nr. 18 — Ogólno żydowskiego narodowego bloku gospodarczego do sejmu i senatu (Aguda).

Lista nr. 19 — Katolickiego bloku ludowego (Chadecja).

Lista nr. 22 — Jedności robotniczo-chłopskiej (komunisty).

Lista nr. 23 — Bloku lewicy robotniczej kartelu ZPP. (komunistyczna).

Lista nr. 24 — „Solidarności” (komunistyczna).

Lista nr. 25 — Bloku proletariatu w Łodzi (komunistyczna).

Lista nr. 26 — Bloku lewicy związkowej (komunistyczna).

Lista nr. 27 — PPS-lewicy.

Lista nr. 28 — Lista obrony interesów gospodarczych ludności żydowskiej (folkiści).

GEL.

Krwawa noc na Placu Reymonta

15 posterunkowych stoczyło godzinną walkę z lokatorami domu przy ul. Grabowej

Okolice Placu Reymonta były wczorajszej nocy widownią krwawych zjść, ofiarami których padło kilka osób.

Pierwszy wypadek miał miejsce przy ul. Grabowej 23 u zbiegu ul. Senatorskiej o godz. 10 wiecz. Po sesja ta należy do niejakiego Teodora Wesolowskiego. Gdy właściciel domu wyszedł wieczorem na ulicę spotkał go przypadkowo jeden z lokatorów niejakiego Józefa Dziegla, z którym od dłuższego czasu miał konflikty na tle mieszkaniowym. Dziegieł domagał się od gospodarza dubeltowych okien. W czasie rozmowy doszło do sprzeciwki, która szybko zamieniła się w bójkę. Wesolowski skrył się wówczas na podwórzu. Tu przyłączyli się do bójki inni lokatorzy. Na odzież Wesolowskiemu przybiła jego córka, która podobno groziła lokatorom rewolwerem. Gdy sytuacja stała się groźną, właściciel domu zawezwał policję, która przybyła samochodem w liczbie piętnastu posterunkowych. W pewnej chwili posypały się kamienie w kierunku interwenjującej policji i zgasło światło na całej posesji. W ciemności jedni atakowali drugich, a gdy wezwano do uspokojenia się nie poskutkowało, atakowana policja zmuszona była użyć białej broni. Przez pełną godzinę trwała regularna walka. W rezultacie policja opanowała sytuację z chwilą kiedy zajął się z powrotem świa-

to, a wojowniczy lokatorzy skryli się do mieszkań.

Na pobojuwisku pozostało jedynie kilku rannych, do których zawezwano obie karetki pogotowia ratunkowego. Rannych jest 2 policjantów oraz 4 lokatorów, a mianowicie: Kozakowa Teofila, lat 60; Polanowska Marja, lat 65; Lochocki Franciszek, lat 42 oraz Przybył, lat 26. Wszystkich oprócz Przybyła w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Poznańskich.

Drugi wypadek miał miejsce u zbiegu Placu Reymonta i ul. Na-

piórkowskiego, gdzie o godz. 12 w nocy pomiędzy spacerującymi w towarzystwie kobiety przyjaciółmi doszło do awantury, najprawdopodobniej na tle zazdrości. W pewnej chwili jeden z nich, niejakiego Mentel Antoni, lat 46, uderzył stalową ośką rzeźniczą swego przyjaciela Władysława Stefaniaka w głowę. Stefaniak padł na chodnik, brocząc krwią. Mentel usiłował zbiec, jednakże został przytrzymany przez patrol policyjny i w kajdankach odprowadzony do komisariatu. Rannego przewieziono do szpitala. (g)

Pogrzeb ofiar

tragicznej katastrofy samochodowej
Marsz. Piłsudski złoży wieniec na trumnach

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Pogrzeb zmarłego tragicznie w katastrofie samochodowej ś. p. ppłk. dypl. Jana Tatary, odbędzie się we Lwowie. Zwłoki złożone będą na cmentarzu Obrońców Lwowa. Wyprowadzenie zwłok w Warszawie odbędzie się w poniedziałek, dnia 27-go b. m. o godzinie 11 rano z kaplicy szpitala Ujazdowskiego na dworzec Główny.

Pogrzeb drugiej ofiary katastrofy ś. p. radcy Stanisława Zaćwilińskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 b. m. o godzinie 12-ej w południe z kościoła św. Aleksandra (plac Trzech Krzyży) na cmentarz Powązkowski.

W dniu pogrzebu marszałek Piłsudski jako min. spraw wojskowych złoży wieniec na trumnach swych oficerów.

Wyrok na p. Kosmowską zatwierdzony

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Wczoraj sąd apelacyjny w Lublinie rozpatrywał skargę odwoławczą b. posłanki Kosmowskiej, skazanej przez sąd okręgowy na 6 miesięcy więzienia.

Po rozpatrzeniu skargi sąd zatwierdził wyrok I-ej instancji.

B. poseł Bilak aresztowany

LWÓW, 25, 10. (PAT). Wczoraj w Gródku Jagiellońskim aresztowany został b. poseł dr. Stefan Bilak z Undo i odstawiony do aresztu sądu okręgowego we Lwowie pod zarzutem zbrodni zdrady stanu i zakłócenia spokoju publicznego w czasie piastowania mandatu.

Putek i Bagiński kandydują

WARSZAWA, 25 X. (WIP). Sędzia śledczy Demant zawiadomił generalnego komisarza wyborczego, p. Giżyckiego, że osadzeni w Brześciu b. posłowie Putek i Bagiński z Wyzwolenia złożyli deklarację, wyrażającą zgodę na kandydowanie z list okręgowych.

DUMPING BOLSZEWICKI

Sowiecka polityka dumpingu staje się centralnym zagadnieniem międzynarodowej polityki ekonomicznej i wywiera coraz bardziej wpływ, i to wpływ nader ujemny, na kształt stosunków międzynarodowych.

Uprawianie dumpingu przez Rosję sowiecką nie jest faktem nowym. Dumping był niejednokrotnie stosowany w ciągu kilku ostatnich lat, przyczem z punktu widzenia gospodarczego dumping nigdy nie był korzystny. Według oficjalnych sowieckich danych za lata 1926, 1927 i 1928 wyniki dumpingu były wręcz deficytowe; zboże i jajka eksportowano z deficytem do 10 proc., a masło do 13 proc., to samo dotyczyło eksportu drzewa.

Tak długo jak kurs ezerwońca był stały i sowieckie urzędy państwowe trzymały się zasad normalnej kalkulacji, sowiecki eksport był regulowany w zależności od cen na rynku światowym i przy spadku tych cen eksport automatycznie zmniejszał się, tem bardziej, iż według sowieckich statystycznych danych kosztu produkcji w Sowietach, jak również i

związane z eksportem koszty handlowe, koszty eksportu itd. były daleko wyższe, niż w innych krajach.

Dopóki komisariat dla handlu zewnętrznego kierował się zasadami gospodarczymi, kompensując straty na jednych artykułach zyskiem, jaki dawały inne, dumping był częstolowy i chwilowy.

Sytuacja jednakże zmieniła się całkowicie, gdy dumping został podporządkowany celom politycznym, z zupełnym pominięciem kalkulacji gospodarczej.

Sprzeniewierzywszy się testamentowi Lenina, Stalin zapoczątkował politykę gwałtownej hyperindustrializacji, mającej — ze względów wojennych — na oku przedewszystkiem, jeśli nie wyłącznie, industrializację ciężkiego przemysłu. — Dla osiągnięcia tego celu i związku z nim importu, Sowiety musiały gwałtownie zdobywać jaknajwięcej obcych walut.

Zaczęto forsować dumping na wszystkich rynkach zagranicznych i w przeróżnych dziedzinach. Tendencja ta się wzmogła na skutek ciągłego spadku wartości ezerwońca i gwałtownego wzrostu inflacji.

Dumping stał się regułą i doszedł do horrendalnych rozmiarów. Nastąpiło literalne wyrzucanie z Rosji wszelkiego rodzaju towarów na rynki zagranicz-

ne, gdzie towary te są sprzedawane bez względu na osiągalne ceny, często po cenach znacznie niżej własnego kosztu. Nastąpiło to, co młodszy A. Jugow nazywa „brosowyj eksport“ (od słowa „brosat“ — rzucić).

Do powyższych przyczyn z dziedziny polityki wewnętrznej dołączyły się względy polityki zewnętrznej. „Komintern“ (Międzynarodówka komunistyczna) zamierza wykorzystać ten niesłychany rozmiar dumpingu dla dezorganizacji gospodarki państw kapitalistycznych, zwiększenia w nich bezrobocia i wywołania rozruchów.

Aby dać czytelnikowi pojęcie o rozmiarach tego zaiste generalnego dumpingu, przytoczę kilka przykładów.

Gdy w miastach sowieckich ludność jest coraz bardziej po-

tem na wszystkie cztery strony świata: do Kanady, do Mongolii, do Stanów Zjednoczonych, do Anglii, do Turcji, do Francji, do Rumunii, do krajów nadbałtyckich, do Niemiec, na Balkany, do Polski, do Persji i t. d.

Eksport odbywa się w coraz większym tempie. Przez Konstantynopol przeszło w lipcu 65.200 tonn, w sierpniu — 354.000 tonn, w ciągu 25 dni września — 356.000 tonn rosyjskiego zboża; jednocześnie zboże wysyłano przez Leninogród, przez Murmańsk, przez kraje nadbałtyckie; przez samą Łotwę przechodzi 40 wagonów zboża dziennie. Przez Archangielsk przechodzi dziennie przeszło 500 wagonów z różnego rodzaju ładunkami.

Eksportowane towary są sprzedawane przytem po cenach coraz niższych, co wywołała przedmiotów najpotrzebniejszych i przedewszystkiem żywności, gdy wieś rosyjska cierpi z braku najniezbędniejszych towarów — przy ciągłym i gwałtownym wzroście drożyzny i spadku realnej wartości zarobków — Stalin zalewa rynki zagraniczne literalnie wszystkim; Sowiety eksportują zboże, nabiał, węgiel, naftę, drzewo, cukier, cement, konserwy, miód, skóry, len, niel, manufakturę i nawet maszyny. Bolszewicy eksportują przy-

kuje perturbacje na rynkach zagranicznych. W Anglii ceny zboża spadły na skutek dumpingu rosyjskiego o 25 proc., w Anglii, w Niemczech, we Francji dumping rosyjskiego węgla, sprzedawanego poniżej cen światowych, spowodował zniżkę cen węgla i t. p. Jednocześnie, jako skutek dumpingu sowieckiego, daje się zauważyć we wszystkich krajach wzmoczenie bezrobocia.

Ta fala dumpingu wywołała w szeregu państw reakcję; podwyższone cła wwozowe, zakazano importu artykułów, które stały się przedmiotem rosyjskiego dumpingu etc. Obok akcji indywidualnej można było już skonstatować i akcję zbiorową. Jak wiadomo komisja do spraw gospodarczych, egzystująca przy lidze narodów, zajęła się sprawą dumpingu sowieckiego, przyczem już niejednokrotnie podkreślano, iż za pomocą dumpingu Komintern stara się szerzyć w Europie anarchję i wzniecić ogień rewolucji światowej. Ze względów politycznych Niemcy i Włochy dotychczas odmówiły wzięcia udziału w akcji zbiorowej. Narazie akcja ta ma charakter obronny, ale nie jest wykluczone, iż niektóre czynniki będą się starały przekształcić akcję defenzywną na ofenzywną. Jest przytem jasnym, iż dumpingowa polityka Sowietów musi wywołać reakcję i wśród proletariackich mas tych krajów, w których na skutek bolszewickiego dumpingu wzmaga się bezrobocie.

Prasa sowiecka i Komintern podnoszą z powodu tej akcji obronnej gwałt, zapominając, iż sami bolszewicy podkreślali polityczny charakter dumpingu.

Nowy etap polityki Stalina i Kominternu wywołał skutki krańcowo - reakcyjne, gdyż znacznie wzmocnił protekcjonizm i zniweczył próby gospodarczej pacyfikacji świata.

W Rosji polityka „pięćdziesiątki“ oraz wywołany przez nią dumping doprowadził do ponownej dezorganizacji gospodarstwa narodowego, tak w przemyśle, jak też i w rolnictwie, w Europie zaś dyktatorzy moskiewscy wzmacniają najczarniejszą reakcję i imperjalizm we wszelkich jego formach.

Tak na Rosji jak i na Europie mści się fakt, iż w walce z Trockim o władzę, Stalin zapomniał o starej prawdzie, do której Lenin wrócił po ciężkich doświadczeniach wojennego komunizmu, a którą sformułował w następujący sposób:

„Partja, która stawia sobie nieziszczalne zadania gospodarcze, musi ponieść fiasko“.

Czyż nie jest to ironja losu, iż ten truizm trzeba przypomnieć adeptom materializmu dialektycznego.

**KTO CHCE DARMO
puder i krem?**

Niech śpieszy do
**PERFUMERJI
Buchwajc
Piotrkowska 22.**
Okazja na krótki czas!!!

Były prezydent Finlandji Stahlberg



którego podczas spaceru wraz z żoną przemocą uprowadzono autem na rosyjską granicę i tam porzucono, był po powrocie do Helsinforu przedmiotem serdecznych owacji ze strony ludności.

KATARZYNA I

Niezwykłe dzieje urodziwej i pełnej temperamentu markietantki, która zdobyła serce

CARA
Piotra Wielkiego

ROLE GŁÓWNE ODTWARZAJĄ:

**Lil Dagower
Dymitr Smirnow**

Słynny śpiewak

**PIOTR VOSS
i BORIS DE FASS**

Najbliższy przebieg „LUNY“

SZCZĘŚCIE, FORTUNE,
DOBROBYT

DAJE

LOS I KL.

22 Lot. Państw.

zakupiony w słynnej ze
szczęścia kolekturze

E. Lichtenstein

Główna wygrana

ZŁ. 1.000.000 (milion)

23 PREMJE!!!

Ogólna suma wygranych

ZŁ. 32 MILJONY

Co drugi los wygrywał

Uzależniliśmy już tysiące rodzin, wypłacając za kupione i wygrane u nas losy miliony, miliony złotych. Nasze szczęśliwe adresy:

**Łódź, PIOTRKOWSKA 11
Warszawa, PIOTRKOWSKA 72**

Centrala Marszałkowska 146
Łaskawe zlecenia prowincji
załatwiamy odwrotną pocztą.
Konto P.K.O. 64209.
Firma egz. od 1835 roku.

PREMJA niedawno ukończona 5-oj klasy 21-oj Loterii Państwowej **zł. 250.000** wraz z ostatnią największą wygraną **zł. 50.000** razem **zł. 300.000** również i tym razem przez naszych P. T. Graczy szczęśliwie zdobyta została.

Waywamy wszystkich, którzy nie zrealizowali jeszcze wygranych u nas losów do zgłoszenia się do nas po odbiór gotówką. 9362

Ślub królewski w Assyżu

Księżniczka Joanna żoną króla bułgarskiego, Borysa

ASSYŻ, 25 X. (PAT). Na powiększony specjalnie dworzec kolejowy, położony w odległości 1,5 kilometra od Assyżu, wczesnym rankiem zajeżdżały dzisiaj trzy pociągi dworskie, które przybyły królestwu włoscy, dostojni narzeczeni księżniczka Joanna i król Borys, książęta krwi i liczna świta. Przybycia gości oczekiwali przedstawiciele władz państwowych i m. Assyżu. Honory wojskowe oddała kompanja honorowa 52 p. p. Przed dworcem mistrz ceremonij wydał dyspozycje co do ustawienia koro-wodu zgórą 100 samochodów, które miały zawieźć dostojnych gości do Assyżu. Za kordonami wojska — wzdłuż całej drogi od dworca aż do Porta Nuova — zebrały się olbrzymie tłumy.

Orszak weselny

Wreszcie o godz. 9 rano wy-tuszył z dworca do m. Assyżu entuzjastycznie witany orszak ślubny, w którym prócz pary królewskiej włoskiej i narze-czonych uczestniczyli 35 ksią-żąt krwi. Barwny orszak prze-bywa drogą do Assyżu, a na-stępnie po przez wąskie uliczki miasta dojeżdża do placu przed górnym kościołem św. Franciszka. Orszak otaczają

trębacz komunalni, w pię-knych średniowiecznych stro-jach, grając na srebrnych tra-bach hymn Assyżu z XIV wie-ku. Jest to hołd miasta dla do-stojnych narzeczonych.

U wejścia do bazyliki wszy-scy opuszczają pojazdy. Para królewska włoska i narzecz-eń wraz z orszakiem udają się do ozdobionego wspaniałymi freskami Giotta górnego ko-sciola.

400 biało ubranych dzie-wcząt uformowało w świątyni podwójny szpaler, syjąc pod nogi narzeczonych symbolizu-jące miłość i niewinność białe róże. Orszak dochodzi wresz-cie do ołtarza papieskiego. Świątynia na życzenie księ-żniczki Joanny niezem nie zo-stała przybrana, zachowując swój pelen powagi i surowej prostoty charakter. Ołtarz, na którym za chwilę rozpocznie się msza święta, za jedyne przybranie ma 4 kosze kwia-tów. Płonie na nim w wiel-kich srebrnych lichtarzach za-ledwie 6 świec woskowych.

Ceremonja ślubna

Po skończonym nabożeń-stwie rozpoczyna się właściwa ceremonja ślubna. Księżniczka Joanna, tradycyjnym obyca-jem sabaudzkim, przed odpo-wiedzią na pytanie kapłana, czy pragnie pojąć za małżonka króla Borysa spogląda na ojc-a swolego i dopiero po jego skinieniu głową odpowiada głośno „tak”.

Opuściwszy świątynię, nowo-żeńcy oraz świadkowie udali się do palacu komunalnego i podpisali tam cywilny akt ślubny. Przy tej ceremonji był obecny szef rządu włoskiego, prezydent senatu oraz szere-gimych dygnitarzy państwo-wych, pełniących rolę świad-ków. Akt ślubu został podpisa-ny w 3-ch egzemplarzach, z których jeden zachowany be-dzie w archiwum dworu saba-udzkiego, dwa inne zaś — w archiwach państwowych Włoch i Bułgarii.

Odjazd do Warny

Ze względu na prywatny ro-dzinny charakter uroczystości ślubnych, akrejtowany przy królu włoskim korpus dypl-matyczny nie wziął udziału. Dziś jeszcze królewska para bułgarska odjedzie okrętem bułgarskim do Warny.

ASSYŻ, 25 X. (PAT). Wieczorem całe miasto zostało rze-si-ście iluminowane. Poza lamp-kami elektrycznymi na pała-cach i gmachach publicznych, każdy z mieszkańców Assyżu w hołdzie dla księżniczki Joan-ny i dla jej małżonka postarał się o zapalenie w oknach swe-go domu jednej lub kilku świec. Zwłaszcza zdaleka, od strony stacji, iluminacja przed-stawiała się wspaniale: mogło się zdawać, że cała połać góry Subasio, na zboczu której wznosi się miasto zapłonęła na gład tysiącami świateł.



CZYSTA JAK

Lilija

powinna być cera kobiety. Można to osiągnąć przez stałe używanie mydła Favorit.

Daje ono nie-zwykle obfitą i delikatną pianę.

FAVORIT

TANIE MYDŁO LUKSUSOWE

Plan elektryfikacji Polski

opracowuje związek elektrowni

WARSZAWA, 25. 10. (WIP). — Związek elektrowni polskich w po rozumieniu z min. robót publiczn. opracowuje projekt elektryfikacji całego kraju. W tym celu uwzględ niono podział Polski na szereg o-kręgów.

Przy takim systemie elektryfi-kacja mogłaby być przeprowadzo-na przez jeden lub kilka syndyka-tów elektryfikacyjnych.

Powyższe prace zostaną zakoń-czone w ciągu 2 tygodni, poczem projekt będzie przedstawiony mi-nisterjum.

Krwawe starcie na ulicach Berlina

BERLIN, 25 X. (PAT). — Z Dortmundu donoszą, że wczoraj wieczorem doszło tam do krwawych starć między gru-pą hitlerowców a pochodem komunistycznym. Hitlerowcy dali 25 strzałów rewolwero-wych, raniąc ciężko 10 komu-nistów. Jeden z rannych w ciągu nocy zmarł.

Zwycięzcy Atlantyku Rewolucja w Brazylii

witani owacyjnie przez ludność Paryża

LE-BOURGET, 25. 10. (PAT). — Lotnicy Costes i Bellonte na swym aeroplanie „Znak zapytania” przy byli tu dziś o godzinie 12,40 z Ha-vru w otoczeniu 14 aparatów po-selgowych. Przybycia lotników o-czekiwały wielkie tłumy publicz-ności, witające ich z wielkim entu-zjazmem. Na lotnisku obecny był również minister lotnictwa La-urent Eynac, cały personel amba-sady Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ, 25. 10. (PAT). Lotnicy Costes i Bellonte po przybyciu do Paryża przejechali linje zewnętrz-nych bulwarów na czele orszaku samochodów rządowych i prywat-

BERLIN, 25. 10. (PAT). Dziś przed południem odbył się w Alts-dorfie pogrzeb ofiar strasznej ka-tastrofy górniczej. Obrzęd pogrze-bowy zamienił się w olbrzymią manifestację żałobną, w której u-dział wzięło 150,000 osób. W sa-mym konduście pogrzebowym u-czestniczyło 30,000 osób.

O godzinie 8 odbyły się w ko-sciiele katolickim i ewangelickim

egzekwie żałobne, o godz. 9,30 w wielkiej sali budynku gwarectwa, obitej czarnym kirem, rozpoczął w długich szeregach ustawiono 262 trumny ze zwłokami ofiar. Straż honorową przy trumnach pełnił członkowie gwarectwa. Przed jed-ną ze ścian ustawiono ołtarz, u stóp którego złożono wieńce od prezydenta Hindenburga i rządu Rzeszy, od władz krajowych i miej-

skich, rządów kopalń nadreń-skich, holenderskich, belgijskich i francuskich. W pogrzebie uczestni-czył m. in. minister pracy dr. Ste-gerwald, pruski minister handlu się obrzęd żałobny. Pośrodku sali dr. Schreiter, prezydent regencji nadreńskiej dr. Fuchs, wiceprezy-dent Reichstagu Esser oraz przed-stawiciele rządu francuskiego i ju-gosłowiańskiego. Minister Steger-

wald, który reprezentował prezy-denta Hindenburga wygłosił krót-kie przemówienie pożegnalne, w którym zaznaczył, że rząd Rzeszy dołoży wszelkich starań, aby ul-żyć dołi rodzin, pozostałych po zmarłych. Następnie przemawiali minister handlu dr. Schreiter, bi-skup dr. Straeter, wiceprezydent synodu ewangelickiego dr. Wolff oraz przedstawiciel gminy izraelic-kiej z Akwizgranu, rabin dr. Schön-berger. Odśpiewaniem chorálu zakończył się akt żałobny, poczem członkowie gwarectwa wynieśli tru-mny ze zwłokami. Trumny te usta-wiono na odkrytych kirem autach ciężarowych. Trzy konduktu żało-bne ruszyły w stronę cmentarzy w Altsdorfie, Schaufenberg i Kellerberg. Na cmentarzu w Alts-dorfie pogrzebano we wspólnym grobie 140 górników. Nad grobem rozgrywały się wstrząsające sceny.

Znowu katastrofa w kopalni

BERLIN, 25 (PAT). Donoszą z Saarbrücken: Dziś po południu około 6.30 w kopalni Maybach na głębokości 4-ej nastąpił wybuch gazów. W chwili wybuchu około 90 górników znajdowało się pod ziemią. Z pośród nich tylko trzem udało się wydo-stać z szybu nazewnątrz. 87 górników zamkniętych jest w głębi kopalni, do której dotychczas niepodobna się dostać. Zachodzi prawdopodobieństwo, że wszyscy oni zginęli.

Prezydent i członkowie rządu aresztowani

NOWY JORK, 25. 10. Nieocze-kiwany wybuch rewolucji w Rio de Janeiro, ustąpienie prezydenta Luiza, aresztowanie go wraz z członkami rządu i objęcie władzy przez dyrektorjat wojskowy, wpro-wadziły w Brazylii niezwykle za-mieszanie.

Wszystko wskazuje na to, że kraj znajduje się w przededniu no-wej wojny domowej, wojny gene-ralów, na wzór chińskich wojen domowych. Południowe wojska re-wolucyjne, pozostające pod rozka-zami b. prezydenta stanu Rio Gran-de do Sul gen. Wargasa nie uzna-ły dotychczas gen. Tavora, obecne

go władcy Rio de Janeiro.

Rozruchy w stolicy trwają na-dal. W dolnej części miasta wybu-chają pożary, wzniecane przez tłum, który rzuca się na sklepy z bronią i sklepy jubilerskie.

Według ostatnich doniesień rów-nież nad Sao Paulo powiewa już sztandar rewolucji. Miasto znajdu-je się w rękach junty woskowej, która wezwala wojska rządowe i powstańcze do zaprzestania walki. Sao Paulo nie opowiedziało się dotychczas ani za Wargasem, ani za Tavorą. Podobnie jak w Rio de Janeiro, tłum plądruje sklepy i pali domy zwolenników rządu.

Żałoba w Berlinie

BERLIN, 25. 10. (PAT). Stolica Rzeszy okryła się dziś kirem żało-by, jako w dniu pogrzebu ofiar katastrofy górniczej w Altsdorfie. Na wszystkich gmachach publicz-nych Berlina oraz na budynkach przedstawicielstw zagranicznych, ambasad i poselstw oraz wielu do-mów prywatnych przy głównych ulicach miasta powiewały flagi o-puszczone na znak żałoby do poio-wy masztu. We wszystkich kawiarniach i restauracjach zamilkły na cały dzień dzisiejszy orkiestry, a policja zabroniła wszelkich zabaw w lokalach publicznych.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszku - Józefa” kilka razy dziennie. Ządać w aptekach i drog.

Nagi adwokat

300 milionów nagich rodaków

Obnażony po pas, siedzi z nogami skrzyżowanymi szcuple człowiek; z pod cienkiej skóry bez grama tłuszczu wyzieraają kości. Łysy, z odstającymi uszami, z ascetyczną twarzą i symbolem hyper-cywilizacji zachodniej — okularami na nosie, wzbudza w europejczyku uśmiech politowania i współczucia, jakie ma biały dla egzotycznego dziada, żebrzącego na schodach niebotycznej świątyni Buddy w Rangoonie. A jednak z za tych szkieł goreją ciemne oczy nie-żebraczym blaskiem. Pod ciasnym sklepieniem małej głowy hindusa nie tłą się, lecz goreją żywym, buchającym ogniem myśli, hasła i rozkazy, które poruszają armją, jakiej nie miał żaden wódz od początku świata, armją, liczącą 300 milionów ludzi. To Mahatma Ghandi, nowoczesny prorok Indji. Z ust tego nagiego ascety padają dwa, jakby błazeńskie słowa: — „Sól Wolności” — a najpotężniejsze mocarstwo świata, Wielka Brytania, zadrżało w posadach.

Ghandi — to nowoczesny człowiek, adwokat dyplomowany w Londynie, który zrzucił togę i, półnagi, dowodzi tłumami, twierdząc, że obrona sądowa, to zawód niemoralny... Ghandi nie jest ascetą, który wzgardził doczesnym dobrem i w samotności lata całe czerpie duchową strawę z prastarych ksiąg Vedy i Ramayamy. Rzadko kto miał tak burzliwe, jak on, życie. Kolejno był adwokatem, żołnierzem, dziennikarzem, powstańcem hinduskim, rannym kilkakrotnie w Afryce Południowej i porzuconym przez wojska sanitarne, uważany za zmarłego; w końcu rzemieślnikiem - artystą w wiosce hinduskiej, gdzie grawerował subtelne tace i garnki, płótna z rafji makaty, na wagę złota sprzedawane w Europie. Mógł być bogatym człowiekiem, a wybrał lepiankę i angielskie więzienie w Delhi, jak parjas z najniższej karty, choć i ojciec i dziad jego byli pierwszymi ministrami dworu maharadży w Porbardar nad morzem Oman.

Najnowsza książka Romain Rollanda, laureata nagrody Nobla p. t. „Mahatma Ghandi” jest genialnie odczuciem dziełem o wodzu setek milionów ludzi. Rolland, pisząc powieść „Mahatma Ghandi”, w genialny sposób umiał ująć trudny i egzotyczny temat. Jest to romans duszy Ghandiego z narodem hinduskim, romans nagiego adwokata z 300 milionami nagich jego rodaków.

Książka ta w świetnym przekładzie ukazała się na polskich półkach księgarskich.

Paul Morand powróci do nas

Mistyczny czar Wawelu.--Narody świata zaczynają się poznać. -- Znaczenie literatury podróżniczej. -- Z wysokości drapaczów nieba. -- Polska gościnność

Rozmowa ze znakomitym pisarzem francuskim

W wytwornym, modernistycznym, komfortowym lokalu ambasady francuskiej w Warszawie wywiad przybiera mimowoli charakter salonowej rozmowy, a już zwłaszcza z pisarzem błyskotliwym, wielostronnym, przeczucującym się z tematu na temat, wciąż poszukującym nowych wrażeń na wszystkich krańcach świata. A jednak... głośny, świetny pisarz na samym wstępie rozmowy zdradza wyraźne zakłopotanie: — Tak nie umiem — zwierza się prawie — tak dziwnie nie umiem i co zatem idzie nie lubię udzielać wywiadów. Błagam panią, niech pani mówi za mnie i za siebie.

Jednak zachęcony kilkoma

pytaniami, Paul Morand odpowiada:

— Zaczęłam moje odwiedzi-ny Polski od Krakowa. Z Warszawy jadę na południe Polski. Kraków mnie porwał. Coś zupełnie jedyne w swoim rodzaju. Bajecznie ciekawą jest siedziba Jagiellonów... Z niezwykłą, jakąś mistyczną mocą przemawia tu duch stuleci. — Wrażenie Wawelu jest jednym z najgłębszych, jakie przeżyłem w moich wędrówkach. Nie stety, w Krakowie byłem bardzo krótko, a i cały mój pobyt w Polsce nie przekroczył dwóch tygodni. Dlatego nie odważyłem się na wydawanie głębszych sądów o waszym życiu. A nie lubię pisać byle czego.

Jeszcze wrócę do Polski, przyrzęć się jej bliżej, bo jest tego warta. Obserwacje utrudnia mi nieznajomość waszego języka, jakże trudnego! Żałuję, że nie mogę przeczytać polskich przekładów moich książek, które tu zdobyły powodzenie. Niedługo ukażą się po polsku moje rzeczy podróżnicze. Nie przypuszczałem, że polacy interesują się do tego stopnia literaturą podróżniczą. U nas ludzie bardzo niechętnie wyjeżdżają z kraju i poza Francją francuzów przeważnie nie nie obchodzi. Jednak ostatnio w całej Europie budzi się zainteresowanie innymi krajami. Technika zbliża ludzi — świat kurczy się. Wszyscy zaczynamy się dopiero poznawać głębiej interesować się sobą. Zaczynamy uważniej oglądać obraz świata ludzkiego. Pomaga nam w tem komunikacja, radio, kino i książka. Wzrasta więc zainteresowanie literaturą podróżniczą.

— Książka pańska o New Yorku uważana jest za pewnego rodzaju apoteozę potęgi Ameryki. Jakże więc ocenia pan teraz, po kracłach giełdowych, załamanie się tej potęgi, jeżeli chodzi o jej rozmach finansowy?

— Ameryka jest tak potężna, że są to rzeczy przejściowe i patrząc na nie z perspektywy drapaczy nieba — doprawdy, że w ogólnym bilansie prawie bez znaczenia. Niewątpliwie Ameryka działała wielkie rzeczy, dużo większe od całej Europy współczesnej, bo jeśli mi ktoś powie, że w Ameryce nie ma Wersalu, to mu odpowiem, że współczesna Francja nie wystawiała na wzór Wersalu, a i francuski drapacz nieba byłby daleki od wspaniałości drapaczy amerykańskich.

— A jednak największą rozkoszą kulturalnego amerykańczaka jest pobyt w Europie, nieprawdaż?

— Oczywiście, ale to rzecz całkiem zrozumiała. Trzeba wziąć pod uwagę słynne skrupowanie amerykańskie.

Wogóle z całych Stanów Zjednoczonych życie możliwe jest tylko w Nowym Yorku, ale Nowy Jork to bynajmniej nie Ameryka, a coś zupełnie odrębnego, jakaś kolosalna wieża Babel. Więc, rzecz prosta, amerykańskie uciekają oddechając do Europy, a pozatem wszystko, co jest kulturalnego w Ameryce, wyszło z Europy, zatem wraca się tu niejako do ojczyzny, do której zawsze ciągnie...

— Mówi pan, że Francja nie byłaby zdolna do wzniesienia drapaczy nieba na wzór amerykański. Muszę wziąć francuzów w obronę, przecież o ich nadzwyczajnej energii i rozmachu w pracy cywilizacyjnej świadczą kolonie. Czyż francuzi nie działali tam ogromnie dużo?

— Tak, poprostu cuda. Byłem w Casablanca dwadzieścia lat temu — stało tam wówczas kilka domków, a teraz jest to olbrzymie miasto. W ciągu kilkunastu lat powstało w koloniach całe mnóstwo miast - ogrodów i to z zupełnym uszanowaniem kolorytu lokalnego miast starych, które pozostały w obrębie swych murów ochronnych zupełnie nienaruszone. Dwa światy obok siebie.

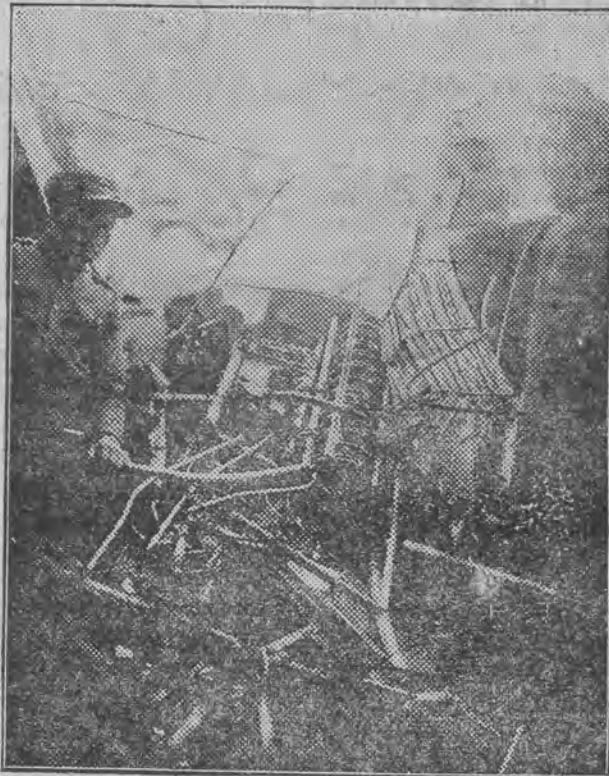
Na zakończenie rozmowy Paul Morand daje wyraz zachwytu dla naszej gościnności:

— Jestem najgłębiej wzruszony przyjęciem, jakie mi zgotowano w Polsce. Jak Wy to wspaniale potraficie! A. P.

ZASIEWY Z SAMOLOTÓW

Rząd amerykański dokonał jedynej w swoim rodzaju próby obsiewania olbrzymich obszarów na wyspach Hawajskich przy pomocy oddziałów wojsk lotniczych. W danym wypadku chodziło o zasiewanie obszarów zniszczonych przez pożary. Na zasiewy z samolotów wybrano dni deszczowe, w czasie których rozmiękły grunt łatwo przyjmował ziarna. Samoloty wojskowe rozrzuciły już 30 worków nasion, które doskonale się przyjęły.

Szczałki samolotu



na którym zginął s. p. ppor. Jan Karnicki (p. onegdajszy numer „Głosu Porannego”).

Aresztowanie dziennikarza amerykańskiego za wystuchiwanie skarg włościan rusińskich

Ze Lwowa donoszą o sensacyjnym aresztowaniu, jakiego dokonano we wsi Horodystowice, w powiecie bóbreckim.

Tamtejszy posterunek policji otrzymał mianowicie wiadomość, iż do wsi przybyli trzej panowie ze Lwowa, a wśród nich korespondent pism zagranicznych, z zamiarem przeprowadzenia wywiadów wśród miejscowej ludności ukraińskiej.

Przyjazd ich nastąpił wkrótce po pobycie w Horodystowicach szwadronu 14 pułku ułanów, który miał za zadanie przypilnowanie akcji pacyfikacyjnej w powiecie bóbreckim.

Ponieważ w czasie tej akcji zdarzyły się zajścia między ludnością miejscową a przedstawicielami władz, było prawdopodobne, że przybyli zamierzają zebrać o nich informacje, jako materiał propagandy przeciw Polsce.

Policja wkroczyła do chaty chłopskiej, w której zatrzymali się

oględziny lekarskie.

Pierwszy z zatrzymanych wylegitymował się paszportem kanadyjskim na nazwisko WILLIAMA FRIDERICA DEY'A, drugi okazał się dr. Maryteczkiem, adwokatem zamieszkałym stale we Lwowie, trzeci dr. Bogdanem Makaruską, lekarzem ze Lwowa.

Policja aresztowała wszystkich trzech i odstawiła do wydziału śledczego we Lwowie.

Jak wynika z paszportu Dey'a, od 1923 r. podróżował on po Europie, głównie po Francji, Niemczech, Rumunii i Czechosłowacji. Wizę na wjazd do Polski uzyskał przed kilku tygodniami w konsulacie polskim w Pradze.

Władze lwowskie, skomunikowawszy się z władzami centralnymi, zarządziły wypuszczenie Dey'a, zatrzymując równocześnie w areszcie przybyli, i zastała ich w chwili, gdy przeprowadzali dochodzenia i cie Maryteczka i Makaruskę.

Smutny obrazek z Altsdorf:



Transport ofiar strasznego wypadku.



(Ciąg dalszy)

Ale chodzi o to że tutaj mierzy się podwójną miarką. Nikt nie pyta o przeszłość pana Lammonta; ale usiłuje się oczernić przeszłość panny Andersen. I cóż pozostało? Jest rzeczą powszechnie znaną, która już być może dotarła nawet do uszu pana prokuratora, że bodaj niema zawodu, w którym ponęty i wystawianie na próbę charakteru człowieka byłyby większe i groźniejsze, niż w zawodzie artystki. Wiadomo, że artystki są gorzej, niż źle, oplacane i że wiele z pośród nich nie widzi innego wyjścia, jak darowanie swej młodości mężczyznom.

Ja nie należę do tych, którzy na te nieszczęśliwe rzucają kamienie.

Ale sądzę, że ta dama, która się tym ponętom przeciwstawia, dowiodła, iż posiada siłę woli i charakteru. Mimowoli dowiódł pan prokurator, że oskarżona posiadała tę siłę woli i charakteru.

Pan prokurator postępuje tak, jak biblijny Balaam, który chciał przeklinać, a mimowoli błogosławił.

Wbrew swym intencjom pan prokurator przeprowadził dowód, że mojej klientce nic złego zarzucić nie można, wyjąwszy, iż przy okazji pozwałała sobie żartować, zresztą w zupełnie godziwy i przyzwoity sposób. To, czego pan prokurator dowieść nie mógł, a czego tak bardzo dowieść pragnął, usprawiedliwia i potwierdza moje twierdzenie, że mojej klientki nie można osądzać o zdolność szkalowania.

Panowie sędziowie! W tym procesie walczy panna Andersen nie tylko o swój honor, ale walczy również pan radca o swoją egzystencję; bowiem gdy panna Andersen zostanie zrehabilitowana, oznaczają to będzie jednocześnie hańbiącą dymisję pana Lammonta. Panu, który w tym procesie gra o tak wysoką stawkę, oplaca się naprawdę robić dobre wrażenie. I oto wystawiam panu radcy Lammontowi świadectwo, że posiada co najmniej tyle talentu aktorskiego, co moja klientka.

Ze wogóle doszło do tego procesu, że prokuratorja, która według naszych przepisów winna być władzą obiektywną, decyduje się za tą, a przeciwko innej stronie przy sprzecznych zeznaniach, — to ma swe przyczyny w praktyce, która winna być tu ze strony obrony raz dokładnie i niedwuznacznie podkreślona. Istnieje mianowicie w naszym kraju jeszcze do dzisiaj zwyczaj, aby zeznania urzęd-

nika oceniać wyżej niż zeznania prywatnego człowieka. Prokuratorja wmawia sobie jeszcze dziś, że w interesie autorytetu państwa leży, aby urzędników pociągać przed sąd możliwie w charakterze świadków. Temu pomieszaniu pojęć, pokutującemu w biurach sprawiedliwości, mamy do zawdzięczenia, że prokuratorja tak chętnie podejmuje skargi, jeśli wydaje jej się że jakiś urzędnik został obrażony; natomiast chętnie odmawia się słuszności skargi, jeżeli urzędnik obrazi osobę cywilną.

Proszę mnie źle nie rozumieć: nie chcę wygrywać cywilów wobec urzędników, nie chcę urabiać nastroju przez podkreślenie tych

sprzeczności. Chcę tylko uzyskać jedno: aby ceniono cywilów równie wysoko — nie wyżej, — niż urzędników. Jeśli mamy zeznanie przeciwko zeznaniu, to należy się ograniczyć do przekonania o niedoskonałości ludzkiego poznania i nie należy sądzić szablonowo.

Z tego względu mógłbym się ograniczyć do powiedzenia, że mamy tu zeznanie przeciwko zeznaniu, że wy, jako ludzie, nie macie możności zajrzenia do serc obu stron i z rezygnacją musieliście wygłosić decyzję: Non liquet. Nic nie jest dowiedzione. Ani za, ani przeciw pannie Andersen; ani za, ani przeciw radcy Lammontowi; przeciwko żadnej z tych dwóch o-

sób niema dostatecznego dowodu winy.

Oczywiście nie ograniczam się jedynie do tej argumentacji. Idę dalej. Twierdzą, że mocodawczyni moja jest zrehabilitowana tym procesem.

Prokurator przesłizgnął się ponad zeznaniem Dagmana. Właśnie dlatego, że pan Dagman usiłował tak otwarcie usprawiedliwić swego kolegę, a jedynie wbrew woli go obciążał, właśnie dlatego zeznanie jego jest bardzo wartościowe. Pan Dagman był, że się tak wyrażę, odwrotnym Balaamem. Chciał błogosławić radcę Lammonta, a musiał go przeklinać. Zeznania tego świadka stwierdziły nie-

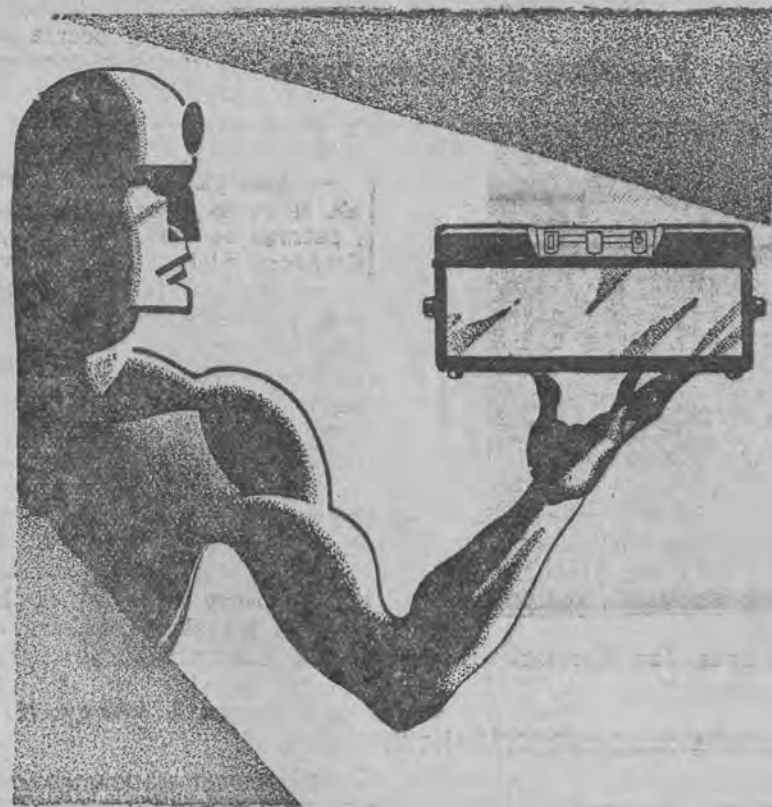
zachwianie, że Lammont coś robił w korytarzu panny Andersen w tym czasie, kiedy wydarzenie miało miejsce. Czy przypuszczacie panowie, że to był przypadek?

Panowie sędziowie! Bystrości i umysłu i gruntowności pana komisarsza Carstena zawdzięczam jednak jeszcze jeden dowód winy Lammonta i niewinności mojej klientki, który wczoraj nie był mi jeszcze znany. Doktor Carsten zaprosił mnie wczoraj po zamknięciu sesji sądowej, aby dokonać w jego towarzystwie oględzin w korytarzu nr. 5. Oględziny te oplaciły się. Doktor Carsten znalazł w szparze podłogi, tuż koło łóżka, przy którym przecież musiała się rozegrać walka panny Andersen z Lammontem, to oto małe kółko, które panna przedkłada. Jest to kółeczko mniej więcej 5 milimetrów średnicy i każdy zegarmistrz potwierdzi panom, że kółeczko takie pochodzi z męskiej dewizki. A teraz zapytuje was, moi panowie: skąd bierze się kółko z męskiej dewizki w celi panny Andersen, w tej celi, w której od czasu wybudowania więzienia terezańskiego nigdy nie siedział jeszcze żaden mężczyzna, w tej celi, która zawsze była sprzątną i nadzorowaną przez personel kobiecy? Znalazienie tego ogniwa z dewizką, o którym doktor Carsten wspomniał się wyraził, że: „Jest to ostatnie ogniwo w łańcuchu dowodów“, to ogniwo łańcucha dowodzi nam plastycznie jasnością, że w celi tej był mężczyzna, i że w celi musiała się odbyć walka, która była tak gwałtowna, że dewizka napastnika została rozerwana.

To kółeczko oskarża radcę Lammonta o usiłowanie dokonania gwałtu. Nie proszę o uniewinnienie mojej klientki, ponieważ nie zostało jej dowiedzione żadne przestępstwo, lecz dlatego, ponieważ jej niewinność wyszła na jaw bez żadnej wątpliwości. Jesteście panowie winni rehabilitację mojej klientce, której opinia w niezrozumiały i niespotykany dotychczas sposób została zaatakowana w tym procesie. Wnoszę o uniewinnienie“.

(d. c. n.)

Odbiornik dla najwybredniejszych!



Elektryczny odbiornik Philipsa „2511“ — zdobywca pierwszych nagród na wystawach w Londynie, Barcelonie, Sewilli, Pradze Czeskiej, jak również na tegorocznych Targach Wschodnich w Wilnie

niezwykła prostota strojenia: przy pomocy jednej tylko gałki

silny czysty wierny odbiór stacji europejskich

zaopatrzone w słynne lampy PHILIPSA

Cena zł. 1750.—

Pokaz i sprzedaż

RADIO-LLOYD, Łódź, Przejazd 8.

PHILIPS

Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło współczesne produkcji 1930 p. t.

Cudza Narzeczona

Niebywały dramat osnuty na tle tragedii pewnego małżeństwa w 10 aktach.

W roli głównej najgłośniejsza aktorka świata

Marlena Dietrich

W pozostałych rolach:
Elza Tamary
Willi Forst



PIOTRKOWSKA 108.

Doskonała muzyka M. Lidauera nocątek seansów codziennie od godz. 8 pp., w soboty i święta o g. 12-cj. 4N pierwsze seanse ceny od 50 i 75 gr.

Wiadomości bieżące

KOMORNE W DOMACH
MIEJSKICH

Magistrat zastanawiał się nad sprawą ściągania komornego od lo katorów w domach miejskich. Dotychczas zarządzający wpłacał na leżność wspólnie od wszystkich lo katorów danego domu, obecnie zaś magistrat zdecydował, że lo katorzy domów miejskich płacić będą komorne bezpośrednio magi stratowi. (b)

NOWA LECZNICA KASY
CHORYCH

Ustalony został termin otwarcia nowego gmachu lecznicy kasy cho rych na dzień 9 p. m. W uroczy stości otwarcia nowego obiektu dla ubezpieczonych wezmą udział przedstawiciele ministerstwa pra cy i opieki społecznej, oraz przed stawiciele władz, reprezentanci po szczególnych związków kas cho rych itd. (a)

ŁÓDZKA SZKOŁA PRACY

W bieżącym tygodniu przybę dzie do Łodzi wycieczka nauczy cieli szkół powszechnych z Pomo rza, celem zapoznania się z syste mem nauczania w szkole pracy w Łodzi, przy ul. Łęczyckiej. Szkoła pracy w Łodzi jest jedynym tego rodzaju zakładem w państwie, a obecnie szkół takich powstać ma w myśl zamierzeń ministerstwa o świczenia publicznego, większa ilość. (a)

LISTY DO SOWIETÓW

Urząd pocztowy w Łodzi otrzy mał od władz pocztowych sowiec kich pismo, z zawiadomieniem, że wskutek zmiany podziału geogra ficznego Rosji sowieckiej, miast: Ichim, Irbit, Orenburg, Swer dłowski, Taglisk, Tobolski, Czela biński, Chadiński i Tiumen zaliczo ne zostały do Rosji azjatyckiej. Wskutek tej zmiany przy nadawa niu przesyłek do tych miejscowo ści obowiązuje wyższa opłata, niż przy przesyłkach do Rosji europej skiej. (b)

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA
1910.

W poniedziałek, do spisu pobo rowych w lokalu biura policyjno wojskowego (ul. Piotrkowska 212) w godzinach od 8 do 15 winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1910 roku, zamieszkali na terenie IV komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: U, W, Ż, Ż, i zamieszkali na terenie XII ko misariatu, których nazwiska roz poczynają się od liter: od K do P.

DODATKOWA KOMISJA
POBOROWA

We wtorek, dnia 28 bm. urzę dować będzie dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1908 i star szych przy ul. Al. Kościuszki 21. Przed dodatkową komisją stawić się winni poborowi wspomnianego rocznika i starszych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i dotychczas przed komisją nie stawali.

Obowiązek stawiennictwa obej muje poborowych, zamieszkują cych na terenie Łodzi i wciągnię tych do spisów PKU. Łódź — mia sto. (a)

NOCNE DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują następu ją ce apteki: L. Pawłowskiego (Piotr kowska 307); S. Hamburga (Głów na 50); B. Głuchowskiego (Naruto wicza 4); J. Sitkiewicza (Koperni ka 26); A. Charemzy (Pomorska 10); A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Przestępczość wśród dzieci

musi być zwalczana dla naszego dobra i dobra przyszłych pokoleń

Należy przyznać, że ostatnie dziesięciolecie przyniosło wyjątko we, nigdy dotąd niespotykane zain teresowanie się dzieckiem. Od uro dzenia, aż do wieku dojrzałego czuwa nad niem społeczeństwo i prawo. „Kropla mleka“, przedszk oła, przymus szkolny, dożywianie szkolne, póikolonje i kolonje waka cyjne, szkoły zawodowe, ustawy o zatrudnieniu nieletnich, sądy dla nieletnich — oto mały przegląd te go, co uczyniono, by każdemu dziecku zapewnić niezakłuczone dzieciństwo i właściwą przyszłość.

Młode pokolenia, zagadnienia ich psychologii, wychowania, roz woju, zajmują nas wszystkich, nie tylko jako rodziców ale i jako o bywateli. Dotrzeć do organizacji młodzieży, mieć wpływ na nie, zdobyć je dla siebie — jest dąże niem wszystkich partii politycz nych. Coraz bardziej utrwala się w nas przekonanie, że dla dobra każdej sprawy trzeba pozyskać młodzież, stworzyć sobie w niej sprzymierzeńca.

Bo tak jest przecież w samej rzeczy: jeszcze 20 — 30 lat, a my ustąpimy jej nasze placówki. Za kończymy nasz bieg naprzód, ku lepszemu jutru. Zakończymy na sze zmagania życiowe. Przystanie my zmęczeni i ustąpimy z pola walki.

Któż przejmie od nas nową szał fetę, którąśmy niegdyś od ojców naszych przejęli, od ojców odch ożących, by nie skończył się bieg ku szczęśliwej przyszłości, by nie ustało, dążenie ku prawdzie? Otóż właśnie oni, młodzi, pełni sił, wy czekują zwarcie na tę chwilę. Oni uchwyca upragnioną sztafetę i po mkną.

Ale dokąd? jak? czy nie zaprze paszczą całego dorobku naszego pokolenia? Czy nie cofną się wstecz, czy pójda drogami, któ reśmy wytknęli? Czy będą naszymi godnymi dziedzicami, czy nie będą nas z pogardą wspominali?

W trosce o dorobek duchowy naszego pokolenia, o nasze zdo bycze społeczne i polityczne, pragnie my kontaktu z młodzieżą!

W obawie o nasze dzieci, by ustrzec je przed błędami, któreśmy popelnili.

W trosce o nasze indywidualne zdo bycze, o nasze dobre imię, o nasz dorobek materialny, o spokój ny dzień i niezakłóconą noc....

Jakież jest nasze pierwsze zada nie, jaka droga, którą przede wszystkim każdy sobie wytknąć powinien, by młodzież naszych nadziei nie zawiodła?

Zadaniem tem jest zwalczanie przestępczości wśród dzieci.

Ustrzec masę młodzieży od zgub nego wpływu elementu zbrodnicze go, zapobiegać przestępczości wśród dzieci — to znaczy dbać o dobro ojczyzny, o przyszłość swoich dzieci, o spokój własny.

Bo z przestępców nieletnich przy obcowaniu z wrażliwą masą dzieci, rekrutują się jej nauczycie le występku.

Bo z przestępców nieletnich uro sną w przyszłości bandyci i zło dzieje.

Bo będą niszczyli nasz spokój, dorobek, zaufanie do ludzi.

Jest to zadanie ważne, doniosłe. Podjął go się patronat przy sądzie dla nieletnich w Łodzi.

I tak samo, jak każdy obywa tel, w zrozumieniu ważności, jest członkiem Obrony powietrznej pań stwa, lub Ligi morskiej i rzecznej, tak samo powinien być członkiem Patronatu przy sądzie dla nielet nich.

Zeton patronatu jest oznaką u świadomienia obywatelskiego i każdy go nosić powinien!

W sądzie dla nieletnich w Łodzi przy ul. Narutowicza 41, można się zapoznać ze statutem, zapisać się na członka i zapoczątkować, w miarę możliwości, swoją współ pracę w patronacie.

POLECAMY!

1,000,000. — zł.
400,000. — „
200,000. — „
100,000. — „
75,000. — „

i t. d.

Sumy te zdobyć może każdy przez kupno u nas naszych szczęśliwych losów

S. Jafka Piotrkowska 27
Piotrkowska 66

Pabjanice Pl. Dąbr. 3.

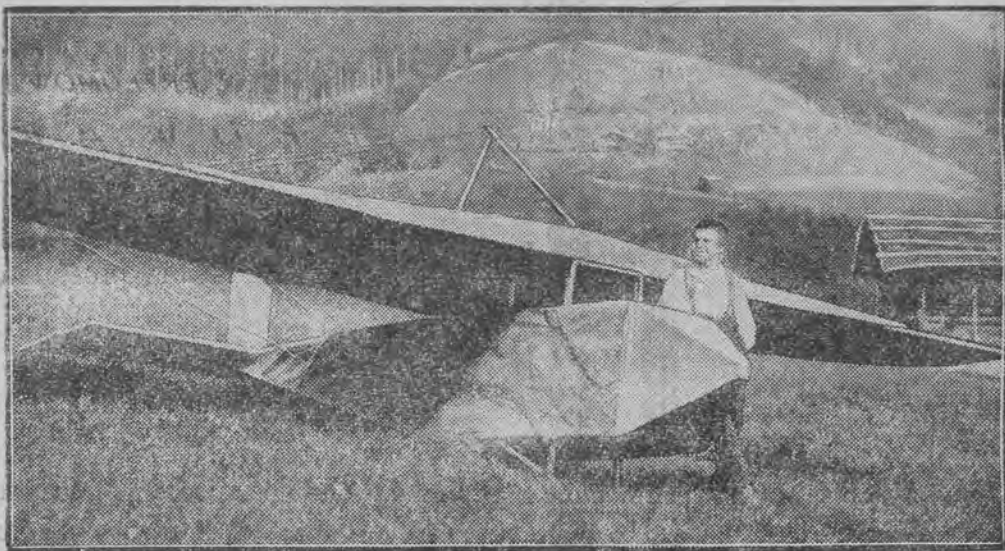
Wkrótce ciagnienie! Cena 1/4 losu tylko 10 zł.

30-ty rok nagrody
Nobla

Donoszą ze Sztokholmu:

Rok bieżący jest 30-ym rokiem istnienia nagrody Nobla, ufundowanej przez przemy słowca szwedzkiego Alfreda Nobla. Fundusze nagrody w końcu 1924 roku wynosiły 40.900.000 koron. Dotychczas otrzymało nagrody 147 osób, nadto trzy instytucje odzna czone zostały nagrodą pokojo wą. W tym roku przyznane zo stają w Sztokholmie tylko czte ry nagrody, ponieważ w roku poprzednim nie zastrzeżono żadnej nagrody na rok obecny. Wysokość nagrody w r. 1930 wynosi 172.947 koron. Jak zwykle, pierwszą nagrodę przyzna wydział medyczny u niwersytetu w Sztokholmie, który zbierze się w tym celu 31 b. m. Z kolei akademja nauk, która odbędzie swe posie dzenie na początku listopada przyzna nagrody w dziale fizy ki i w dziale chemji. Wreszcie przyznana zostanie przez aka demję szwedzką nagroda z dzialu literatury. Fundator na grody, pragnąc wyrazić hold Norwegji, powierzył parlamen towi norweskiemu misję przy znawania piątej nagrody, mianowicie nagrody pokoju. Ko mitet nagrody Nobla Stortingu w Oslo przyzna w tym ro ku dwie nagrody za r. 1929 i tegoroczną.

Latający krawiec z Piesendorfu



Czeladnik krawiecki Jan Genser z Piesendorfu (Salzburg) zbudował z drzewa i tektury ślizgo wiew, na którym odbył szczęśliwie lot 200-metrowy

HUMOR ZAGRANICZNY



W pałacu Nowobogackich

— Dlaczego Jan nie wnosi psa na tacy?

LUONA

Dzisiaj i dni następnych!

Arcywesołe, pełne pogody, uroku, uśmiechu, senty mentu, pikanterji i komizmu areydzieło

Wiosna w Praferze

Arcywesołe przygody młodych, buńczucznych oficerów, ser deczna „Pierwsza miłość“ słodkiego wiedeńskiego dziewczęcia

W rolach głównych:

LILIAN ELLIS i WERNER FUETTERER

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod kier. LEONA KANTORA.

Początek seansów o g. 4 popoł., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc na 1 seans od 1.— zł., w sob. i niedz. od 12—3 po 75 gr. i 1.— zł. 9581

Gen. Rydz-Śmigły w Łodzi

Prelekcja wygłoszona przez mecenasa St. Pawłowskiego przez radio w dniu wczorajszym

Dziś miasto nasze będzie gościło jednego z najświetniejszych wojskowych polskich i wiernego współpracownika marszałka. Do Łodzi przybywa generał Rydz-Śmigły, by obecnością swą uświetnić uroczystość poświęcenia sztandaru Legji inwalidów wojsk polskich imienia generała Sowińskiego.

Generał dywizji Edward Rydz-Śmigły urodził się 11 marca 1886 roku w mieście Brzeżanach w Małopolsce. Był to czas, kiedy na ziemiach polskich panowała bezwzględna wroga przemoc, kiedy obcy zaborcy na każdym kroku walczyli ze wszystkimi, co polskie, a w duszę narodu sączyli jad zwątpienia. Ale był to czas, kiedy już Józef Piłsudski rozpoczynał swe walki o niepodległość Polski. Z przyszłym wodzem narodu zetknął się Rydz-Śmigły w Krakowie w związku strzeleckim, gdzie w szkole oficerskiej zdobywał wykształcenie wojskowe i ukończył ją z wynikiem celującym.

Gdy więc 6-go sierpnia 1914 roku pierwsza kadrowa orłat Piłsudskiego wyruszyła w pole, by czynem orężnym budzić naród z uśpienia, Rydz-Śmigły z woli komendanta zostaje dowódcą III białego pułku, na czele którego stał wówczas komendant główny Józef Piłsudski.

Po rozroście legionów do rozmiarów brygady zostaje podpułkownik Rydz-Śmigły dowódcą 1 pułku piechoty, idąc szlakami wojennymi wiernie u boku komendanta. Jest na czele pułku w czasie najkrwawszych zmaganiań. Brzegi, Nowy-Korczyn, Krzywopłaty, Łowczówek, Kozinek, Konary, Tarłów, Miniewice, Kościuchnow-



Gen. Rydz-Śmigły

ka, Sobieszycze, Jabłonka, Kukle, Kamieniucha, Polska-Góra, Trojanówka, Bitowice — to etapy walk, podczas których składa dowody niezwykłego męstwa, spokoju i wytrwania podczas najgorętszych bitew. Żołnierz pod jego dowództwem nie ugina się, spełniając zadania, przewyższające siły. Tak walczy rycerz Nowej Polski, przodując zawsze w krwawym pochodzie ku jasnej zorzy wolności. 20 lipca 1917 roku komendant

Piłsudski, który na polach bitew szukał upoczywie Polski, poszedł za nią do więzienia magdeburgskiego, Rydz-Śmigły został wtedy, w myśl otrzymanej instrukcji, kierownikiem polskiej organizacji wojskowej, której zadaniem było przygotowanie sił do zbrojnego oporu przeciw Niemcom w chwili, która nadejść musiała.

Na wiosnę 1918 roku przedostaje się pułkownik Rydz-Śmigły do Rosji, gdzie styka się z przedstawicielami Anglii, Francji, Ameryki.

W listopadzie 1918 roku zachwiała się wroga siła. Polska organizacja wojskowa na rozkaz pułkownika Rydz-Śmigłego czy ni gorączkowe przygotowania do wypędzenia wrogów z Polski. W utworzonym w Lublinie nocą z 7 na 8 listopada pierwszym rządzie polskim otrzymuje pułkownik Rydz-Śmigły naczelne dowództwo sił zbrojnych i kierownictwo ministerstwa wojny w zastępstwie więzionego Józefa Piłsudskiego.

Gdy nad ziemią polską zabłysło słońce wolności, gdy rodziła się siła zbrojna Polskiej Niepodległej, generał Rydz-Śmigły jako dowódca okręgu generalnego Lublin, a następnie okręgu generalnego Warszawy, mozolną pracą długich dni i nieprzespanych nocy tworzy żołnierza polskiego, wlewając weń swój zapał, entuzjazm i poczucie obowiązku.

Dalsze karty wojennych dziejów Odrodzonej Polski pełne są czynów generała Rydz-Śmigłego. Bierze on udział w najważniejszych akcjach, odpierających wroga ciśnień na polski stan posiadania. Tworząc od lutego 1919 roku kordon obronny przeciw czerwonej falie, płynącej od wschodu, w dniu 21 kwietnia wieńczy szereg bitew zwycięstwem Wilna i w dalszej ofensywie aż do połowy maja idzie stale naprzód, wypierając wroga z ziem polskich.

W dniach tryumfów młodej armii na wiosnę 1920 roku znajduje

my generała Rydz-Śmigłego na czele armii w Kijowie, jako jego zdobywcę.

Gdy nadeszły dni klęski, gdy tragicznie załamał się front, gdy fala czerwona groziła zalewem całej Polsce, generał Rydz-Śmigły zachował hart ducha i bezprzykady heroizm. Zwątpiono o jutrze, panika ogarnęła naród. Gen. Rydz-Śmigły trwał wiernie przy swym wodzu, wierząc w ostateczne zwycięstwo.

Po bitwie warszawskiej znaczą oddziały 2. armii gen. Rydz-Śmigłego zwycięskimi bitwami pochód, celem wywalczenia wschodnich granic Polski. Zdybycie Grodna, Lidy i pościg aż do zawieszenia broni to kolejno fazy krwawej ofensywy.

W walnej mierze przyczyniły się strategiczne zdolności, hart ducha i nieugięta nigdy wola gen. Rydz-Śmigłego do sukcesów w roku 1920.

Po wojnie rozpoczęła nasza armia nową pracę, pracę pokojową. Jest to ogrom wysiłku cichego, szerokiemu ogłowi nieznanego, mało zewnętrznie efektownego: szkolenie armii i przygotowanie jej jako instrumentu bojowego sprawnego i niezawodnego. I w tej pracy bierze do dziś dnia wybitny udział gen. Rydz-Śmigły, jako inspektor armii najpierw w Wilnie, obecnie zaś w generalnym inspektoracie w Warszawie.

Jeśli wedle opinii wojskowych fachowców zagranicznych, nasza siła zbrojna stoi dziś w rzędzie czołowych wojsk świata, jeśli wzbudza szacunek, podziw i zazdrość, jeśli liczą się z nią wrogowie, nie mała w tym zasługa gen. Rydz-Śmigłego, który, wchło-

nawszy we własną duszę wszystkie cnoty żołnierskie, uczy podwładnych dowódców honoru i wpała wiedzę wojskową, jako nauczyciel mądry i doświadczony.

Łączy gen. Rydz-Śmigłego z osobą wodza narodu długa wędrówka po szlakach bitewnych ku wolnej Polsce. Zrozumienie zamierzeń komendanta i oddanie się jego ideom — oto wspaniały rys charakteru wybitnego generała.

Nie zawiódł swego wodza nigdy, nigdy się nie załamał, a trwa wierne u jego boku.

Gdy w roku 1926 bieg wypadków groził zawaleniem się gmachu państwowego, gdy najniższe cechy natury polskiej poczęły zagrażać bytowi Rzplitej, gdy wszystkie oczy kierowały się ku komendantowi Piłsudskiemu, z błagalną prośbą o ratunek, gdy paliła konieczność czynnej interwencji, generał Rydz-Śmigły jak zawsze stał u boku marszałka.

Pochłonięty wyteżoną pracą, pod czas której należy odrabiać zaniebdania niewoli, gen. Rydz-Śmigły wszystkie swe siły poświęca ojczyźnie, ale mimo tego znajduje zawsze czas, jeżeli tego wymagają sprawy tych, którzy swymi ranami znaczą etapy boju o niepodległość — dlatego też prośba Legji inwalidów znalazła miły oddźwięk w jego sercu i dzięki temu Łódź, miasto ciężkiego trudu i niezmiordowanej pracy będzie witać czcigodnego generała, Rydz-Śmigłego. W dniu dzisiejszym zadokumentuje Łódź, że umie cześć zasługi z miłości ojczyzny zrodzone, tak pięknie ucieleśnione w osobie generała Rydz-Śmigłego i świętą przykładem w szeregach inwalidów

Wręczenie sztandaru Legji Inwalidów W. P.

Godz. 12.30 nabożeństwo w katedrze celebrowane przez biskupa Tymienieckiego.

Po wyjściu z katedry nastąpi wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru i wręczenie go Legji inwalidów W. P.

Przylot samolotów z Lublinka. Przemówienie gen. Edwarda Ry-

dza-Śmigłego oraz prezesa Legji inwalidów.

Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Defilada oddziałów i organizacji.

Uroczystość transmitowana będzie przez radiostację łódzką. Przy mikrofonie sprawozdawczym mjr. Hoszard.

Trzy kradzieże mieszkaniowe

Zuchwał włamanie w czasie snu domowników

W dniu wczorajszym wydział śledczy w Łodzi zaalarmowany został trzema kradziejami mieszkaniowymi, dokonana na terenie naszego miasta.

Pierwsza miała miejsce w domu przy ulicy Piłsudskiego 49, gdzie nieznanymi sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do mieszkania Joska Nuchema Zylbersztajna, skąd skradli różne rzeczy i garderobę na sumę około 1.000 złotych.

Korzystając z nieobecności domowników, złoczyńcy usiłovali również skraść pościel, którą zapakowali w przyniesione przez siebie worki, jednakże zostali spłoszeni, pozostawiając spakowaną pościel.

Drugą z kolei kradzież nieujęci dotychczas sprawcy dokonali w mieszkaniu M. Gezuharda, zamieszkałego przy ul-

cy Pomorskiej 92.

Jak stwierdziło dochodzenie policyjne, włamywacze w nocy wycieli okiennicę, poczem po wytlóczeniu szyby dostali się do mieszkania skąd skradli futra oraz różne rzeczy wartości około 3.000 zł., poczem zbiegli z łupem.

Należy zaznaczyć, iż zuchwali włamywacze dokonali kradzieży podczas snu domowników.

Trzecią wreszcie kradzież dokonano również przy pomocy włamania z mieszkania Majja Kozucha, zamieszkałego przy ulicy Pomorskiej 87, gdzie skradli różne rzeczy wartości 2000 zł.

Powiadomiony o powyższych kradzieżach wydział śledczy wszczął dochodzenie, celem wykrycia sprawców powyższych kradzieży.

Nowe władze

połączonych związków oficerów rezerwy
Na prezesa wybrano p. wicewojewodę Roźnieckiego

Zapowiedziane od kilku dni walne zebranie połączonych związków oficerów rezerwy od było się w bardzo podniosłym nastroju przy udziale tłumnie przybyłych członków.

Po wyborze na przewodniczącego mecenas Fichny i zagajeniu obrad przystąpiono do właściwego porządku dziennego, którego głównym punktem było wybranie nowego zarządu.

Nie obeszło się i w tym wypadku bez humorystycznego epizodu, kiedy jeden z „bardzo byłych“ członków nie zgodził się na pewną kandydaturę i zaproponował ni mniej ni

więcej jak utworzenie nowego związku. Oczywiście epizod ten nikomu nie popsul humoru.

Ostatecznie w zgodnym i serdecznym nastroju wybrano za rząd, do którego weszli, jako prezes p. wicewojewoda dr Roźniecki, jako wiceprezesa: dr. Chodaczek i mecenas Biłyk. Członkami zarządu zostali: pp.: Denys, Rode, Ankersztajn, Kruppe, dr. Rutowicz, Sikorski i Malinowski.

Życzeniami owocnej pracy zakończono pierwsze popołudniowe zebranie związku oficerów rezerwy. (f)

Prof. Stanisław Nirnstein

wznawia lekcje gry fortepianowej

Wykłady w zakresie kursów: niższego, średniego i wyższego.

TRAUGUTTA 12, fr. III-piętro.

Odciski daktyloskopijne palców

zdradziły „króla” polskich włamywaczy i jego towarzysza

Od trzech lat policja całej Polski bezskutecznie tropiła międzynarodowego włamywacza 38-letniego Józefa Walczaka, poszukiwanego za dokonanie całego szeregu włamań.

Dzięki umiejętnej charakterystyce i częstym zmianom miejsca zamieszkania, Walczak był dla policji nieuchwytnym.

Listy gończe z fotografią „króla włamywaczy polskich” posiadały wszystkie komisaria i posterunki w całym kraju.

Między innymi również i wy-

dział śledczy w Łodzi otrzymał z centrali w Warszawie list gończy Walczaka z dołączoną fotografią.

Wczorajszej nocy wywiadowcy wydziału śledczego, będąc w służbie patrolowej na ulicy Rzgowskiej przy przejeździe kolejowym, zauważyli dwóch elegancko ubranych mężczyzn, z których jeden łądząco był podobny do fotografii, dołączonej do listu gończego Walczaka.

Wywiadowcy zażądali od nich wylegitymowania się.

Zatrzymani okazali książeczki wojskowe, wdane na nazwisko Jana Kasperskiego i Józefa Stefańczyka.

Ze względu jednak na to, iż Kasperski łądząco był podobny do poszukiwanego Walczaka, wywiadowcy obydwóch zatrzymali i przewieźli do wydziału śledczego, celem dokonania porównań daktyloskopijnych.

Okazało się, że daktyloskopijne odciski palców Kasperskiego były identyczne z odciskami palców Walczaka.

Wobec tak niezbitych dowodów, Kasperski przyznał się, iż nazywa się Józef Walczak, zaś zatrzymany jego towarzysz wyjaśnił, iż nazywa się Ignacy Augustyniak.

Podczas rewizji osobistej wywiadowcy znaleźli przy obydwóch zatrzymanych pęk trychów.

W trakcie dochodzenia, policja ustaliła, iż Augustyniak był już piętnastokrotnie karany za kradzieże, na łączną ilość 10 lat.

Obydwóch włamywaczy osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika do dyspozycji 10 sekcji śledczych w kraju.

U drogistów

Dziś, w niedzielę, dnia 26 października b. r. o godz. 19 odbędzie się w Łodzi w lokalu Stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych woj. łódzkiego (Piotrkowska 69) wielkie zebranie sprawozdawcze połączone z plenarnym zebraniem rady drogistów Rzpl. polskiej.

Na porządku dziennym są do omówienia sprawy pierwszorzędowego znaczenia dla zawodu drogistowskiego; między innymi sprawa odroczenia rozp. o specyfikach, sprawa patentów handlowych na rok 1931, sprawa komisji normalizacyjnej cen i cennika, sprawa ustawodawstwa i szkolnictwa zawodowego, sprawa zjazdu ogólnokrajowego do Warszawy, sprawy podatkowe i ustawodawstwa podatkowego, wolne wnioski.

Złote myśli Lincolna

„...kartki wyborcze są prawowitymi i pokojowymi następcami kul, a niema skutecznego powrotu do kul i być nie może w sprawach, które mądrze i rzetelnie załatwione zostały przy pomocy kartek wyborczych.”

*

„W zgodzie z opinią publiczną wszystko udać się musi, bez niej nie się powieść nie może. Toteż ten, kto opinie wytwarza, oddziaływa potężniej, niż ten, co pisze ustawy i decyduje o wielkich sprawach; twórca opinii publicznej umożliwia to, że ustawy i decyzje stają się wykonalne.”

*

„Nigdy nie widziałem człowieka, który sam życzyłby sobie stać się niewolnikiem. Pomyślcie, czy może być dobrą sprawą, której nikt sobie nie życzy.”

Wyplata doraźnej zapomogi

bezrobotnym za miesiąc wrzesień r. b.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dn. 27 października 1930 r., rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc wrzesień 1930 roku bezrobotnym, którzy zarejestrowali się w biurze urzędu zasiłkowego dla bezrobotnych w czasie od 13 do 20 października 1930 roku.

Do państwowej zapomogi doraźnej za wrzesień mają prawo tylko bezrobotni, posiadający rodzinę na utrzymaniu.

Samotni i żonaci bezdzietni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Bezrobotny, w którego rodzinie wspólnie z nim zamieszkujejącej oraz prowadzącej wspólne gospodarstwo domowe,

choć jedna osoba pracuje, również prawa do zapomogi doraźnej nie ma.

Wypłata odbywać się będzie w lokalu urzędu zasiłkowego przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich nr. 32 w godzinach od 9 do 14, według następującego porządku:

Poniedziałek, dn. 27 października r. b., litery: A, B, C, D, E, F.

Wtorek, dn. 28 października r. b., litery: G, H, I, J.

Środa, dn. 29 października r. b., litery: K, L, Ł.

Czwartek, dn. 30 października r. b., litery: M, N, O.

Piątek, dn. 31 października r. b., litery: P, R, S.

Poniedziałek, dn. 3 listopada r. b., litery: T, U, W, Z, Ż.

Burmistrz Domowicz

skazany za pobicie 78-letniego starca

Już niejednokrotnie pisaliśmy o procesach, jakie się odbywały w łódzkim sądzie okręgowym, gdzie burmistrz m. Tuszyna Józef Domowicz występował w roli oskarżyciela.

Wszystkie te procesy zakończyły się czy to w pierwszej lub drugiej instancji na niekorzyść burmistrza Domowicza i wszyscy oskarżeni o zniesławienie go zostali od kary uwolnieni.

Wśród świadków, zeznających na niekorzyść burmistrza Domowicza, występował znany obywatel tuszyński 78-letni Adolf Linke.

Po przegraniu wszystkich procesów burmistrz całą złość swą postanowił wylać na świadków.

Dnia 18 czerwca r. b. pomiędzy godz. 6 a 7 rano do przechodzącego przez swoje pole wyżej wymienionego Adolfa Linke doszedł burmistrz Domowicz i uderzył go kilka razy w twarz. Następnie wyrwał Linkiemu rękę i uderzył go po plecach i głowie. Nieszczęs-

mu starcowi krewki burmistrza przecięła wargę i podbiła oko.

Sprawa ta znalazła się na wokandy sąd grodzkiego w Tuszynie dnia 3 września r. b., a na jawie oskarżonych zasiadł burmistrz Domowicz oskarżony o pobicie Linkiego.

Po zbadaniu świadków sąd w Tuszynie uniewinnił Domowicza od zarzucanego mu czynu.

Niezadowolony z tego wyroku Linke wniósł odwołanie do sądu okręgowego w Łodzi i sprawa ta była rozpoznawana przez wydział apelacyjny karny.

Na przewodzie sądowym cały szereg świadków zeznał, iż widzieli jak burmistrz Domowicz bił pięścią, a następnie kijem Linkiego.

Sąd po naradzie uchylił wyrok sądu grodzkiego w Tuszy nie i uznał winnym Józefa Domowicza dopuszczenia się gwałtu na osobie Adolfa Linkiego i skazał go na trzysta złotych grzywny.

Współczesne Indje



— Co? Bojkotujemy handel angielski a ty palisz angielskie cygara?

— Palę? Ja je poprostu spalam!

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Dziś i dni następnych!

Kto pragnie podziwiać daleki, nawpół dziki, a jednak tak piękny kraj, ten musi obejrzeć film Fox'a.

ROMANS

NAD RIO GRANDE

w którym Mary Duncan, Mona Morris, Warner Baxter oraz Antonio Moreno ośniewają grą i śpiewem.

Oryginalne meksykańskie melodie, wspaniała scena szczytowa, żywiołowe, tempo akcji.

Początek seansów o g. 4.30, 6.30, 8.30 i 10.30 w., w sobotę i niedzielę poranki od godz. 12-3 po cenach najniższych. 9584



I DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „SPLENDID”

Dziś po raz ostatni!

RIO RITA

Cudowna pieśń miłości i poświęcenia. 9585

UROCZA

Bebe Daniels

kreuje postać tytułową pełnej temperamentu, zwysłowej, kuszącej dziewczyny.

JOHN BOLES niezrównany bohater filmowy

Najpiękniejsze melodie. — Wspaniała rowka. — Harmonja kolorów naturalnych oraz balet ze 100 zgrabnych i powabnych girls.

Początek codziennie o g. 6, 8 i 10 w., w sob. i niedz. o g. 4, 6, 8 i 10 w.

Passe-partout oraz bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2 i 3.

Warto chodzić do teatrów!

Sumienna praca, zapal artystów i godna wystawa cechują poczynania łódzkiego zespołu

Kiedy przed trzema tygodniami teatry łódzkie obejmowały zrzeczenie artystów, w tych teatrach zatrudnionych, wyraził w artykule okolicznościowym cały szereg obiektywnej. Oba wiałem się, że u podstawy działawki tkwi pewna dorywczość i prowizoryczność, że spory wewnętrzne takiego zbiorowego ciała uniemożliwią będą systematyczną pracę, że wreszcie całe nastawienie imprezy będzie zdecydowanie zarobkowe i wobec tego widowiska pod względem zarówno wystawy, jak gry, nie będą stały na poziomie, do jakiego w ciągu ostatnich lat w teatrach łódzkich przywykliśmy.

Pierwsze kroki nowej dykcji zbiorowej zdają się, na szczęście, zadawać kłam tym przypuszczeniom. W teatrze miejskim wystawili nowi dzierżawcy „Papę - Kawalera” i „Niespodziankę”, w Kameralnym — „Święty płomień”.

Może zawczasu jeszcze na snuć ostatecznych wniosków, ale pewne zasadnicze spostrzeżenia nasuwają się już dzisiaj. Wszelkie wspomniane widowiska włożono olbrzymią ilość wyteżonej, solidnej pracy. I praca ta wydała owoce: otrzymaliśmy widowiska na wysokim poziomie artystycznym. Zarówno gra artystów, jak reżyseria, jak wreszcie wystawa wskazują, że zapal wśród braci aktorskiej nie przyszedł, a nawet, w poczuciu odpowiedzialności za własne kierownictwo, wzmożł się. Nawet zawodowi „suflerzyści” paują nad rolami pamięciowo, obmyślają i przetrabiają rolę w domu i na próbach, nie polegając na rutynie, co oczywiście bardzo dodatnio odbija się na spektaklach.

Szczególnie jeśli chodzi o wystawę i dekoracje, to wspomniane premjery wskazują, że artyści w charakterze dyrekcji nie prowadzą rabunkowej gospodarki, że czynią solidne inwestycje, chcąc przyciągnąć do teatru jaknajliczniejszą rzeszę publiczności, słowem, że myślą poważnie o przyszłości teatru, a nie tylko o dniu dzisiejszym i wyrobieniu gaży.

Wewnętrzne stosunki między artystami nie obchodzą publiczności. Zdaje się, że są bardzo dobre. Ale gdyby nawet szwankowały, to musi to być obojętne widowni dopóki się nie ujawnia w mankamentach gry i wystawy. A o tem chwilowo mowy być nie może.

Najtrudniejszy okres porowofucyjny mają już artyści za sobą. W tym pierwszym okresie jest najwięcej pracy i największa ciężka odpowiedzialność na organizatorach. Trzeba szybko oczyścić zachwaszczone nieco pole pracy, utrzymać w karności zespół, dać mu repertuar, zachęcić do pracy, bacząc nie najdrobniejszymi szczegółami, które jednak, przy zaniechaniu, mogą zaciążyć nad całą pracą. Ten okres zakończył się tryumfem zrzeczenia. Zespół pracuje, repertuar jest, do stawcy odzyskali zaufanie, widząc energię i optymizm nowego kontrahenta, wystawa stoi na wysokości zadania, widownia są starannie opracowane i interesujące.

Obecnie następuje nowy etap: walka o zaufanie publiczności. Jest to walka ciężka, ale warto ją stoczyć. Publiczność

łódzka nie posiada wielkiej, przemożnej kultury teatralnej. Teatr u nas wciąż jeszcze traktowany jest, jak luksus, a nie jak artykuł codziennej potrzeby. Dlatego tak łatwo odrywać tę publiczność od teatru, a tak trudno ją z powrotem do przybytku sztuki przyciągnąć. Lekkomysłni wrogowie teatru w ubiegłym sezonie dzisiaj zbierają gorzkie owoce swej nieopatrznej walki. Usiłowali bić w osobę, a uderzyli w instytucję, której konieczność istnienia i rozwoju chyba odczuwają i rozumieją. Obecnie rozlegają się dopiero echa tej ofensywy. Dziwnym zarządzeniem losu trafiają one boleśnie tych, których ci pogromcy wcale nie mieli na myśli.

W pewnych sferach, zostało bezpodstawnie podważone zaufanie do teatru wogóle. Wystarczyło kilkudniowe zamieszanie i formalny poprostu zmiany na stanowisku dyrektorskim, aby kasy teatrów w fatalny sposób odczuły skutki operacji, z punktu widzenia publiczności obojętnej, a jednak koniecznej dla uzdrowienia stosunków. I oto w rezultacie publiczność teatralna ponosi niepowetowane straty, przepuszczając takie ciekawe widowiska, jak „Święty płomień” lub „Spór o sierżanta Griszę”, lub marnując na kiepskim filmie wieczór, który mogłaby przyjemnie i wesoło spędzić na starannie wystawionej i kapitalnie granej komedji („Papa - Kawaler”).

Ten apel do bywalców teatralnych jest tylko ubocznie podyktowany troską o byt artystów. W pierwszym rzędzie chodzi o podtrzymanie placówki, szczególnie, że nie jest to bynajmniej ofiara, a dobra transakcja, z której widzą tyleż jeśli nie więcej, ma przyjemności, co teatr zysku.

Ostatnią premjerą teatru miejskiego była „Przeprowadzka” Rostworowskiego. Znam upodobania publiczności i wiem, że jeszcze dzisiaj liczne

bardzo liczne są zastępy tych, którzy chętnie oglądają takie targające nerwami odgłosy Gorkija i Kisielewskiego, podane w aktualnym, współczesnym sosie. Nie będę analizował utworu Rostworowskiego. Jest słabszy od „Judasza” i „Kaliguli”, ale znacznie lepszy od „Niespodzianki”, której zresztą dalszy ciąg niejako stanowi. A przecież ta „Niespodzianka” cieszyła się dość wielkim powodzeniem u publiczności. Nie będę również wymieniał grających artystów. Niektórzy z nich stworzyli kreacje wręcz świetne, inni nieco słabiej, powiedziałbym prowincjonalniej. Ale nikt nie raził, a zespołowo widowisko stoi na bardzo wysokim poziomie. Reżyseria i wystawa nie wzbudza żadnych poważniejszych zastrzeżeń. Kto pójdzie na „Przeprowadzkę”, ten w żadnym razie nie będzie żałował spędzonego w teatrze wieczoru. To samo dotyczy „Świętego płomienia”, to samo — „Papa - Kawalera”.

A trzeba pamiętać, że zapal i energia tych ludzi dobrej woli, nie dopingowana należnym im powodzeniem, może łatwo przygasnąć i zczecznąć. Do tego teatromani łódzcy nie powinni dopuścić. Publiczność łódzka sama zdecyduje, czy chce mieć w teatrach „szmirę”, wlokącą się beznadziejnie do końca sezonu, czy też żywy, twórczy organizm, jakim jeszcze dzisiaj jest zespół naszych artystów. Szczera woła pracy, istnienia i rozwoju, szczególnie w teatrze, musi otrzymywać stale bodźce z zewnątrz w postaci powodzenia. Perpetuum mobile jeszcze nie zostało wymyślone, nawet w dziedzinie pracy mechanicznej, cóż dopiero artystycznej! A pamiętać trzeba i ani na chwilę nie zapominać, że te bodźce kalkulują się bezwzględnie tym, od których wychodzą. To powinno rozstrzygnąć o frekwencji teatrów łódzkich w najbliższej przyszłości....

Obserwer.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 4.00 „Przeprowadzka”
" 8.30 „Kawaler Papa.”
Jutro 8.30 „Spór o sierżanta Griszę”

Dziś „Przeprowadzka”.
O godz. 8.30 „Papa — kawaler”
Jutro, o godz. 8.30 wiecz. „Spór o sierżanta Griszę”.

TEATR KAMERALNY

Dziś i we wtorek „Święty płomień”.

Sala „Mannteufel” Zachodnie 43
Żydowski Teatr „ARARAT”
Kameralny

Dziś, 2 przedstawienia
o godz. 7.45 i 9.45 w.
„Dzień dobry, kózko!”

Sala Filharmonji Narutowicza 20
Teatr Żydowski

Dziś przedstawienie
zawieszono

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4,15 i 8,15 ostatnie powtórzenie operetki Andran'a „Lalka”.

W poniedziałek o godz. 8 po raz ostatni „Płomienna noc Antonii”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dziś o godz. 4,15 i 8,15 wiecz. po raz ostatni „Rycerze nocy”.

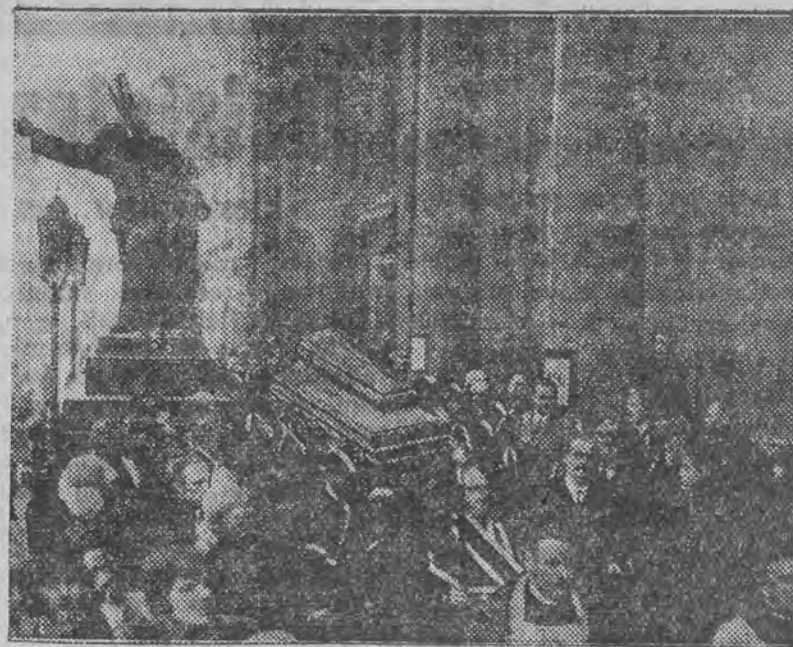
Dziś o godz. 12 przedstawienie dla dzieci p. t. „Czerwony kapturek”.

KONCERT ROBERTA CASSA-DESUSA

Genjalny pianista, jakim jest bezsprzecznie Robert Cassadesus, przyjeżdża do Łodzi w nadchodzącą środę, dnia 29 b. m. i uświetni 5 koncert mistrzowski, który odbędzie się tegoż dnia w sali filharmonji o godz. 8,30 wiecz. Znakomity ten artysta wykona utwory: Beethovena, Chopina, Liszta, Albeniza i innych. Koncert wzbudził wielkie zainteresowanie.

Zapisujcie się
na członków L.O.P.P.

Pogrzeb ś. p. Włodzimierza Perzyńskiego



Wyprowadzenie zwłok z kościoła Św. Krzyża.

„Powszechna asekuracja w Tryjeście” Assicurazioni Generali Trieste

Sprawozdanie zarządu towarzystwa „Assicurazioni Generali Trieste” za dziewięćdziesiąty ósmy rok operacyjny dowodzi raz jeszcze, że zdrowe podstawy przedsiębiorstwa, oparte na prawie 100-letniej działalności, zdołały przewyższyć skutecznie wszelkie trudności związane z kryzysem roku 1929. Dzięki temu, że Towarzystwo „Assicurazioni Generali Trieste” jest obecnie nie tylko instytucją, prowadzącą bezpośrednio własne interesy we wszelkich dziedzinach ubezpieczeń, lecz skupia w sobie również liczną grupę innych towarzystw ubezpieczeniowych, związanych z niem bądź w formie koncernu, bądź całkowicie do niego należących, które łączną działalnością obejmują cały świat, — tworzy ono potężny, jednolity gmach, o który rozbijają się fale nasilniejszych nawet przesilen gospodarczych.

Jest to jedna z głównych przyczyn, które sprawiły, że niekorzystne warunki gospodarstwa roku 1929 nie powstrzymały wzrostu przedsiębiorstwa, albowiem w instytucji o tak międzynarodowej ekspansji jak „Assicurazioni Generali Trieste” ujemne skutki kryzysu w poszczególnych krajach wyrównują się automatycznie drogą korzyści, osiągniętych w krajach o lepszej konjunkturze.

Zauważyć należy, że na stan posiadania Towarzystwa składają

się walory w różnych walutach świata, przeważnie w dolarach, funtach, frankach szwajcarskich itd. Zestawienie bilansu wymaga naturalnie przeliczenia wszystkich pozycji na liry włoskie według kursu dnia.

Dla orientacji w wynikach działalności Towarzystwa za rok 1929 przytoczyć można następujące dane cyfrowe:

STAN MAJĄTKOWY TOWARZYSTWA

Fundusze gwarancyjne Towarzystwa wyniosły na dzień 31 grudnia 1929 r. 1 miliard 316 milionów, czyli złotych 618,519,000.— z których większą część (844 miliony lirów) stanowią pierwszorzędne papiery wartościowe w różnych walutach oraz domy własne Towarzystwa o wielkiej wartości, przejęte bilansowo w większości znacznie poniżej ich obecnej ceny. Na rezerwę składek z ubezpieczeń życiowych przypada z tych funduszy 924 miliony lirów, co wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym przyrost z górą 100 milionów lirów.

PRZEBIEG OPERACJI UBEZPIECZENIOWYCH

Dział życiowy wykazuje w roku sprawozdawczym wpływ składek w wysokości 266 milionów lirów (zł. 124 miliony) oraz dochód z lokaty kapitałów w sumie 47 milionów lirów (zł. 21,911,400.—)

Ubezpieczenia na życie będące w mocy na dzień 31 grudnia 1929 r. osiągnęły imponującą cyfrę 5 miliardów 761 milionów lirów — (zł. 2,685,778,820.—)

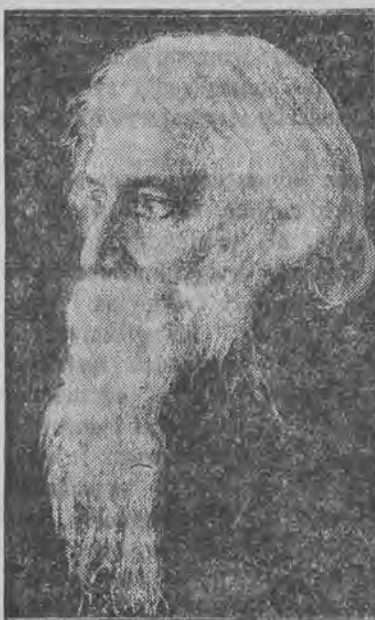
W dziale rzeczowym, obejmującym ubezpieczenia transportowe, ogniowe, kradzieżowe i inne, wpływ składek wyniósł 337 milionów lirów (złoty 157,109,400.—) przyczem na rezerwy składek z tych ubezpieczeń spisano 136 milionów lirów (złoty 63,403,200.—)

Ogólny zysk za rok operacyjny 1929 wynosi lirów 30,062,302,54.—

Dla charakterystyki zdrowych, solidnych podstaw Towarzystwa nadmienić wypada, iż jako zabezpieczenie ryzyk życiowych i rzeczowych, pokrytych przez Towarzystwo, służą nie tylko rezerwy techniczne, deponowane w poszczególnych krajach, zgodnie z obowiązującymi przepisami, lecz i cały pozostały potężny wolny majątek Towarzystwa.

Rezerwy techniczne, deponowane w Polsce, sięgają obecnie sumy zł. 7,000,000.—

Prof. H. Alquist



znakomity hamburski malarz morza, ukończył w tych dniach 75 lat

Z przemysłu radiowego.

Królestwo Marconiego

Radio już dawno przestało być luksusem. Zrozumiała to Ameryka, Europa — wreszcie każdy inteligentny człowiek, lekarz, adwokat, chłop, czy robotnik — niezależnie od zawodu i klasy społecznej.

Nadzwyczajne postępy w dziedzinie nadawania i urozmaicenia repertuarów koncertów i audycji radiowych werbuja w szybkim tempie nowych słuchaczy i miłośników radja. W żadnej dziedzinie techniki ani sztuki nie jest znany fakt, aby młodzież w wieku szkolnym przyczyniła się do jej rozwoju i popularyzacji. A jednak młodzieży radio zawdzięcza wiele; czynnikiem decydującym był tu zapewne entuzjazm i zamiłowanie młodzieży do nowej dziedziny — tak wielkiej w swej prostocie.

Z prymitywnych początków i eksperymentów powstały sieci systematycznie i planowo budowanych stacji nadawczych. Państwa europejskie, świadome rozrywkowego i dydaktycznego znaczenia radja umożliwiają swoim obywatelom słuchanie programów najtańszym kosztem — t. zn. zapomocą detektorowego aparatu radiowego. Stąd tendencja w całej Europie do budowy silnych stacji nadawczych o wielkim zasięgu detektorowym. Pierwotnie zatem, pięć do sześciu lat temu zbudowane słabe stacje bądź zostają skasowane, bądź też przebudowane, w związku z całą wiecią nadawczą danego państwa.

W roku 1929 i 30 montują się lub budują stacje dla Szwecji (Sztokholm), Jugosławii (Belgrad), Watykanu, Anglii (Brookmans Park), Hiszpanji, Szwajcarii (Münster, Berno i Bazylea), Rumunii, Italji i Czechosłowacji.

Jednocześnie z rozbudową sieci radiowych innych państw, rozbudowuje się potężnie sieć polskiego radja. We wszystkich wymienionych krajach plany rozbudowy sieci i budowa stacji nadawczych zostały wykonane przez zakłady Marconiego. Wszystkie te stacje mają znakomitą modulację i nadają czysto. Krótkofalowe audycje włoskie słyszalne są np. doskonale w Pekinie.

W Polsce będzie ogółem 6 stacji Marconiego, między nimi zaś stacja - olbrzym mocy 120 KW., jedna z najsilniejszych stacji radiofonicznych na świecie. W ten sposób cała niemal Rzplita będzie objęta zasięgiem detektorowym; rozbudowa będzie zakończona już w pierwszej połowie 1931 roku.

Olbrzymia większość stacji nadawczych Europy, to stacje Marconiego.

Polskie zakłady Marconiego w Warszawie, towarzystwo siostrzane firmy londyńskiej, korzystając z doświadczeń i patentów centrali angielskiej jest największą i bodaj jedyną fabryką sprzętu radiowego w Polsce. Dział produkcji obejmuje stacje nadawcze, części do stacji angielskich, aparaty do filmów dźwiękowych, wzmacniacze wielkiej mocy, radjodbiorniki, głośniki i sprzęt radiowy. Zatrudniające przeszło 250 robotników i 10 inżynierów polskie zakłady Marconiego w Warszawie pracują w bardzo dogodnych warunkach, dzięki pomocy i zainteresowaniu centrali angielskiej.

Produkcja fabryki polskich za-

Dzisiejszy raid motocyklowy

kierowany przez łódzką rozgłośnię „Radja Polskiego“

Dzięki ruchliwemu kierownictwu rozgłośni łódzkiej „Polskiego Radja“, dziś, w niedzielę, dnia 26 października, radjosluchacze nasi będą świadkami gigantycznej imprezy, zorganizowanej poraz pierwszy w Polsce p. t. „Radjoraid“.

Impreza ta, w której udział bierze sekcja motocyklowa S. S. „Union“ w Łodzi, polegać będzie na kierowaniu poszczególnych grup motorzystów przy pomocy radja.

O godz. 8 rano z mikrofonu zainstalowanego przed gmachem rozgłośni łódzkiej przy zbiegu ulic Inżynierskiej i Wolowej, wygłosi kierownik naszej radjostacji p. inż. Tokarczyk krótki wstęp, oraz zaznaczy udział w raidzie z zasadami tej nadzwyczaj ciekawej imprezy. Następnie w tejże samej sprawie zabierze głos przedstawiciel S. S. „Union“, poczem z tegoż miejsca rozpocznie się start motorzystów.

Motocykliści podzieleni zostaną na pięć grup i każda z nich zaopatrzona zostanie w odbiornik lampowy, przy pomocy którego prowadzący każdą grupę odbierać będzie nadawane co pół godziny przez rozgłośnię łódzką komunikaty, ustalające marszrutę poszczególnych grup. Grupę kontrolną stanowią będą pp. Władysław Stolarow i p. Liber, którzy na punktach kontrolnych sprawdzać będą trasę biegu.

Pierwszą grupę prowadzić będzie p. Cezary Menceł odbiornikiem „Natawis“, drugą p. Walter Bucklej, odbiornikiem „Marconi“, trzecią p. Eugenjusz Szön, czwartą — p. Władysław Müller odbiornikiem „Audion“ i wreszcie piątą grupę prowadzić będzie p. Artur Kestenberga odbiornikiem „Philips“. (Przy tej okazji wypróbowana zostanie sprawność poszczególnych odbiorników).

Ogółem trasa poszczególnych grup wynosi 100 klm.

O godz. 10-ej rano wydany

zostanie ostatni komunikat ze studja rozgłośni łódzkiej, który wskaże każdej grupie wspólne miejsce finiszu.

Po skończonym biegu zdane zostaną radjosluchaczom sprawozdanie z przebiegu tej imprezy i ze sprawności poszczególnych grup, kierowanych niewidzialną ręką kierownika rozgłośni łódzkiej, inż. Tokarczyka.

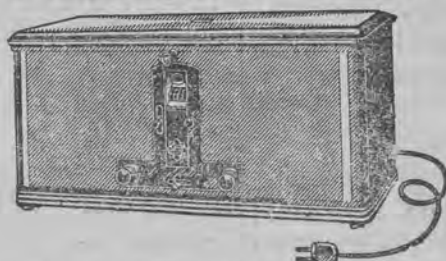
Impreza ta ze względu na swą indywidualność i oryginalność metody, stosowanej po raz pierwszy w dziejach sportu polskiego, niewątpliwie spowoduje przewrót nietylko w spor-

cie motocyklowym, ale odegrać może znamienne rolę w sporcie automobilowym i w awiatyce.

Jest rzeczą ogromnie miłą i chlubną, że właśnie Łódź wpadła na ten pomysł i przyczynić się może do tego przewrotu.

Ze względu na ogromne zainteresowanie szerokich warstw radjosluchaczy „radjoraidem“, należy się spodziewać, że w niedzielę wszyscy radjosluchacze „Polskiego Radja“, a więc i łodzianie uzbroją się w słuchawki, aby być „nausznymi“ świadkami tej gigantycznej imprezy.

TELEFUNKEN 40 W



TO ODBIORNIK DLA CIEBIE!.

Pokazy Traugutta 1.
i sprzedaż: **RADIO-AUDION** Tel. 153-71.
(Gmach Grand-Hotelu).

„Dzieci miasta--dzieciom wsi“

Dziś w niedzielę, o godz. 15,40 — 16,00 nadaje Wilno na całą Polską audycję p. t. „Dzieci miasta — dzieciom wsi“. Złożą się na nią recytacje największych naszych poetów i śpiewy chóru szkoły powszechnej. Wykonawcami będą oczywiście wyłącznie dzieci. Reżyserja — Cioci Hali.

Również i dziś o godz. 22,00 audycja wesola — usłyszymy ra-

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

tego też z wielkim nakładem pracy zbudowano typ trwałego, praktycznie niezniszczalnego odbiornika detektorowego.

Ponieważ statystyka wykazuje, że każdy słuchacz posługuje się początkowo aparatem detektorowym, po roku lub dwóch przechodzi na model lampowy, polskie zakłady Marconi w ciągu dwóch lat zamieniają swoje aparaty detektorowe na lampowe, przyjmując detektor w pełnej cenie z powrotem.

Radio wymaga celowej propagandy. Polskie zakłady Marconi robią w tej dziedzinie, zwłaszcza na prowincji, bardzo wiele.

Szybki rozwój radjofonji jest w Polsce zapewniony, choć do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo, a uświadomienie wsi i odbiorców siłą rzeczy choć powoli wzrastać musi.

Rozrost polskich zakładów Marconi w Polsce jest bardzo szybki. Firma posiada oddziały we Lwowie i Łodzi. Prócz tego posiada oddział miejski w Warszawie, utrzymany w charakterze salonu demonstracyjnego. Obrót firmy i

produkcja wzrasta stale, mimo koniecznej ostrożności w związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju. Zdrowy optymizm pozwala jednak sądzić, że w niedługim czasie nastąpić musi dobra konjunktura zarówno dla przemysłu jak i kupiectwa radiotechnicznego. Rozbudowa sieci nadawczej ma tu naturalnie olbrzymie znaczenie propagandowe.

Kto usilnie pracuje, dąży za postępowaniem, celowo obchodzi się z kretytem i nie marnuje czasu i pieniędzy, ten doczeka się lepszych czasów i godziwych zysków. Sprzedaż na raty, kredyty udzielane odbiorcom, szybka pomoc do popularyzacji polskich zakładów Marconi w Polsce, które opierając się na wieloletnim doświadczeniu angielskich zakładów Marconiego, przodują u nas w dziedzinie budowy i konstrukcji sprzętu radiowego. Postęp ten osiągnięto również dzięki inwestycji nowych maszyn i urządzeń warsztatowych, które zapewniają wysoki poziom produkcji, oszczędność czasu i precyzyjne wykonanie wyrobów.

Beethoven na flewych utworów

Dziś, w niedzielę, dnia 28 października o godzinie 12,10 transmituje rozgłośnia „Polskiego Radja“ poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej — wykonawcy: p. Br. Wolfstahl (dyr.) i pianistka p. H. Cywińska. W programie utworu Beethovena.

Uwertura „Egmont“ jest pierwszym utworem z cyklu kompozycji, napisanych do dramatu J. W. Goethego „Egmont“. Bohater powstania flandryjskiego przeciw zarobcom hiszpańskim był dla Beethovena idealnym bojownikiem o wolność. Jego tragedję przeżywał Beethoven głęboko i w uwerturze dał tej tragedji zwarty obraz: powaga chwili (wstęp — Sosteno ma non troppo), popęd czynu (Allegro), wreszcie zapal zwycięstwa (Allegro con brio). — Muzyka do „Egmonta“ powstała w latach 809 i 1810.

Symfonia szósta „Pastoralna“ z swym tytułem wskazuje na rodzaj natchnienia, z którego powstała. Autentyczne przypiski Beethovena objaśniają nas nawet szczegółowo o wrażeniach sielankich, które inspirowały muzykę: I część (Allegro ma non troppo) — „Wieś rodzi pogodne uczucia“, II część (Andante molto mosso) — „Scena przy strumieniu“, III część (Allegro) — „Wesołe zebranie wieśniaków — „Burza“ i finał (Allegretto) — „Śpiew pasterski, Uczucie radości i wdzięczności po burzy“. Ta symfonia jest wielkim obrazem, z początku sielanką wiejską, następnie rodzajem intermezzo ludowym, potem przedstawia rozpętanie żywiołów, a wreszcie przywrócony spokój i hymn na cześć przyrody.

Widzimy w Beethovenie genjusza, który wzrósł w cześć przyrody i za wskazaniem J. J. Rousseau szukał w niej odwołania od spraw ludzkich. Ale symfonia „sielska“ Beethovena nie jest tak wyłącznie idylliczna, jak nastroje pastorałne dawniejszej muzyki. W przyrodzie Beethovena odgrywa się także dramat — burza, tylko że wkońcu, jak tęcza, wieńczy ją idea przewodnia Beethovena, idea etyczna, pojęcie wielkiej przyrody jako mi strzyny i pocieszycielki ludzkości. To już nie gra impresji i nastrojów, ale wielki poemat na cześć ziemi, jej piękności i jej mocy ukojenia ludzkiej niedoli.

AUDYCJA MUZYCZNA Z WILNA.

Dziś, w niedzielę, dnia 26 października w godz. 14,20 — 14,30 grać będzie na cytrze Witold Jodko, który doskonale opanował ten wdzięczny instrument i wydobywał z niego rzeczy stojące na wysokim poziomie. O godz. 14,50 — 15,00 śpiewać będzie pieśni ukraińskie Dominika Oniszczenko, obecnie za mieszkała w Wilnie rodowita ukrainka, przodownica chóru w swojej rodzinnej wiosce. Muzykalność chłopów ukraińskich jest nie małe przysłowiowa. Dominika Oniszczenko śpiewać będzie bez żadnego akompanjamentu, będą więc mogli radjosluchacze doskonale się wsłuchać w pieśni przez nią śpiewane i ocenić jej umykalnie. Następane dwie przerwy w dalszym ciągu wypełni cytra i pieśni ukraińskie. Audycja ta będzie transmitowana przez wszystkie stacje polskie.

Co usłyszymy dziś i jutro przez radio?

DZIŚ

Łódź (233,8)
 10,45 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
 11,58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikat teatralny.
 12,10 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Ork. filharmoniczna, Bronisław Wolfstal (dyr.), Helena Cywińska (fort.). W programie utwory L. van Beethovena. 1. Uwert. „Egmont”. 2. Koncert fortepianowy Es-dur. 3. Symfonia pastoralna.
 13,30 „Co zrobił rząd dla zmniejszenia kryzysu rolnego” — wygł. Józef Krzyżkowski.
 14,50 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. J. Piotrowski.
 16,20 Muzyka z płyt gramofonowych.
 16,40 „Dziesięć dni dyktatury” (z dziejów 1846 r.) — wygł. prof. H. Mościcki.
 16,55 Muzyka z płyt gramofonowych.
 17,15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
 17,40 Koncert muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry rep. kol. państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego.
 19,00 Rozmaitości.
 19,25 Feljeton p. t. „Świat myśli i uczuć leśnego człowieka” — wygł. dr. Jerzy Szpakowski.
 19,40 Komunikat sportowy.
 19,50 Muzyka z płyt gramofonowych.

20,00 Słuchowisko p. t. „Cudowny wynalazek” — pióra p. Haliny Hohendlingerówny.
 20,30 Koncert popularny. Wykon.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimskiego, Ewa Bandrowska-Turcka (sopr.) i prof. L. Urstein (ak.).
 2,10 Kwadrans literacki. Adolf Dygasiński: „Polowanie wrony na zajęcia”.
 21,25 Dalszy ciąg koncertu.
 22,00 Feljeton p. t. „Czem żyje prowincja” — wygł. red. Zdzisław Dębicki.
 22,15 Recital fortepianowy Zofii Naimskiej.
 22,35 Komunikaty: meteor., polic., sportowy, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Dangenberg (472)
 20,05 Opera Wagnera „Latający Holender”.
Łondyn (261) i Daventry (1554)
 Recital skrzypcowy F. Reutera (Arja z warcjami Rusta, Fuga C-dur Bacha, Labirynt Locatellogo, Kaprys nr. 24 Paganiniego).
Łondyn (356)
 22,05 Koncert (M. in. Brandenburski koncert C-dur Bacha, Koncert skrzypcowy A-dur Mozarta, Symfonia H-moll Szuberta).
Paryż (1724)
 21,45 Opera Bizeta „Polawiacze pereł”.
Medjoan (501)
 21,00 Opera Verdiego „Ernani”.
Rzym (441)
 20,35 Opera A. Franchettiego „Krzysztof Kolumb”.
Wiedeń (516)
 11,00 Koncert (Symfonia B-dur Mozarta, Koncert fortepianowy C-moll Beethovena, Poemat symfoniczny „Kra” Brunettiego, Symfonia D-dur Brahmsa).

13,10 Opera Donizettiego „Lucja z Lammermooru”.
 17,20 Muzyka kameralna (Kwartet smyczkowy C-moll Beethovena, Kwintet fortepianowy Mraczka).
Brno (342) i Praga (486)
 19,30 Opera Mussorgskiego „Książę Igor”.

JUTRO.

11,58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży marjackiej w Krakowie.
 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
 13,15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.
 15,50 Lekeja języka francuskiego.
 16,15 Program dla dzieci starszych. „Jak samemu zrobić zabawkę” — radjowa lekeja zabawek dziecięcych w opracowaniu Marji Wertenówny. Program dla młodzieży. Feljeton p. t. „Polska strażnica morska” — pióra p. Teresy Skrutkowskiej.
 16,45 Muzyka z płyt gramofonowych.
 17,15 „O w. ks. Witoldzie” — wygł. dr. Jan Dąbrowski, prof. uniwer. jagiellońskiego.
 17,45 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.
 18,45 Rozmaitości.
 19,10 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikaty.
 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych.
 19,35 Prasowy dziennik radjowy

„WESOŁA GODZINA“

Humor królować będzie na fali radjowej dn. 26 b. m. o godz. 17,40. Przed mikrofonem stacji stołecznej wystąpi zespół artystów teatryku rewjowego „Uśmiech Warszawy”, skąd już kilkakrotnie transmitowany był program. Radjosiłuchacze spędzą mile czas na słuchaniu piosenek, które wykona ją Janina Brochwiczówna, Wiktor Budzyński, A. Nowosielski i W. Olkuszniak. Świetne trio Sienkiewiczów popisie się swoim kunsztem muzycznym, za który trójka bohaterska zbiera rzesiste okłaski na scenie w „Uśmiechu Warszawy”. Audycja niedzielna będzie niejako wstępem do transmisji całej rewji z teatru „Uśmiech Warszawy”, która nadana zostanie w dniu 29 b. m.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU LEGJI INWALIDÓW WOJSK POSKICH

Dziś, w niedzielę, dnia 26 października o godz. 13,00 rozgłoszą łódzka „Polskiego Radja” transmitować będzie uroczystości, związane z poświęceniem sztandaru, wręconego przez społeczeństwo łódzkie Legji inwalidów wojsk polskich (oddział w Łodzi) z okazji 10 rocznicy odparcia nawały bolszewickiej.
 Mikrofon zainstalowany zostanie na placu przed katedrą św. St. Kostki.
 Transmitowane będą poszczególne fragmenty tej podniosłej uroczystości, a mianowicie: wręczenie i poświęcenie sztandaru oraz wbiżanie gwoździ w drzewce, dalej przemówienia przedstawicieli społeczeństwa, gen. Rydza Śmigłego i wreszcie defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego.

20,00 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
 20,15 Odczyt „Dążenia współczesnej muzyki polskiej” — wygł. dr. Tadeusz Szeligowski.
 20,30 Operetka „Manewry jesienne” E. Kalmana. Wykonawcy: P. R., Wacław Elszyk (dyr.), Halina Sawicka (sopran), Bolesław Bolko (baryton), Adam Dobosz (tenor), Aleksander Wasielewski (tenor) i inni.
 22,00 P. Stan. Poraj i Benedykt Hertz wygłoszą dyskusję p. t. „Spóźnił się pan znowu”.
 22,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
 22,35 Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z „Polonja - Palast - Hotelu”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)
 12,30 Słynni tenorzy włoscy (Caruso, Gigli, Pattiera).
 20,00 Symfonia Mahlera A-moll Kalundborg (1154)
 22,45 Fortepian na cztery ręce (Sonatiny Kuhlana E-dur i C-dur. Paryż (1724)
 22,30 Koncert (Sonata fortepianowa Nr. 3 Szopena, Pieśni, Trio fortepianowe Szuberta).
Wiedeń (516)
 21,00 Koncert (Poemat symfoniczny R. Straussa „Don Juan”, Symfonia Goldmarka „Wesele wiejskie”).
Bukareszt (394)
 21,15 Trio fortepianowe C-dur Beethovena.
Budapeszt (550)
 19,30 Koncert symfoniczny.

Transmisję prowadzić będzie popularny już na gruncie łódzkim inż. Ormontowicz.

„MANEWRY JESIENNE“ NA FALACH ETERU

W poniedziałek, 27 b. m. nadana zostanie z Warszawy melodyjna operetka F. Kalmana p. t. „Manewry jesienne”. W głównych rolach wystąpią pp. Halina Sawicka Tola Mankiewiczówna, Aleksander Wasielewski, Adam Dobosz i Bolesław Bolko.

Radjofonizacja i reżyserja spoczywa w rękach Michaliny Makowieckiej. Przy pulpicie kapelmistrzowski p. Wacław Elszyk.

ODCZYTY RADJOWE

W poniedziałek, 27 b. m. transmituje rozgłoszą łódzka z Warszawy odczyt Tadeusza Szeligowskiego p. t. „Dążenia współczesnej muzyki polskiej”. Początek odczytu o godz. 20,00.

Nadany również zostanie z Krakowa odczyt wygłoszony przez prof. dr. Jan Dąbrowskiego o wielkim księciu Witoldzie (transmitowany przez wszystkie stacje polskie).

Dr. med. 3742
REICHER
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Południowa 28
 tel. 201-93
 Od 8—11 rano i 5—9 w.
 W niedziele od 9—1
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

SZKOŁA HENRYKA TANCÓW Henrykowskiego Piłsudskiego 57
 lekcje prywat. Gdańska 9, tel. 166-93.
 Po powrocie z zagranicy wznowiłem lekcje najnowszych tańców w asyst. zagr. mistrza p. Freda Cortela. Lekcje w grupach pojedynczo dla początkujących i zaawansowanych.

S
Z
A



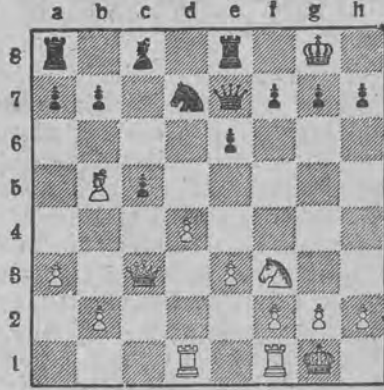
C
H
Y

Gambit damy

Poniższą partję wygrał mistrz świata dr. Aljechin na turnieju w Hamburgu.

czarne próbują z innej strony. 14. Gc4—b5!

Białe: dr. Aljechin. Czarne: Gilfer.
 1. d2—d4 d7—d5
 2. c2—c4 e7—e6
 3. Sb1—c3 Sg8—f6
 4. Gc1—g5 Gf8—e7
 5. e2—e3 . . .



To powstrzymanie rozwoju białego skoczka królewskiego jest w ostatnich czasach często stosowane. Dopóki ten skoczek się nie rusza, czarne muszą się woić z tem liczyć, że rozwinięcie nastąpi na e2 (gdy dama pójdzie na a5), lub też wykonane zostanie zacieśniające posunięcie f2 — f4.

5. . . . Sb8—d7
 6. Sg1—f3 c7—e6
 7. a2—a3 Q—O
 8. Dd1—c2 . . .

Białe unikają jaknajdłużej interwencji gońca f1, aby, gdy czarne bić będą na e4, jednym posunięciem odbić piona. Dzięki temu zyskują ważne tempo.

8. . . . d5xe4
 9. Gf1xe4 Sf6—d5
 10. Gg5xe7 Dd8xe7
 11. Q—O Sd5xc3
 12. Dc2xc3 Wf8—e8

Czarne chcą przeforsować posunięcie e6—e5, ale białe mogą to udaremnić.

13. Wa1—d1 c6—c5
 Ponieważ e6—e5 jest udaremnione (mogłoby nastąpić dxe, Sxe5, Dxe5, Dxe5, Wxe5, Wd8 mat), się.

To skrepowanie niszczy pozycję czarnych.

14. . . . c5xd4
 15. Dc3xd4 f7—f6

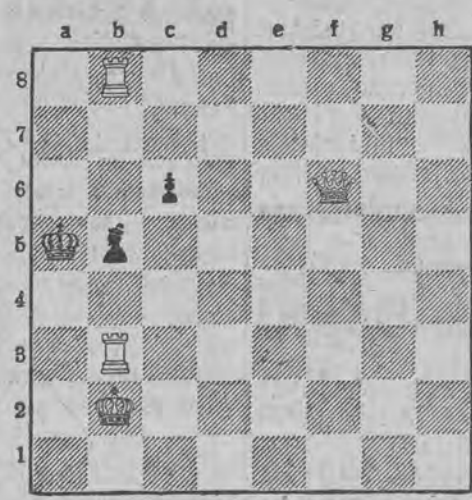
Rozpacz! Aby się oswobodzić, czarne chcą drogą Gxd7, Wd8, Gxe6+ i Gxe6 poświęcić piona. Ale mistrzowi świata w tej sytuacji nie wystarcza zdobycie piona.

16. Wd1—d2 We8—d8
 17. Wf1—d1 Kg8—f8
 18. Dd4—e4 g7—g6
 19. h2—h4 a7—a6
 20. Gb5—a4 e6—e5
 21. h4—h5 . . .

Sytuacja czarnych jest beznadziejna.

21. . . . Wa8—b8
 22. h5xg6 b7—b5
 23. g6xh7 Kf8—g7
 24. Sf3—h4 De7—f7
 25. De4—g4+ Kg7—h8
 26. Ga4—c2! Czarne poddały

Zadanie. Autor: N. Maksimow



Białe zaczynają i dają mat w 2 posunięciach.

Rozwiązanie zadania. Autor: Shinkman

Mat w 2 posunięciach. Białe: Kf8, Dg4, Gd6, Pg5 (4). Czarne: Kh8, Ph7, f7, e7 (4).
 1. Dg4—e6 f7xe6
 2. Gd6—e5 mat. e7xd6

Prof. F. Halpern
 Sienkiewicza 20
 wznowił wykłady muzyki.
 Specjalność: gra fortepianowa.
 Zapisy początkujących (w ograniczonej liczbie) od 4—6

Zapisujcie się na członków LOPP.



Pantofelki Kopciuszka

Bezpownotnie minęły już czasy, gdy młode dziewczęta mogły spokojnie czekać, aż się pojawi dobra wróżka i otuli je w powiewne suknie, a nóżki ich obuje w złote i srebrne pantofelki. Takie historie nie zdarzają się już w naszej trzeźwej epoce i gdyby Kopciuszek żył dzisiaj, musiałby dokładnie przestudjować wystawy, aby dowiedzieć się, jakie pantofelki obecnie są modne. Kopciuszek byłby zdumiony, widząc te piękne pantofelki, które mogłyby z powodzeniem konkurować z kreacjami wróżki, choć niewiadomo czy zdołałyby i dziś podzielać tak silnie na księcia. W każdym razie pantofelki dziś, tak, jak niegdyś, są kryterjum prawdziwej elegancji. Specjaliści w tej dziedzinie stworzyli znów istne arcydzieła, a specjalnie dużo uwagi poświęcili na obuwie wieczorowe.

Pantofelki na sezon 1930-31 są bardzo wycięte i mają najwyższy jeden wąski paseczek; obcas są cienitkie i bardzo wysokie. Niektóre pantofle zdobią kłamy z kolorowej emalii, — zawsze w kolorze sukni. Po większej części pantofelki wieczorowe robi się z tego materiału, z którego jest uszyta suknia, a więc crepe - de - chine'y, satin'u, lamy lub aksamitu. Pantofle zdobią się tem, czem ozdobiona jest suknia, a więc pająkami, cekinami, brylantami i haftem.

Nie wykluczone są i skóry. Obecnie garbują i farbują skóry tak artystycznie, że można z nich robić tak samo piękne pantofelki, jak z materiałów. Na nadchodzący sezon mistrze

sztuki obuwianej przygotowują błękitne, różowe i zielone pantofelki ze skóry, przylegające do nogi, jak rękawiczka.

Na ulicy nadal nosi się pantofle ze skór jaszczurek, krokodyli, węzów, lub też skórami temi przybiera się obuwie gemzowe lub boksowe.

Zimowe pantofle spacerowe w tym roku będą znacznie mniej wycięte, niż w roku ubiegłym, najbardziej polecane na ulicę są sznurowane półbuty. Podczas pory deszczowej najchętniej noszone będą gumowe buty. Dzięki dłuższej sukience zakryta zostanie prze-

strzeń między bucikiem i rąbkiem sukni, która rzeczywistość wyglądała niezbyt ładnie.

Kopciuszek nie nosił gumowych butów, ale jego nowoczesne siostrzyczki, które nie posiadają zaczarowanych powozów, chętnie obują w nie swoje nóżki.

Za 5.000 dolarów

można stać się piękną i młodą

Nie wiadomo jednak na jak długo

Hasło niestarczenia się, zachowania trwale urody, względnie poprawienia jej, ogarnęło już szerokie masy nie tylko kobiet, ale i mężczyzn nawet, którzy zaczynają nieomal równie tłumnie jak kobiety, zalegać salony „Institut de beauté“ i poczekalnie lekarzy - plastyków, zajmujących się poprawianiem rozmaitych defektów twarzy. Prym jednak pod tym względem dzierżą wciąż jeszcze kobiety, zwłaszcza kobiety amerykańskie.

Współpracowniczka wielkiego koncernu prasowego „North American Newspaper Alliance“ podjęła wdzięczne zadanie osobistego przekonania się, jak pracują owe „Institut de beauté“, z jakich warstw rekrutują się ich klientki i ile kobiety amerykańskie wydają na zachowanie i poprawienie swojej urody. Wyniki jej badań w tym kierunku okazały się niezmiernie ciekawe.

Kierowniczka jednego z pierwszo-

rzędnych takich instytucji na 57 Avenue w Nowym Jorku, celem naocznego podkreślenia cudownego działania nowego preparatu, pod którego wpływem, jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, znikają zmarszczki, obwisłe policzki, plamy, zgrubienia skóry, blizny i t. p. bez interwencji chirurgicznej, użyła sposobu przekonującej nawet najbardziej sceptycznie usposobione klientki. Za znaczne wynagrodzenie „wynajęła“ twarz pewnej ex - aktorki z Broadway'u, słynnej ongiś piękności, dzisiaj już bez śladów tej urody i zastosowała magiczny preparat na połowie tylko twarzy ex - piękności. Skutek był wręcz odrażający: podczas gdy połowa twarzy zyskała świeżość i wdzięk kobiety co najmniej trzydziestoletniej, druga połowa, prawem kontrastu, wykazywała starczy zanik urody osoby siedemdziesięcioletniej, gdy w rzeczywistości ex - aktorka zbliża się zaledwie do sześćdziesiątki.

Koszt tej procedury jest zawrotnie wysoki, nawet dla posiadaczek dolarów. Zastosowanie czarodziejskiego środka tylko na twarz samą kosztuje 1500 dolarów.

Zabieg ten jednak jest niewystarczającym, bowiem przy odmłodzonej, wypięknionej twarzy bardziej jeszcze razi starcza szyja, ramiona, ręce dekolci i tak dalej, zaś za objęcie cudownym lekiem całej postaci zapłacić trzeba przyzwoitą sumkę 5000 dolarów. Ale zato jest się młodą i piękną.

Kwestja tylko na jak długo. Bo wiem kierowniczka „Institut“ zgóry uprzedza, że zabieg będzie musiał być co pewien czas powtarzany, zależnie od właściwości skóry, ogólnego stanu zdrowia i rozmaitych nieprzewidzianych wpływów. Niewiadomo jak będzie teraz, po krachach giełdowych w Ameryce, dotychczas jednak cena ta nie odstraszyła żadnych zachowania piękności i młodości.

Rękawiczki

Przez pewien czas rękawiczki były po macoszemu traktowane przez modę; rękawiczki noszone na ulicy były zupełnie proste i pozbawione ozdób, a do sukien wieczorowych wogóle ich nie noszono. Obecnie rękawiczkom zwrócono należne honorowe miejsce. Do sukien wieczorowych nosi się długie rękawiczki we wszystkich odcieniach pastelowych; naturalnie kolor ich musi być dobrany do koloru sukni. Do toalet czarnych noszone będą rękawiczki białe, inkrustowane czarną skórą, zapinane z boku na perełki.

Rękawiczki krótkie zakończone są mankietami, wykonanymi z prawdziwym smakiem artystycznym.

Pozatem noszone są komplety: szal, torebka i rękawiczki, wykonane z tej samej skóry.

Do futer i futrzanych kołnierzy przypina się kwiatki z kolorowych skór, z jaszczurki lub sukna.

oooooooooooooooooooooooooooo

KĄCIK

A. G. B.

Przypominamy, że firma A. G. B. Piotrkowska 80, obniżyła znacznie ceny na wszystkie gatunki jedwabiu.

Na składzie wielki wybór modnych welen.

Dr. med. 432 - S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań

Kapelusze

Francuskie modystki twierdzą, że forma kapelusza i przybranie są mniej ważne od sposobu wkładania kapelusza na głowę. Uwidacznia się to specjalnie przy obecnie tak modnych czapeczkach i toczkach.

Przed kilkoma miesiącami francuskie modystki zamierzały zastąpić do połowy czoła kobiety. Obecnie zmieniły zamiar i każą pokazywać całe czoło. Widzimy nawet czepczki, który wycięte nad czołem w szpic, który zachodzi na włosy. Na toczki i czapki najchętniej używane są aksamity i pilśnie.



1. Suknia wieczorowa z cytrynowej crepe - mongol; bolero, swego rodzaju tunika na biodrach i bardzo szeroka spódnica.
2. Suknia wieczorowa z białej crepe - marocain — bolero — spód-

nica z poprzecznymi brzegami — pasek z kłamrą perłową.
3. Suknia wieczorowa z cyklamenu nowej crepe - georgette — małe bolero, obszyte perłami.
4. Suknia biurowa z jasnego

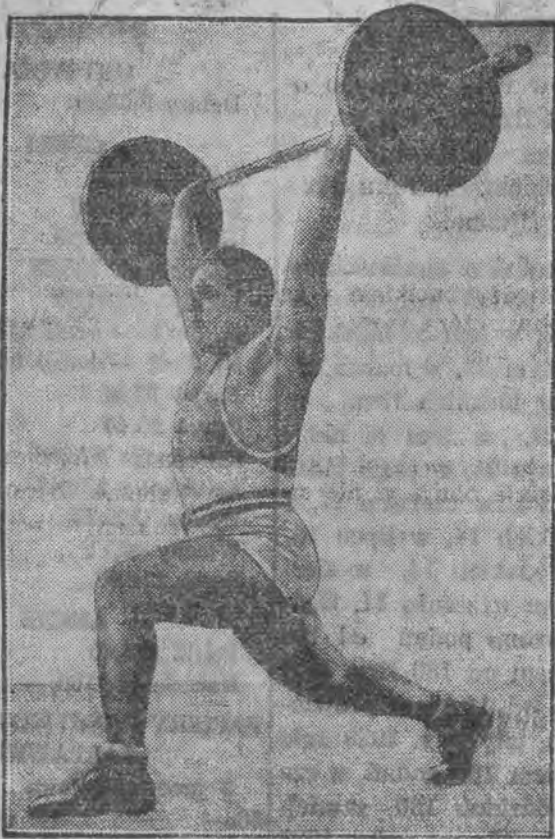


jersey'u — z przodu zaplecie, passa i żabot — spódnica z lekka kłozowa — pasek z zamszu.
5. Suknia popołudniowa z ametystowej crepe - roman, bogato stembnowana dokoła dekoltu.

przy mankietach i przy podwójnej spódnicy.

6. Przedpołudniowa suknia z zielonkawej crepelli — boczne szarfy przy dekolcie i w biodrach.

Strassberger



mistrz światowy w dźwiganii ciężarów (Niemcy).

Międzynarodowe zawody pięściarskie

Ozistejsza impreza S. S. Unionu będzie inauguracją sezonu bokszerskiego

Międzynarodowy sezon pięściarski inauguruje dziś S. S. Union o godzinie 11 przed południem nadzwyczaj ciekawymi zawodami z udziałem bokserów Gdańska i Wrocławia. Po dłuższej przerwie ujrzymy naszych asów w heroicznym zmaganiu z doskonałymi pugilatorami zagranicznymi.

Czy pięściarze nasi zdołają z honorem wyjść z tych spotkań — oto pytanie, które dręczy sympatyków naszych pugilatorów. Cyran, żądny rewanżu za porażkę w czerwcu, załatwi się napewno ze swym przeciwnikiem w sposób przekonujący. Zieliński, o ile wytrzyma tempo 3 rund, powinien wyjść zaszczytnie z tego spotkania. Klimeczak w walce z Kochem będzie chciał udowodnić, że w decydujących zawodach zawsze na niego liczyć można. Baranowski może wzbogacić się o jedno zwycięstwo przez

nokaut z Krausem, co po jego ostatnich sukcesach nie byłoby niespodzianką. Seweryniak walczy z doskonałym Stankiem. O jego kondycji trudno coś powiedzieć, albowiem Seweryniak nie walczył od mistrzostw Europy. Ponieważ umożliwiono mu uczęszczanie na treningi, liczyć się należy z sukcesem „Adasia”. Krenc powinien swą siłą fizyczną górować nad Kesslem. Pod wielkim znakiem zapytania stoi spotkanie Stibbe — Haase. Obaj znajdują się w równej kondycji fizycznej i o zwycięstwie zadecyduje odpowiednio wyzyskanie momentu.

W ringu sędziuje ceniony w szerokiej kolach sportowych dyr. R. Kannerberg (Pabjanice). Punktowi p. Oliszer (Gdańsk) i p. O. Landeck (Union). Sędzia mierzący czas p. A. Kordasz.

Godzinny bieg lekkoatletyczny

L. O. Z. L. A. organizuje po raz pierwszy nader ciekawą imprezę dla długodystansowców. Mianowicie na bieżni Kruzenszender w Pabjanicach odbędzie się bieg, trwający jedną godzinę. Zwycięzcą zostaje ten kto w tym czasie przebiegnie największy dystans. Bieg ten lubiany zagranicą u nas jest uprawiany bardzo rzadko. Tem większe zainteresowanie wzbudzają niedzielne zawody, przy czym zaznaczyć wypada, że ponieważ bieg godzinny w okręgu łódzkim odbędzie się po raz pierwszy, zwycięzca jego ustanowi jednocześnie rekord okręgowy.

Por. Kunkel zwyciężył w raidzie konnym

Wczoraj został ukończony raid konny, zorganizowany przez garnizon łódzki. Trasa biegu, obejmująca przestrzeń 260 km., biegła od Łodzi przez Tomaszów, Raducz do Skierzniewic i z powrotem. Pierwszy przybył na metę por. Kunkel (4 p.a.c.), drugi por. Zajączkowski (4 p.a.c.), trzeci kapitan Wojtulewski (ze sztabu D. O. K.).

Bieg św. Huberta odbędzie się wkrótce

Zgodnie z tradycją, odbędzie się dnia 3 listopada pod protektorem p. gen. Małachowskiego, bieg myśliwski św. Huberta. Do zawodów dopuszczeni będą oficerowie armii czynnej i rezerwy, a także jeźdźcy gentlemani i panie amazonki z m. Łodzi i powiatów: łódzkiego, wieluńskiego, sieradzkiego i brzezińskiego. Nagrody honorowe. Zbiórka zawodników na placu ćwiczeń w Mani. Zgłoszenia przyjmuje p. gen. Miller w Dow. IV grupy artylerji (11 Listopada 83) najpóźniej do 29 b. m.

Rewanż Kożelucha w spotkaniu z Richardem

W Waszyngtonie odbył się trzeci z kolei mecz między dwoma zawodowymi mistrzami tenisowymi Kożeluchem i Richardem. Po dwóch zwycięstwach Amerykanina, tym razem zwyciężył pewnie Czech. Z wyniku, a mianowicie 3:6, 6:1, 8:10, 6:1 wynika, że Czech zwyciężał łatwo, natomiast przegrywał nieznacznie z różnicą 2—3 gameów.

Okazuje się, że horoskopy stawiane przez fachowców po drugiej klęsce Kożelucha były zbyt wczesne i kilkakrotny mistrz świata będzie miał niejedno jeszcze do powiedzenia w zawodowym tenisie europejskim.

Kontuzja Morgenssterna (Hakoah)

Informują nas, że napastnik Hakoahu łódzkiego Morgensstern, został na meczu z W. K. S. „systemem siódemkowym” poważnie kontuzjowany, wskutek czego nabawił się zapalenia okostnej i prawdopodobnie przez czas dłuższy nie będzie mógł grać w piłkę nożną.

Kto będzie mistrzem Łodzi Ł.K.S.--Turyści i W.K.S.--Ł.T.S.G. walczą dziś o zaszczytny tytuł

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną dwa mecze o tytuł mistrza piłkarskiego Łodzi. Do zmagania w tej konkurencji zakwalifikowały się, jak wiadomo, oprócz drużyn ligowych, Turyści i W. K. S.

Rozegrany jedyny mecz pomiędzy Ł. K. S. i Ł. T. S. G. dał wynik 5:4. Dziś walczą Ł. K. S. z Turyściami i W. K. S. — Ł. T. S. G. Rozumie się, iż atrakcyjnością swą pierwszy mecz jest bezkonkurencyjny i spotkanie W. K. S. z Ł. T. S. G. choć również interesujące, od-

sunięte zostaje na dalszy plan. Jak wielkie znaczenie przywiązują obydwie strony do tego spotkania wyjaśnić zbyt trudno. Wiemy, iż wystawiają one najsilniejsze swe składy: w Ł. K. S. zamiast Galeckiego ujrzymy ponownie Cylla, natomiast zespół Turystów wystąpi w składzie, w jakim widzieliśmy ich w ostatnich zawodach mistrzowskich.

Zawody powyższe odbędą się na boisku W. K. S. o godz. 2 po południu.

Niskie uderzenia w boksie zawsze będą nieprawidłowe

Niedawne oświadczenie menedżera bokszerskiego, Jeff Dicksona, że na przyszłość uderzenia za niskie w boksie nie będą uważane za sprzeczne z przepisami, wywołało w świecie bokszerskim wielką dyskusję.

Okazało się, że oświadczenie swoje co do uderzenia niskiego Jeff Dickson opierał na tym, że w Ameryce wynaleziono zostały specjalne pasy bokszerskie, które wykluczają możliwość nieszczęśliwego wypadku po uderzeniu niskim.

Pomimo to — przewodniczący francuskiego związku bokszerskiego, interpelowany w tej sprawie oświadczył, że przedewszystkiem należy pas bokszerski dostatecznie wypróbować. A potem — decyza-

należeć będzie do międzynarodowego związku bokszerskiego.

Zresztą, międzynarodowy związek bokszerski wyjaśnia, że uderzenia za niskie wtedy i obecnie tylko uważane są za nieprawidłowe, o ile powodują uszkodzenie przeciwnika i nie pozwalają mu dalej walczyć. Wtedy tylko następuje dyskwalifikacja boksera — sprawcy niskiego uderzenia. W przeciwnym wypadku — winny otrzymuje tylko ostrzeżenie, poczem walka toczy się nadal.

Jeśli więc w przyszłości pasy bokszerskie usuną niebezpieczeństwo za niskiego uderzenia — uderzenia te nie będą, naturalnie kwalifikowane jako dyskwalifikujące winnego boksera.

Nosseir



mistrz światowy w dźwiganii ciężarów (Egipt).

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Pierwszy raz w Łodzi! Najwspanialsza kreacja tragicznie zmarłego mistrza maski

Lon Chaney'a

w arcydziele dźwiękowym p. t.

BICZ BOŻY

Dramat życiowy, na tle walki policji z przestępcami. „Ludzie podziemi” wielkich miast Chicago i New-Jorku

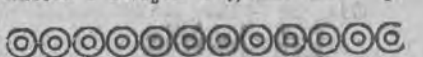
W rolach głównych:

Anita Page, Maye Busch

NADPROGRAM:

Świetna komedia dźwiękowa „Wszystko na opak” z najlepszymi komikami Ameryki LAURY i HARDY.

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w p.



Burza—Hakoah 2:0 (0:0)

Wczorajsze zawody towarzyskie rozegrane pomiędzy Hakoahem i Burzą przyniosły niespodziewanie zwycięstwo pabjaniczanom w stosunku 2:0.

Do przerwy przewaga pokonanych, atak których nie mógł się zdobyć na wykończenie szeregu dogodnych pozycji celnym strzałem. Po zmianie stron, z chwilą opuszczenia bo-

iska przez Balsama na skutek odniesionej kontuzji, gra wyrównuje się.

Atak Burzy dochodzi często do głosu. Dla powstrzymania tego naporu umiejętności rezerwowego obrońcy niebieskich okazały się niewystarczające; z jego to winy padają dwie bramki.

Sędziował p. Busiakiewicz. Widzów 300 osób

Film nazywa się

POCALUNEK

GRAĆ BĘDZIE

Greta Garbo

— Cóż chcecie więcej?
— Wyświetlany będzie?
Prosimy odgadnąć!

Dr. Feliks Hilchen



nowomianowany kierownik departamentu morskiego min. przemysłu i handlu na miejsce inż. Nosowicza.

Nikły urodzaj jęczmienia i owsa

Jak wynika z ustalonych już przybliżonych obliczeń — zbiory jęczmienia i owsa na obszarze województwa łódzkiego są niższe, niż w jesieni roku ubiegłego.

Z kół rolniczych informują, iż w związku z powyższym pr. idywana jest zwykła cena żyta, która zaznaczy się szczególnie wyraźnie z końcem bieżącego roku. (a)

Statystyka nadzorów i upadłości wykazuje dobitnie nasilenie kryzysu

Szczegółowe dane, dotyczące ilości firm, które zawiesiły wyplaty, oraz firm, które ogłosiły niewypłacalność dowodzi, że sytuacja w okręgu sądowym łódzkim uległa w r. b., w porównaniu z rokiem 1928 bardzo znacznemu pogorszeniu, zaś pogorszyła się nieznacznie również w porównaniu z rokiem 1929.

Jak wiadomo, do okręgu sądowego łódzkiego należą miejscowości takie, jak Łódź, Łęczyca, Ozorków, Zgierz, Łask, Ruda Pabjanicka, Aleksandrów, Konstantynów i Brzeziny.

Jeżeli chodzi o liczbę nadzorów sądowych w styczniu r.b., zgłosiło podanie o zawieszenie wyplat 11 firm, tylko z siedzibą w Łodzi, w lutym 12 firm łódzkich, w marcu — 35 firm łódzkich, w kwietniu 17 firm łódzkich, w maju już tylko 9 firm łódzkich i jedna zamiejscowa, w czerwcu 9 firm łódzkich, w lipcu 3 firmy łódzkie, w sierpniu 3 firmy i we wrześniu 3 firmy.

Ogółem przeto zgłoszono do łódzkiego sądu okręgowego do 1-go b. m. 103 podania o odroczenie wyplat, w tem 102 firmy łódzkie, jedna prowincjonalna, gdy w r. 1928 zgłoszono podań takich tylko 19, z czego 16 firm łódzkich i 3 prowincjonalne, w roku ubiegłym — 128 podań, w czem 121 firm łódzkich, 7 prowincjonalnych.

W okresie od 1 stycznia r. b. łódzki sąd okręgowy udzielił odroczeń wyplat: w styczniu r. b. 6 firmom łódzkim, w lutym — żadnej, w marcu dwu firmom łódzkim, w kwietniu 17 łódzkim firmom, w maju 18 firmom łódzkim i 1 zamiejscowej, w pozostałych miesiącach tylko firmom łódzkim — w czerwcu 6, w lipcu 12, w sierpniu — żadnej, we wrześniu trzem.

Ponadto odmówiono udzielenia odroczeń w styczniu 5 firmom, w lutym żadnej, w marcu 3 firmom, w kwietniu 7, w maju 11, w czerwcu jednej, w lipcu 4, w sierpniu 1, oraz we wrześniu 1.

Ogółem w r. b. udzielono odroczeń 33 firmom, gdy w roku ubiegłym udzielono odroczeń 46 firmom, w roku 1928 — tylko 3 firmom.

Jeżeli chodzi o upadłości, to odnośnych podań wpłynęło: w styczniu 37, w tem 35 łódzkich firm, w lutym 32, w marcu 21, w tem 19 łódzkich firm, w kwietniu 27, w tem 26 łódzkich firm, w maju 25, w czem łódzkich firm 23, w czerwcu 17, z czego łódzkich 14, w lipcu 16, z czego łódzkich 14, w sierpniu 12, we wrześniu 11. Ogółem zgłoszono podań od 198 firm, w czem od 186 firm łódzkich, zaś od 12 firm prowincjonalnych, gdy w r. 1929 zgłoszono ogółem 165 podań, z czego firm łódzkich 150, zamiejscowych — 15, w roku 1928 — od 68 firm ogółem, w czem 62 łódzkie i 6 prowincjonalnych.

Ogółem do 1 b. m. ogłoszono w sądzie okręgowym upadłości: 181, z czego łódzkim firmom 173, firmom prowincjonalnym — 8, gdy w r. 1929 ogłoszono 151 upadłości, 136 firmom łódzkim, 15 zamiejscowym, zaś w r. 1928 — 65 upadłości, firmom łódzkim 59, zaś zamiejscowym — 6 upadłości.

Ogółem w r. b. odmówiono zawieszenia wyplat 15 firmom łódzkim, trzem zamiejscowym, gdy w r. 1929 — odmówiono zawieszenia wyplat 14 firmom łódzkim, w r. 1928 — 3 firmom łódzkim i trzem zamiejscowym.

Jeśli zważyć, iż dane powyższe obejmują dopiero trzy kwartały roku 1930 — liczba ogłoszonych upadłości, jak również podań o ogłoszenie upadłości jest bez porównania większą, niż w roku ubiegłym, a katastrofalnie dużą w porównaniu z rokiem 1928. (a)

MEBLE urządzenia wnętrz
z różnego szlachetnego drzewa pg. ostatnich modeli poleca **tylko**
FABRYKA MEBLI L. Salomonowicza
66 PIŁSUDSKIEGO 66 (Wschodnia) tel. 134.25

Upadłości i nadzory

W czerwcu r. ub. sąd okręgowy w Łodzi ogłosił upadłość firmy „L. F. R. Łódzka Fabryka Radio-techniczna, właściciele Kalmanowicz i Reimitz“ przy ul. Kilińskiego Nr. 134 na skutek prośby właścicieli powyższej firmy. Jak wynikało z treści podania firma znalazła się w oplakany stanie finansowym z winy wspólnika Kalmanowicza, który w sposób lekkomyślny i nie liczący z rzeczywistością potrzebą zaciągnął moc zobowiązań wekslowych. Akt spółki unormował w sposób zaciągania wszelkich zobowiązań, a więc i akceptów własnych drogą podpisów przez obu wspólników, natomiast żyrowanie weksli klientowskich odbywać się mogło przez podpis każdego ze wspólników samodzielnie. Kalmanowicz, aby obejść ten przepis spółki umieszczał na opiewających na zlecenie firmy wekslach fikcyjnych wystawców (Karol Majewski, F. Brzeziński, Warta) sam zaś podpisywał samodzielnie firmę, jako pierwsze go żyranta. Ten stan rzeczy miał miejsce dzięki temu, że Reimitz bał się zagranicą, zaś Kalmanowicz utrudniał prokurentowi firmy, ojcu Reimitza, kontrolę swych czynności.

Ponieważ w toku upadłości stwierdzono, iż cały szereg zgłoszonych do masy wierzytelności, a przede wszystkim weksli protestowanych, wykazywał, iż niewypłacalność upadłej firmy rozpoczęła się znacznie wcześniej, aniżeli oznaczył sąd na 31 kwietnia 1929 r. została cofnięta chwila otwarcia

upadłości na dzień 15 listopada 1928 r., t. j. w dniu, kiedy został zaprotestowany weksel upadłej firmy, zgłoszony do masy przez jednego z wierzycieli.

Ponadto, wobec stwierdzenia, iż oprócz Kalmanowicza i Reimitza trzecim współnikiem upadłej firmy był Szlama Herszberg, ogłoszono również upadłość dodatkowo temu ostatniemu.

Na wyrok ten Herszberg założył skargę apelacyjną. W międzyczasie Reimitz wystąpił do sądu o zezwolenie na otrzymywanie pełnych pborów służbowych w firmie „Zawiercie, Sp. Akc.“, gdzie już po ogłoszeniu upadłości objął posadę buchaltera i z otrzymywanej przezeń pensji syndyk jedną piątą część pobiera na rzecz masy z tytułu skierowanej egzekucji.

Sąd podanie Reimitza pozostawił bez uwzględnienia, ponieważ stanowisko syndyka było prawnie uzasadnione. Na skutek złożonej skargi incydentalnej przez upadłego Reimitza, sąd apelacyjny, decyzją sądu okręgowego uchylił i zezwolił Reimitzowi na otrzymywanie pełnych pborów w firmie „Zawiercie“, z uwagi na niewielką sumę otrzymywanych przezeń pborów, wystarczającą zaledwie na utrzymanie jego rodziny.

LEK. DENT.

Z. Bielakowska
POWRÓCIŁA
KILIŃSKIEGO 113, róg Nawrot
tel. 148-27 (windy)
Przyjmuje od 10—1 i 4—7. '9590

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,93,50

CZEKI

Belgia 124,41
Bukareszt 5,30
Holandia 359,29
Kopenhaga 238,69
Londyn 43,34,50
N. Jork — czeki 8,912
N. Jork — kabeł 8,921
Paryż 85,01
Praga 26,46
Szwajcaria 173,18
Sztokholm 239,47
Wiedeń 125,77
Włochy 46,71
Berlin 212,58

AKCJE

Polski 155,50
Haberbusch 106,—

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE

3 proc. premjowa budowlana 50,—
inwestycyjna 102,—
10 proc. kolejowa 103,75
8 proc. B. G. K. 94,—
4 i pół listy zastawne ziemskie zł. 51,50
4 i pół proc. m. Warszawy 52,25
8 proc. m. Warszawy 70,25

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawelna amerykańska, zamknięcie:
Styczeń 5,94 luty 5,98 marzec 6,06 kwiecień 6,10 maj 6,16 czerwiec 6,20 lipiec 6,26 sierpień 6,29 wrzesień 6,32 październik 5-83 listopad 5,83 grudzień 5,89 loco 6,05.

ALEKSANDRJA

Bawelna egipska, zamknięcie:
Sakellaridis: styczeń 17,80 marzec 17,80 maj 18,64 lipiec 19,00 listopad 17,54.
Ashmouni: luty 11,99 kwiecień 12,29 czerwiec 12,61 październik 13,13 grudzień 11,69.

NOWY JORK

Bawelna amerykańska:
Zamknięcie: styczeń 11,07 listopad 10,76 grudzień 10,98 loco 11,00.
Kontrakty: styczeń 11,09 luty 11,18 marzec 11,29 kwiecień 11,50 maj 11,52 czerwiec 11,60 lipiec 11,71 sierpień 11,82 wrzesień 11,85 listopad 10,76 grudzień 10,96.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Imponująca kreacja króla piosenki i wdzięku najpopularniejszego artysty na kuli ziemskiej

Maurice Chevalier w „Paradzie Miłości“

Reżyserja Ernesta Lubitscha.

Film o niewyczerpanym źródle emocji, darzący miliony widzów we wszystkich większych stolicach niewymowną rozkoszą. Pocz. seansów o g. 4 pp. ost. 10.15, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 12-iej w poł. Ostatni seans o 10.15. Wszelkie bilety bezpłatne i passe-partouts na przeciąg całego czasu wyświetlania tego obrazu nieważne za wyjątkiem biletów urzędowych wydanych przez Zrzesz. Teatr. Świec. In.

Ceny miejsc normalne. Na porankach ceny niższe. 96 93

UPORCZYWY BÓL GŁOWY
USUWAJĄ SZYBKO WYWIERAJĄC SWOJE DZIAŁANIE
PROSZKI
TABLETKI
DLA DOROSŁYCH
MAG. A. BUKOWSKIEGO
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH W ORYGINALNYM OPAKOWANIU W MAŁYCH DOGODNYCH PUDEŁKACH PO DWADZIEŚCIA TABLETEK
CENA 22.130
Znak fabryczny TRÓJKĄT ze STATYWEM

Lekarz-Dentysta

Tadeusz Babad
powrócił.

Dr. Med.

Seweryn Schenker
Pabjanice, św. Rocha 5 tel. 25.
Gabinet fizyko-terapii czynny (Djatermja, lampa kwarcowa Faradogalwanizacja, masaż elektryczny)

Już jedzie

CYRK
Staniewskich
do Łodzi.

PUDER

LE NARCISSE BLEU
de Mury
WIEDZIEĆ OO NABYCIA

SKŁAD
FUTER„Kamczatka”
19 Piotrkowska 19, telefony: 224-66 i 162-23Futra wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
po cenach konkurencyjnychUWAGA: Zakład krawiecko-kuśnierski znajduje się pod osobistym kierownictwem dyplomowanego paryskiego majstra **H. ZUSMANKA** (syna) i przyjmuje wszelką robotę wg. najnowszych modeli z własnych i powierzonych materiałów.

SALA FILHARMONJI

Niedziela, dn. 26 października. 1930 r.

WIELKA ZABAWA

na rzecz Szpitala ANNY MARJI.
(dla uzupełn. wewn. urządz. now. pawilonu)
Godz. 6-ta: PODWIECZOREK, orkiestra,
LOTERJA FANTOWA
godz. 8-ma: KONCERT z programem artystycznym.
1) Chór miesz. Straży Scheiblerowskiej pod batutą p. Charuby,
2) Rita Martanna, śpiew, przy akompan. p. prof. Jezierskiego,
3) p. Paschke-Czeczottowa i jej zespół, tańce charakterystyczne,
4) p. Jan Mroziński, konferansjer.
godz. 9^{1/2}: DANCING przy orkiestrze p. Thonfelda
BUFETY, słodkie i gorzkie. bogato zaopatrzone.
CENY TANIE. KAROTY ŻADNEJ.
RENDEZ-VOUS CALEJ ELEGANCKIEJ ŁODZI.
Bilety po zł. 5.— u p. Dr. Mogilnickiej, Sienkiewicza 37, od 2—5 pp., a w dniu zabawy w kasie Filharmonji. 9578

„WOLTAN”

PREZ. NARUTOWICZA 9, TEL. 221-40.

POLECA:

Odbiorniki
Detektory

Sprzęt radiowy

Wszelkie materiały
elektrotechniczne

DEKORATOR

po powrocie z wieloletniego pobytu zagranicą przyjmuje zamówienia w zakresie prac dekoracyjnych, specjalność DEKORACJA WYSTAW sklepowych, również rysuje PORTRETY z fotografii. Łask. oferty sub „Dekorator” do adm. nin. pisma.

MEBLE LAKIEROWANE

NOWOCZESNE

Pokój sypialny 650—zł. Panieński 340—złoty. Wielki wybór urządzeń kuchennych

Wytwórnia B-ci KOERPEL

Piotrkowska 114 w podwórzu

Rutynowana siła,

zdolna do samodzielnego kierowania konfekcją wykwintnej, damskiej bielizny trykotowej, MODELOWNIA, i t. p. do większej fabryki na prowincji poszukiwana.
Oferty z podaniem warunków, oraz dotychczasowej działalności, kierować do administracji niniejszego pisma pod „Rutynowana” 1874-3

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1,

TEL. 138-72 i 209-87

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej 3248

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego
Z. SZWALBE, Zielona 17.
TEL. 127-99.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, węgry i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maseł parafinowe, balsamiczne i in. Utrzymywanie włosów i usuwanie łupieżu etc.
UWAGA: Usuwanie bezpowrotne i bez żadnych śladów szpeczących włosów wyjątkową metodą.

Godziny przyjęci od 10—2 popoł. i od 4—8 wiecz.

DRZEWKA OWOCOWE
PARKOWE
RÓŻEkrzewy, rośliny zimotrwałe i Dalje-Georginie
Hjacynty holenderskie do forsowania
poleca w wielkim wyborze**Jerzy Kołaczkowski**

Zakład Ogrodniczy Łódź, ul. Piotrkowska 241.

Ceny niskie. Cenniki na żądanie.

DŹWIĘKOWE KINO

MIMOZA

KILIŃSKIEGO 178.

Ostatnie 2 dni!

Wielki film produkcji europejskiej.
Dole i niedole dziewczęcia zamorskiego,
która zakochała się w pięknym żeglarzu

Pokusy Europy

W rolach głównych: **Nasz rodak Igo Sym,**
Liljana Harvey, Harry Halm.Nadprogram: **Dodatek dźwiękowy.**Początek: w soboty, niedziele i święta
o godz. 3.30, w dni powszednie o godz.
5.30, 7.30, 9.15

Następny program: NEW YORK W NOCY.

SZKŁO okienne, ornamentowe
surowe oraz
szklenie budowli po cenach niżej
konkurencyjnych **J. OBEJNICZAK**

Główna Nr. 14 tel. 13004.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Mezycyżni! cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. ewent. znaczkami pocztowymi bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku. „HEUREKA” Adres: Artur INDIG Cluj, Rumunja. ul. Uniwersitate Nr. 1-302.

Arcydzieło Literatury Włoskiej
DEKAMERON

Nieśmiertelnego Boccaccia

W WYDANIU LUKSUSOWEM

ukazywać się będzie w prenumeracie nakładem

BIBLIOTEKI ARCYDZIEŁ LITERATURY

PO RAZ PIERWSZY W PEŁNYM PRZEKŁADZIE
Z PRZEDMOWĄ I KOMENTARZAMI

EDWARDA BOYÉ

WSTĘP

KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO

ILUSTRACJE

MAJI BEREZOWSKIEJ

„Dekameron”, arcydzieło w swoim rodzaju jedyne, czytane jest ciągle od lat sześciuset i czytane będzie, dopóki istnieje na świecie ludzka mowa. Zdrady, podejścia, fortele, tysiące przygód miłosnych, nieprawdopodobne zdarzenia, anegdoty i „kawaly”, z których mogłyby się uczyć dowcipu wszystkie kabaretowe sceny współczesne, — oto treść „Dekameronu”, tak różnorodna, żywa, interesująca i tak ciągle nowa, że arcydzieło Boccaccia od pierwszej do ostatniej strony czyta się jednym tchem.

Całość obejmuje 10 — 12 zeszytów (każdy zeszyt składa się z 4 arkuszy druku i 2 plansz dwutonowych w dużym formacie).

Prenumerata wynosi zł. 8.— miesięcznie za dwa zeszyty lub zł. 4.— co dwa tygodnie za jeden zeszyt (wraz z przesyłką pocztową).

Prenumeratom, którzy odbiorą całość, przysługuje prawo otrzymania artystycznej okładki ze złoceniami w cenie zł. 5.— lub okładki półskórkowej w cenie zł. 10.—

Ukazał się już
pierwszy zeszyt

„DEKAMERONU”

Następne ukazywać się
będą w odstępach
dwutygodniowych

Do Biblioteki Arcydzieł Literatury

Warszawa, ul. Sienkiewicza 1

Niniejszem zgłaszam prenumeratę na wydanie „Dekameronu” Boccaccia w 10 — 12 zeszytach.

Zamawiający winien jednocześnie wpłacić zł. 4.— za pierwszy zeszyt lub zł. 8. za dwa pierwsze zeszyty (w cenę tę jest wliczona przesyłka pocztowa) do P. K. O. 789 przekazem pocztowym lub bezpośrednio w biurze wydawnictwa.

imię i nazwisko

miejscowość (poczta)

ulica i nr. domu

BIBLIOTEKA ARCY-
DZIEŁ LITERATURY

Warszawa, ul. Sienkiewicza 1.

Wzór druku, papieru i ilustracji — w prospekcie, który wysyłamy na żądanie.

Sukna
LEONHARDA
BIELSKIE
TOMASZOWSKIE
ANGIELSK E
poleca po cenach umiarkowanych

NAJMODNIEJSZE
LAMPY
własnego wyrobu gwarantowane za czysty brąz poleca na dogodnych warunkach
SZ. P. SZMALEWICZ
ul. POŁUDNIOWA Nr. 8.
TEL. 164-39.

Sprawy podatkowe, odwołania i t. d.
Sprawy buchalteryjne
załatwia fachowiec, były kierownik urzędu skarbowego
„Powiernik“
Piotrkowska 87
tel. 168-20
przyjmuje codziennie od g. 4-7.

Pianina
renomowanych firm
Arnold Fibiger, Kalisz
Heinrichsdorff, Gdańsk
poleca wyłączny przedstawiciel na Łódź
ERNEST WEILBACH
Piotrkowska 154, tel. 141-96.
PS. Mało używane pianina i fortepiany krajowe i zagraniczne stale na składzie. 9589-1

Na sezon jesiennie-zimowy!
Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski
A. KUJAWSKI
W ŁÓDZI, UL. TRAUTGUTTA 10.
Wykonuje wszelkie obstalunki z własnego i powierzzonego materiału według ostatniej mody. Specjalność roboty futrzane.

MOTORY
elektryczne nowe i używane po cenach fabrycznych.
Warsztaty reperacyjne. Przewinięcie motorów i dynamomaszyn. Instalacje elektryczne siły, światła, sygnalizacji i piorunochronów wykonuje Przed. Inż. Elektro-Mech.
M. RAK
Zawadzka 12, tel. 214-11

Teatr świetlny
„Przedwiośnie“

Zeromskiego 74-76
róg Kopernika. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16.
Dzisiaj na poranku o godz. 11-ej przed poł. bajka p. t. „W CZAROWNEJ KRAINIE“ Nadprogram wesola komedia p. t. „EMIGRANT“

MAGAZYN MEBLI
Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów
Sp. z o. o. w Łodzi
86 Piotrkowska 86, tel. 160-02
posiada na składzie wielki wybór pojedynczych mebli oraz kompletnych pokoi od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
Dogodne warunki kupna.

Tradycyjne podwieczorki wznowione
„LOUVRE“
Łódź, PIOTRKOWSKA 86.
Powiększony, znany i ceniony zespół orkiestry pod dyrekcją p. **KAROLA ŻELAZO** przygrywa od 6 do 8-ej i od 9 do 1-ej.
Tel. 127-27. 9574-3 Tel. gab. 161-68.

Zakład Krawiecki Męski
F. CHOJNACKI
Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 59
Telefon 173-94. — — Telefon 173-94.
Przyjmuje wszelkie zlecenia
NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY PODEŁG NAJNOWSZYCH MODELI ORAZ ROBOTY FUTRZANE
Wykończenie pierwszorzędne—Ceny przystępne

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Herman Opoczyński“ zawiadamia, że dnia 29 października 1930 r. godz. 11.30 odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi Plac Dąbrowskiego 5 pokój Nr. 15 sprawdzenie wierzytelności. Wierzyciele zechcą osobiście lub też przez swych pełnomocników zgłosić swoje pretensje i złożyć tytuły dla poparcia zasadności i wysokości sum.
Syndyk tymczasowy
Michał Knepel
adwokat Łódź, Aleje Kościuszki
Nr. pol. 22 tel. 205-92
za zgodność
Leopold Rozenbaum
Sędzia Komisarz 687-1

Technik dentystyczny
posiadający Zakład w Małopolsce Wschodniej poszukuje do współpracy
lekarki-dentystyki
Warunki do omówienia. Łaskawe oferty składać w admin. nin. piśma sub. „Technik“

Kupimy
używaną dobrze utrzymaną
snowarkę stożkową
do ośnów o szerokości 8J cali ang. lub szerszych
Oferty składać pod lit. „A. B.“ w administracji „Głosu Porannego“ 672-3

Kupię okazjnie
Sumy hipoteczne przedwojenne
Oferty sub. „Dolar“ do admin. „Głosu Por.“ 615-2

śława institut cosmetique
Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876
prowadzony przez absolwentkę „Académie Scientifique de Beauté“ w Paryżu.
Racjonalna nowoczesna higiena urody. Masaże plastyczne i kosmetyczne twarzy i szyi. Usuwanie nadmiernego tłuszczu z podbródka i karku. Pielęgnowanie cery. Pielęgnacja włosów. Usuwanie wszelkich defektów cery. Masaże ogólne ciała. Lampa kwarcowa. Sollux d'Arsonvalizacja. Maquillage (dzienny i wieczorowy). Godz. przyjęć od 10-2 i 4-8 wiecz.

3370 dolarów
na I-szym numerze hipoteki
12 proc. rocznie (w śródmieściu)
do sprzedania
Oferty sub. „Hipoteka“ do admin. „Głosu Por.“ 614-2

Lek. dent.
L. Gecowowa
Przyjmuje w Lecznicy „Vita“
Piotrkowska 45
od 5.30 — 8 w. 258-1

Oslabienie
blednicę
leczny
Hemogen
oryginalny
tylko z firma
Klawe

SIWE WŁOSY

PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST
juvenol
NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR POD GWARANCJĄ, NIESZKODLIWY PARYS D'ORIENT WARSZAWA

ZOSTAŁA OTWARTA
LECZNICA CHOROBU OCZU
ze stałymi łózkami
D-ra Donchina
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjęć od 9-1 i od 4-7 1/2
ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72. 9546

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezdolnych
CENY LECZNIC.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentigen szczepienia, anality (mocz, krew, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Ostatnie 2 dni **Gwóźdź sezonu!** Coś, czego jeszcze nie było. Fascynujący dramat lotniczy, miłości i poświęcenia, to walka dwóch kochających się serc w filmie p. t.
Legjon Potępieńców
W rolach głównych: czarująca **FAY WRAY** i romantyczny **GARY COOPER**.
Muzyka symfoniczna pod batutą p. A. CZUDNOWSKIEGO. Nad program: AKTUALNOŚCI FILMOWE.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. W niedziele i święta o g. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10-ej w.
Ceny miejsc: I m. 1.25 gr., II m. 90 gr., III m. 60 gr. Bilety ulgowe w sobotę, niedzielę i święta nieważne.
Następny program: **Szatańska Miłość.**
„PORANKI“ dla dzieci i młodzieży. Ceny biletów na poranki dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr. 9540
UWAGA! Od dziś i w każdą niedzielę i święta odbywać się będą „PORANKI“ dla dzieci i młodzieży. Ceny biletów na poranki dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr. 9540
Dzisiaj na poranku o godz. 11-ej przed poł. bajka p. t. „W CZAROWNEJ KRAINIE“ Nadprogram wesola komedia p. t. „EMIGRANT“

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
Warsztaty

REPERACYJNE.
Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE
elektryczne wszelk. rodzaju.
REKLAMY NEONOWE

Inż. **J. REICHER** i S-ka
Południowa 28, tel. 21-000

Komplet

przed i popoł. prow. syst. Montessori dla dzieci od 3-7 lat pod kier. **W. KAPLANOWY**

Zapisy od 11-2 i od 4-6 Traugutta 12, fr. II p. tel. 122-56.

NOWOOTWORZONA
WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK
„Renaissance”

Piotrkowska 60 tel. 119-14
poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze. Każda nowość (Pitigrilli, Zweig, Bojer, Sinclair, Wasserman etc.) w 8 egzemplarzach.

Abonament zł. 2.

Światło zgasło, motor stanął? dzwoni **telef. 170-17**
„Pogotowie Elektryczne”
dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

JAKANIE

oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczn. dla jękalów **S. Żytkiewicza**, Warszawa, Chłodna 22. — Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie. 170-3

Tanio! Fufra Tanio!

Wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
J. OPATOWSKI, Nowomiejska 5.
Telefon 146-08.

Uwaga! Dla pp. krawców i kuźnierzy specjalny rabat!

MEBLE W dużym wyborze poleca
Zakład Tapicersko-Meblowy
P. KWIATKOWSKI
Łódź, ul. Nawrot 85, tel. 158-28.
Konkuruje dobrocią towaru oraz daje dogodnie warunki. 9472-8

Profesor chorób nerwowych
Dr. med. Wł. Dzierżyński
rozpoczął ordynację od g. 5-6
ul. Kopernika 21, telefon 123-83.

Dr. med.
H. GUTSZTADT

akuszer-ginekolog
Zachodnia 62 (Cegielińska 23),
tel. 129-52
przyjmuje od 5-7 pp.

Dr. med. 7278-3
Z. RAKOWSKI
Tel. 127-81

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje od 12-2 i 5-7.
w Lecznicy Zgierskiej 17 od 10-11 i 2-3

FUFRA

w wielkim wyborze w gotowym i surowym stanie po cenach b. niżonych polecają

B-cia F. i J. PIETRUSZKA

2 ZIELONA 2 tel. 142-38.



Zawodowe
Kursy Kierowców Samochodowych
Fr. Gretkiewicza, Łódź
Piotrkowska 111, telefon 175-35.

3 listopada rozpoczynają nowy kurs. **Samochodu** w przekroju poruszany elektrycznością ułatwia i przyspiesza naukę.

Specjalny komplet dżentelmeński.

Zapisy przyjmuje i informacje udziela kancelarja szkoły od godz. 9 rano do 8 wiecz.

Nareszcie: ZABAWKI darmo

otrzymuje każdy kupujący

W „RAJU DZIECIECYM”
Czytajmy uważnie!
34. NARUTOWICZA 34. Czytajmy uważnie!

UWAGA: Każdy przy kupnie zabawki otrzymuje 1 bon, przy okazaniu 10-ciu bonów otrzymuje **darmo** ładną zabawkę.

Z powodu zbliżającego się sezonu zimowego na miejscu niebawem wielki wybór przepięknych zabawek po cenach bardzo niskich.

Uwaga! Na miejsce wzorowa klinika lalek. **Uwaga!**

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI MĘSKI

H. Rozenchwajg

Łódź, Piotrkowska 105, tel. 156-58

(dawniej Piotrkowska 42)

Zawiadamia Sz. Klijęntę, iż wszelkie nowości, materiały i modele, na sezon zimowy już nadeszły.

Zamówienia wykonywa się z własnego i powierzonego materiału.

Specjalność roboty futrzanej. 9225

JEZYKI

OBCE:
niemiecki,
angielski,
francuski

PRZYJMUJEMY JESZCZE ZAPISY.

POLSKA YMCA, PIOTRKOWSKA 89.

Wyładowany akumulator

odbiera, ładuje i odstawia z powrotem

Centralna Ładownia  Akumulatorów
Piotrkowska 167.

!! Wystarczy zadzwonić **205-21** !!

Tanio! Wygodnie! Szybko!



Ja sprzedaję najtaniej

Fabr. nowe maszyny do pisania Royal
: : : : : Underwood
: : : : : Remington hebr.
Remington, Royal, Underwood i t. d., stan jak nowe
Maszyny do liczenia: Odner, Monroe, Burroughs-Portable i Facit.

ADOLF GOLDBERG

PIOTRKOWSKA 72 (Grand-Hotel) tel. 137-54.
Skład maszyn biurowych oraz specjalny warsztat reperacyjny dla maszyn do pisania, liczenia i kas National i t. d. 708-1



TAK WYGLĄDA
nowoczesna opatentowana

SWIECA NAGROBKOWA „POLO”

z knotem

METALOWO-BAWELNIANYM

prawnie zasfiszczonym

Żądać wszędzie!
Fabryka świec „POLO”,
Warszawa

Dr. med.
Antoni Müller
Łódź, ul. Targowa 32, front I p. tel. 206-34.

Choroby wewnętrzne i zakaźne.
Godz. przyjęć od 8-ej do 9³⁰ rano i po 7-8³⁰ wiecz.

DR.
Ludwik Falk
powrócił
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWROT 7,
Tel. 128-09,
od 10-12 i od 5-7

Lekarz-Dentysta
S. Weisshoff
ul. Traugutta 4
tel. 156-62
przyjm. od 10-2 i od 4-7 w.

Rotynowany
BUCHALTER
przyjmuje na godzinny wieczorowy sporządzenie bilansów ewtl. stałe prowadzenie ksiąg handlowych.
Pierwszorzędne referencje.
Łask. zgłoszenia pod „Bilansista”.

salon obuwia i konfekcji dziecięcej

„bobo”

Łódź, al. Kościuszki 36
tel. 157-92

poleca się wykwiłtnom obuwiem i nowootworzonym działem konfekcji dziecięcej.

RESTAURACJA M. WOLF

NARUTOWICZA 5

Wydaje znane ze swej dobroci:
Śniadanie od 60 gr.
od 12-ej do 5-ej pp.

OBIADY z 2 ch dań zł. 135 gr.
„ 3-ch „ „ 250 „
— Małe porcje cały dzień. —
Wieczorem koncert.
Lokal otwarty do 2 w nocy.

Lekarz-dentysta
GAJST-STRACHOWA
Narutowicza 11 tel. 219-67

powróciła 895-1

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA 44.

TRUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNE POWIELANIE DRUKÓW



Wolne miasto Gdańsk.

Kasyno Sopoty

Przez cały rok otwarte
Roulette Baccara

Cercie prive
Informacje: Warszawa tel. 157-31.
również Kasyno Sopoty.

Hotel-Kasyno

Nowoczesny nowowytbudowany hotel.
Piękne położenie z widokiem na morze.
Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie.
Międzynarodowa kuchnia.

FUTRA

w wielkim wyborze w surowym i gotowym stanie
po cenach niżonych poleca
Pracownia kuźnierska na miejscu.

L. B. FEFER

42 PIŁSUDSKIEGO 42
(Wschodnia) — Telef. 178-04

TEATR MINIATUR „KAMELEON”

pod kier. art. Ilf. Jana Zandmera
w Kinie Spółdzielni
Sienkiewicza 40

Dzisiaj i dni następnych
rewja Nr. 3 p. t.

„WSZYSTKO SIĘ KRĘCI”

2 częściach — 16 obrazach, pisma
Hemara, Toma, Remusa, Buma,
i Wło-bora

UDZIAŁ PRZYJMUJĄ:
J. Chojnacka, J. Leonowicz, E.
Waczyńska, W. Modrzejewski, Lopek
Boruński, B. Orliński, Z. Suwalski
wraz para baletowa Dubrowska—
Tauryzki i 6 revue-girls.

W PROGRAMIE:
mecenizacje, skecze, numery solowe,
zespołowe, atrakcyjne i inne.
Własne dekoracje, kostiumy i efekty
świetlne.

Reżyserja: B. Orliński.
Conferencierka: J. Chojnacka.
Baletmistrz: J. Tauryzki.
Dekoracje: Wł. Nowakowski.
Kier. muz. C. Kantor.

Początek przedstawień o godz. 7.45
i 9.45, w soboty, niedziele i święta
3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45
i 9.45 wiecz.

Ceny miejsc od zł. 1.30 do zł. 3.—

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmują
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Świątko-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3236

Dr. med. Sadokierski

Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szczęk, dziąsła,
podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. med. H. LUBICZ

specjalista chorób skórnych,
weneryczn. i moczopłciowych
wznowił przyjęcia
przy ul. Cegielnianej 43,
tel. 141-32.
Przyjmuje od 8—10, 12—2 i od 5—8
w niedzielę i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor KLINGER

spec. chorób wenerycznych,
skórnych i włosów
Andrzeja 2, tel. 132-28
wznowił
przyjęcia
Przyjmuje od 9—11 i od 6—8
Od 1—3 w Lecznicy (Piotrkowska 63)

FUTRA J. TYGER i G. GLATTER

Centrala Piotrkowska 43
Telefon 224-77

Filia Piotrkowska 29.
Telefon 213-22

Polecamy na nadchodzący sezon

importowane towary zakupione osobiście w Ameryce i Kanadzie w surowym stanie a wyprawione
w kraju, jak również zagraniczne wyroby wszelkiego rodzaju **po niebywale niskich cenach.**

Wielki wybór najnowszych modeli płaszczy i futer.

Magazyn konfekcji damskiej

„DOM WIEDEŃSKI”

109 PIOTRKOWSKA 109.

ZAOPATRZONY W NAJNOWSZE MODELE

Sukien

wizytowych, wieczorowych, balo-
wych, jedwabnych i wełnianych

oraz
wyrobów dzianych
Ceny b. przystępne.

Obwieszczenie

Do akt. Nr. 1545 1930 r.

Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dź, K. Susin, zam.
przy ul. Mielczar-
skiego
Nr. 14, na zasadzie
art. 1030 P.U.C. o-
głasza, że dnia
4 listopada
1930 r. od g. 10 r.
w Łodzi, przy ul.
Piotrkowskiej 156
odbę-
dzie się sprzedaż
z przetargu publi-
cznego ruchomo-
ści należących do
Jakuba Rozentala
i składających się
z 200 tozów ręk-
awiczek dam-
skich trykotowych
i 6 maszyn do
wyrobu rękawic-
zek
oszacowanych
na sumę zł. 22.350
Łódź, d. 23.10.30 r.
Komornik
K. Suzin

Przedsiębiorstwo Przewozowe WSZELKICH CIĘŻARÓW i ŁADUNKÓW



M. L. Garfinkel, Łódź

Kilińskiego 60, tel. 218-54
Zagajnikowa 33, „ 174-82

Solidne i punktualne wykonanie przeprowadzki ze specjalistami
do rozbiórania i ustawiania mebli, jak również opakowanie szkła,
luster i obrazów po ściśle konkurencyjnych cenach.
Zamówienia przyjmuje miejscowe i zamiejscowe.
FIRMA EGZYSTUJE OD 1895 R. 9415-3

KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna
„SANATO”
Ogrodowa 10, tel. 213-87
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-iej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny
D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1—2 p. p.

Dr. med. Z. DATYNER

Piramowicza 2 tel. 148-95
Choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
Godz. przyjęć od 9—10 i od 6—8 w.

Dr. med. S. Neumark

Moniuszki 5, tel. 170-50
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie djaterymją,
djaterymokoagulacją
oraz lampą kwarcową
Przyjmuje od 1.30—2.30 i od 5—7

Dr. B. KNICHOWIECKI

choroby dzieci
Sienkiewicza 61. Tel. 110-20
powrócił. 9545-3

Doktor WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 128-87
powrócił
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM,
DJATERYMJA
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9.
w niedzielę i święta od 9—4.
Dla pań od 6 do 7 po poł.
oddzielna poczekalnia.

DR. MED. IG. MARGOLIS

okulista operator
przeprowadził się
na Al. Kościuszki 9 tel. 165-17

Doktor W. Łagunowski

Specjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 70 (róg Traugutta)
Tel. 81-85.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1—ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedzielę i święta od 10 do 1—ej

Dr. med. M. LERNER

spec. chor. dzieci
przyjmuje od 3—5
Zachodnia 64. Tel. 113-09.

Dr. med. G. Gersztajn

spec. chorób oczu
Traugutta 12, telefon 175 10
przyjmuje od 11—1 i od 7—8 w

BACZNOŚĆ !!

Bocian się zbliża,
czy masz już
bieliznę wiewiółczą?



Do nabycia u
I. FRYMERA
Piotrkowska Nr. 75
Filia Piotrkowska 112
Piotrkowska 148

UWAGA!

Farbowanie włosów **HENNA**
prawdziwą francuską
po cenach konkurencyjnych
wykwintny manicure

ODEJSKI wrośnięte paznokcie
wycina się bez bólu
w Gabinetie Kosmetycznym
Pauliny Zylbergowej
AL. KOŚCIUSZKI Nr. 27. 1889

SZKOŁA TAŃCA KAROLA TRINKHASA

osłonka F.U.C. w Paryżu
i Z.N.C.H. w Polsce
Łódź, Andrzeja 17, tel. 207-91

Wyucza pod gwarancją w grupach
i oddzielnie, tańce popularne i ostat-
nie nowości. 9648
Lekcje praktyczne tylko dla uczni.

SKŁAD FUTER i Zakład Kuźnierski J. Szwarzman

Narutowicza 42
(sklep frontowy) tel. 166-31.
Poleca gotowe futra damskie i męskie
oraz skórki pojedyncze wszelkiego ro-
dzaju, po wyjątkowo niskich
cenach.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.
Pp. Urzędnikom państw. udzielam
rabatu.

DOGODNE WARUNKI!

Po powrocie z Paryża z najnowszymi
modelami przyjmuje wszelką damską
garderobę oraz roboty futrzane z naj-
wykwintniejszym wykonaniem z wła-
stnych i potwierdzonych materiałów po
cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 30, TELEF. 163-87
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Tanio! **FUTRA** Tanio!
wielkiego rodzaju w surowym i go-
towanym J. Opatowski Kilińskiego 134
tel. 154-95. Dojazd tramw. 9, 10, 16, 17

Do akt. Nr. 2594—30 z.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego w
Łodzi, Leon Wą-
rowski, zam.
w Łodzi przy ul.
Narutowicza 10
na zasadzie
art. 1030 U.P.C. o-
głasza, że dnia
11 listopada
9 września
1930 r. od g. 10 r.
w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 22
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Mordki Urbajtla
i składających się
z 5-ciu sztuk to-
waru ubraniowego
oszacowanego na
sumę zł. 2000.—
Łódź, d. 23.10.30 r.

Komornik
w/z Wąsowski

Do akt. Nr. 2215/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego
w Łodzi, Leon
Wąrowski,
zam. w Łodzi, przy
ul. Narutowicza
Nr. 10 na zasadzie
art. 1030 U. P. C.
ogłasza,
że w dniu 13
listopada
1930 r. od g. 10
rano, w Łodzi,
przy ul.
Cegielnianej 62
odbędzie się sprze-
daż przez licytację
ruchomości
należących do
Aleksandra Stein-
brechera
i składających się
z pianina
oszacowanego na
sumę zł. 500.—
Łódź, 24.10.30 r.

Komornik
L. Wąsowski

Do akt. 1952—30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego
w Łodzi
Adam Łagodzinski
zam. w Łodzi
przy ul. Kilińskie-
go 55, na za-
sadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza,
że w dniu
11 listopada
1930 r. od godz.
10-ej rano w Łodzi
przy ul.
Sienkiewicza 9
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości nale-
żących do
Jakuba Dunkiel-
grina
składających się
z pianina
oszacowanych na
sumę zł. 800.—
Łódź, 20.10.30 r.

Komornik
A. Łagodzinski

3 POKOJE

z kuchnią przed
pokój, kąpiel-
wy i wszelkie
wygody na I.
piętrze od 1-go
listopada
13 wynajęta
bliżej wiadomo-
ści u gospo-
darza Juliusza
20. 867

Włoska Spółka Akcyjna „Powszechna Asekuracja w Tryjeście” ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE

Bilans majątkowy Centralnej Dyrekcji w Tryjeście na dzień 31-go grudnia 1929 r.

STAN CZYNNY:	LIRY		LIRY RAZEM	STAN BIERNY:	LIRY		LIRY RAZEM
	Bil. A Ubez. szkód	Bil. B. Ubezp. życiowe			Bil. A Ubezp. szkód	Bil. B. Ubezp. życiowe	
1. Gotówka w Dyrekcjach i Filjach	4.567.159.41	1.399.686.23	5.966.845.64	1. Kapitał zakładowy (pełnowpłacony)	30.000.000.—	30.000.000.—	60.000.000.—
2. Należności dyspozycyjne w Bankach i innych instytucjach	12.488.013.03	115.162.872.93	127.650.885.96	2. Rezerwy na zyski	48.803.976.42	4.521.467.46	53.325.443.88
3. Nieruchomości	—	246.674.458.—	246.674.458.—	3. Rezerwy na różnice kursowe	30.257.976.02	43.783.206.80	74.041.182.82
4. Papiery wartościowe	318.944.204.38	525.357.528.77	844.301.733.15	4. Rezerwy na nieruchomości	—	58.679.144.97	58.679.144.97
5. Weksle w portfelu	5.578.333.32	—	5.578.333.32	5. a) Rezerwa składek (po potr. udz. reasek.)	86.753.699.02	840.130.342.31	926.884.041.33
6. Pożyczki hipoteczne	271.018.51	22.093.606.79	22.364.625.30	b) Przeniesienie składek (po potr. udz. reasekuracyjnych)	—	69.788.362.71	69.788.362.71
7. Pożyczki pod zastaw własnych pol. ży	—	90.267.641.48	90.267.641.48	6. Rezerwa na nieuregulowane szkody (po potr. udz. reasekur.)	49.727.669.76	14.283.735.46	64.011.405.22
8. Należn. u reasekur.:				7. Fundusze dywid. ubez. na życie z udz. w zyskach	—	4.463.868.42	4.463.868.42
a) r-k bieżący	15.967.129.57	6.323.240.05	22.290.369.62	8. Kasa przeznoczenia dla urzędników	38.432.166.84	—	38.432.166.84
b) depozyt w gotówce	18.874.153.59	34.690.026.04	53.564.179.63	9. Należność reasekur.:			
9. Salda w Agencjach i Filjach	28.477.103.96	45.486.238.32	73.963.342.28	a) r-k bieżący	19.943.128.78	3.935.132.77	23.878.261.55
10. Saldo r-ku bież. Bil. A.	—	30.822.164.—	30.822.164.—	b) depozyt w gotówce	52.997.800.61	45.406.777.27	98.404.577.88
11. Różni dłużnicy	29.198.854.60	2.915.103.13	32.113.957.73	10. Salda w Agencjach i Filjach	9.084.693.22	1.292.000.96	10.376.694.18
12. Depozyty jako gwarancje i kaucje	33.497.919.66	29.307.501.25	62.805.420.91	11. Saldo r-ku bieżącego Bil. B.	30.822.164.—	—	30.822.164.—
13. Ruchom. biur. (podpis.)	—	—	—	12. Różni wierzyciele	11.980.470.31	408.449.46	12.388.919.77
				13. Depozyty jako gwarancje i kaucje	33.497.919.66	29.307.501.25	62.805.420.91
				14. a) przeniesienie zysku z r. ub. (Bil. A.)			
				b) zysk z roku bież.			
				a) 858.599.08			
				b) 24.703.626.31	25.562.225.39	4.500.077.15	30.062.302.54
					467.863.890.03	1.150.500.066.99	1.618.363.957.02

Rachunek zysków i strat Centralnej Dyrekcji w Tryjeście za rok 1929.

ZYSKI:	LIRY		LIRY RAZEM	STRATY:	LIRY		LIRY RAZEM
	Bil. B. Ubezp. szkód	Bil. B. Ubezp. życiowe			Bil. B. Ubezp. szkód	Bil. B. Ubezp. życiowe	
1. Przeniesienie rezerw z r. ub.:				1. Premje reasekuratorów	197.532.329.69	54.478.450.55	252.010.780.24
a) rezerwy premjowe	83.132.550.05	741.523.791.41	824.656.341.46	2. Wypłaty szkód, płatnych kapitałów i rent (po potr. udz. reasekur.)	81.511.570.23	55.181.068.24	136.692.638.47
b) przenies. premjowe	—	62.529.546.84	62.529.546.84	3. Wypłaty za odkupione pol. życiowe (po potr. udz. reasekur.)	—	22.567.312.48	22.567.312.48
c) rezerwa na szkody nieuregulowane	50.507.427.28	12.739.237.01	63.246.664.29	4. Koszty administr. podatki, honoraria lekarskie oraz prowizje	75.199.575.94	59.773.376.89	134.972.952.83
Wyrównanie kursów	133.639.977.33	816.792.575.26	950.432.552.59	5. Inne wydatki	7.190.188.88	1.025.469.84	8.215.658.72
2. Wpływ premj (po potrąceniu stornal)	689.466.69	18.612.994.40	19.302.461.09	6. Stan rezerw z końcem roku sprawozdawczego:			
3. Dochód z lokaty kapitału	132.950.510.64	798.179.580.86	931.130.091.50	a) rezerwy premjowe (po potr. udz. reasekur.)	86.753.699.02	840.130.342.31	926.884.041.33
4. Inne dochody	337.375.490.27	266.053.412.17	603.428.902.44	b) przeniesienia premij	—	69.788.362.71	69.788.362.71
	20.646.723.19	47.372.804.11	68.019.527.30	c) rezerwy na szkody nieuregulowane (po potr. udz. reasekuracyjnych)	49.727.669.76	14.283.735.46	64.011.405.22
	31.645.935.73	10.122.398.49	41.768.334.22	7. Zysk	24.703.626.31	4.500.077.15	29.203.703.46
					522.618.659.83	1.121.728.195.63	1.644.346.855.46

W środę dnia 29-go października 1930

GRA

W SALI FILHARMONJI

ROBERT CASADESUS

Genjalny pianista

Szczegóły w programach. Początek o godz. 8.30 wieczorem

Bilety w kasie Filharmonji

Diaczego produkuje wszędzie

PEPEGE

Diatego, że udoskonalone

Śniegowce i kalosze marki „Pepege”, mimo niskiej ceny, wyróżniają się bardzo gustownym wykonaniem zewnętrznym i długo zachowują początkową wspaniałość formy i barwy. Są zatem bardzo lekkie i zawsze łatwe do włożenia

ZADAJCIE WSZEDZIE TYLKO Z PODKÓWA

PEPEGE

Pierwsza Łódzka Chemiczna FARBBIARNIA FUTER H. G. SCHÖNMAN

GDANSKA 8, front II piętro

Przyjmuje do farbowania wszelkie futra nowe, stare jakoto: skunksy, szopy, sobole, nurki, łuski, lisy, myśle, oposy, karakulu, bobry, popielice, baranki, króliki, tchórze i t. d. na kolory naturalne lub odmienne. Odświeża się również wypłowiałe, przetłuszczone lub zleżałe futra.

Wykonanie szybko gwarantowane przez specjalistę chemika najnowszą metodą niemiecką i francuską.

Uwaga! Garbowanie i czyszczenie białych futer. Ceny umiarkowane!

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra med. Marii LEWINSONOWEJ

Ceglinańska 6, telef. 143-63.

Godz. przyj. dla pań i panów 10-2 i 4-8

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masaż (ogólny i miejscowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalsa, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Boentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgji estetycznej (blizny, zylaki, ankiezacja, nowotwory i t. p.). Leczenie odmrożeń.

pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA

ordynującego codz. od godz. 1-4

Dr. med. **J. M. Barciński**

RENTGENOLOG

Zakład rentgenowski leczniczy i rozpoznawczy. Zdjęcia i pracownia rentgenowska również w mieszkaniu własnym pacjenta.

Przyjmuje od godz. 5-9 do 8-9.

ul. 11 Listopada 20, tel. 214-80

LAMPY najnowszych modeli poleca

A. Rejder

Łódź, Piłsudskiego 56 (daw. Wschodnia) tel. 167-64.

Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych



— W — ĆMIELOWIE



Podajemy niniejszym do wiadomości

P. T. konsumentów, że z dniem 28 b. m. uruchomiony zostanie przy przedstawicielstwie naszym

Oddział Sprzedaży Detalicznej

renomowanych wyrobów naszych.

Składy będą również stale bogato zaopatrzone w szkło stołowe oraz kryształy o najnowszych szlifach i kolorach.

SPRZEDAŻ DETALICZNA odbywać się będzie w nowo utworzonym, zmodernizowanym sklepie frontowym przy ul.

PIOTRKOWSKIEJ 31

PALTA

jesienne i zimowe

500 sztuk

serja I zł. 100.—
" II „ 125.—
" III „ 145.—
" IV „ 180.—

FUTRA—KAPELUSZE—OBUWIE—Kalosze „PePeGe”—wykwintny dział krawiecki—galanterja

HENRYK PFEFFER

PALTA angielskie

po wyższych cenach

PIOTRKOWSKA 111.

Ogłoszenia drobne

NIEMIECKIEGO:

konwersacji, gramatyki i literatury wyucza szybką metodą absolwentka Niemieckiego gimnazjum. Dzwonić 127-34, między 2 — 3½ lub 8 — 9½ w. 888-3

WIENKA

udziela niemieckiego, francuskiego, gramatyki, literatury, konwersacji. Tel. 168-60. 889-1

HEBRAJSKIEGO

udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych u Tenenbauma, Piotrkowska 128. 1805-5

KOMPLET FREBLOWSKI

Anny Gottesgnadówny, dla dzieci od lat 3—7. Zielona 44, front parter, u p. Zalcberga. 897-2

WIELKA OKAZJA!

Znana nauczycielka kroju i szycia naucza po 15 zł. miesięcznie kroju, nowoczesnego szycia modelowania najnowszych modeli systemem paryskim, teoretycznie i praktycznie na materiałach. F. Grynblatowa, Żeromskiego 9, pr. of. I p.; Zawadzka 48. 891-2

BEZPŁATNIE!

Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — darmo. 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyc. Warszawa, Psycho - Grafolog, Szyller - Szkolnik, Nowowiejska 32. 596-8

RADJO - APARAT

4-lampowy z głośnikiem, prostownikiem i akumulatorem, okazujmie sprzedam. Zielona 61, m. 24. 894-1

L. TRAJSTMAN

PIOTRKOWSKA 81

zawiadamia Sz. Klijęntelę, iż w niedzielę, 2 listopada r. b. od godz. 5—7 i od 9—11 wiecz. urządza w lokalu własnym

2 WIELKIE POKAZY NAJNOWSZYCH KREACJI I OKRYĆ DAMSKICH ORAZ MATERJAŁÓW SEZONOWYCH

PRZY WSPÓŁDZIALE

f-my MASZKOWSKIEJ - SUKNIÉ f-my „BASIA” - KAPELUSZE

— Modele prezentować będą artystki teatrów miejskich —
pp. Horecka, Ziemińska, Skrzydłowska, Szmarówna i in.

Wstęp bezpłatny za okazaniem zaproszenia.

Jeśli by Sz. Pani z przyczyn od nas niezależnych nie otrzymała zaproszenia, prosimy o zgłoszenie się po takowe do magazynu od czwartku 30 bm. 9718

W TRZYDZIESTU

lekcjach wieczornych i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, - rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. — Bliższych informacji 7—9 w. Piotrkowska 183, I p. ofic. 880—2

OSTATNIEJ MODY

kołnierzyki, ręcznej roboty, polecane po cenach fabrycznych Pracownia Artystycznych Robót Ręcznych, Gdańska 90.

NA WYPŁATY!

Eleganckie płaszcze damskie, futrzane kołnierze, palta, ubrania męskie, swetry, pulowery, boty, chustki, biały towar i moc innych artykułów. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Tylko u Leona Rubaszki, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu. 713-1

KSIĄŻKI

we wszelkich językach i dzieła naukowe, encyklopedje, powieści, klasyków, dawne wydawnictwa, zbiory tygodników i t. d. kukuje L. Tuwim, Piotrkowska 17 II podw., mieszk. 35. 1876-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądacie prospektów.

LALKI

klinika lalek (wszystkie reperacje), tamże wyrabia się peruczki z naturalnych włosów, Nawrot 7, lewa oficyna, parter.

BIŻUTERIA,

zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa”, Piotrkowska 123, w podwórzu. 7433-8

POKÓJ

frontowy o 2-ach oknach w nowoczesnym domu z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Nawrot 4, m. 1, od 2—4, telefon 127-31.

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią oraz lokal fabryczny. Gdańska 131, u gospodarza. 1838-1

ZAMIENIĘ

trzy pokoje z kuchnią i wygodami, w centrum, na cztery z kuchnią i wygodami. Wiadomość codziennie między 2—4, Piotrkowska 189, m. 5 878-1

2 POKOJE

z kuchnią słoneczne zaraz do oddania wprost od gospodarza. Różana 12. Dojazd 14. Wiadomość u dozorczy. 892-1

POKÓJ

frontowy, umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. Żeromskiego 12, m. 12, od 10—1,30 i od 8 wiecz. 1869—2

ELEGANCKI

umeblowany gabinet z poczekalnią do wynajęcia. Telefon 138-76. 1872—2

DWUOKIENNE

i jednookienne dwa pokoje, centralne ogrzewanie, winda, telefon i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piłsudskiego 76, m. 6. 881—2

UMEBLOWANY

pokój z telefonem do wynajęcia. Gdańska 5, m. 25. 882-1

POKOJE

umeblowane, bez mebli, biurowe, z klatki schodowej poszukuje i poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, fr., parter, tel. 141-01.

DO WYNAJĘCIA

od zaraz 2 pokoje z kuchnią z wygodami, słoneczne. Dojazd 14 do Różanej. Ul. Zeglina 10.

POKÓJ UMEBLOWANY

z wszelkimi wygodami i niekrepującym wejściem odnajm. Piramowicza 5, m. 8, front.

POKÓJ

słoneczny umeblowany, niekrepujące wejście, do wynajęcia. Nowo - Cegielniana nr. 66, m. 2. 896-1

MIESZKANIA

w starych domach, pojedyncze kilkupokojowe, lokale handlowe i sklepy. Pośredniczy Andrzej 13 m. 14. 890-1

Dr. med. D. RABINOWICZ

Choroby uszu, nosa, gardła i krtań.

Przyjmuje od 12—2 i 5—7; w niedzielę od 12—1.

ZIELONA 3. — Tel. 111-31.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Rokopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tej samej 5) gr. nadesłane po teście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie al. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej. firm ograniczonych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 500/

MARJAN PIECHAL

LITERATURA W SZKOLE ŚREDNIEJ

Nie tak dawno, bo niespełna rok temu, zabierali w tej sprawie głos Juljusz Kaden - Bandrowski, Jan Nepomucen Miller i wielu innych. Na łamach „Kwadranty” poruszył tę kwestję ze stanowiska najmłodszej literatury Stefan Flukowski w artykule p. t. „O nauczaniu literatury polskiej w szkole średniej”. Nie brakło również w tej polemice głosów nauczycieli, a nawet uczniów. Jestem najmocniej przekonany, że przeważająca większość naszych nauczycieli - polonistów nietylko się tą sprawą nie zainteresowała, ale poprostu nawet o niej nie słyszała. O tak ważnej, dotyczącej ich samych poniekąd, polemice?!

Dlatego nie od rzeczy będzie z nowym rokiem szkolnym, kiedy mniej więcej ustalili się już trans normalnej pracy szkolnej, przypomnieć im o tej przebrzmiałej w prasie, a wciąż jeszcze aktualnej w życiu sprawie.

A sprawa ta jest poważna, bo chodzi tutaj o przyszłego czytelnika i o przyszłego autora. A najważniejszą sprawą, z ramy dwu wynikającą, jest stosunek społeczeństwa do literatury żywej i odwrotnie.

Niewątpliwie, że jedną z najpoważniejszych przyczyn dzisiejszego kryzysu literackiego, jest brak czytelników, do którego to braku walczy przyczynia się nasz wadliwy program szkolny.

Walczy się bowiem według niego całą martwą literaturę od XIV wieku, aż do romantyków, dojeżdżając na wyjątkach i fragmentach do „Młodej Polski” i na tem koniec. Uczeń, przeszedłszy przez taki grempel literacki, poza maturą żegna się już na zawsze z literaturą.

Jakże bowiem ma do niej wrócić, gdy widzi całą przepaść między tą „nauczoną” literaturą a życiem? Toć bliższy mu jest w lichem tłumaczeniu nawet Dekobra czy Wallace, aniżeli Mickiewicz, bo w życiu pełno widzi „purpurowych gon doł” miłości, detektywów, wytrychów, sztuczek i kawałów... Między literaturą romantyczną a życiem dzisiejszym nie widzi żadnego pomostu, żadnego łącznika, wprost odwrotnie, w życiu, otaczającym go, widzi coś przeciwnego do literatury, którą w umysł (nie w duszę) wsączono... W rezultacie nie czyta nic, prócz gazet i ich

odcinków powieściowych. Ma skrzywione pojęcie że literatura, to coś wprost przeciwnego, niż życie, że to coś „z pod obłoków”, że to ciągle jakieś „bujanie” albo o dawnych czasach, albo „krajach” i „życiu” gdzieś tam poza „naszym krajem”, poza „naszym życiem”, słowem: egzotyka! — W ślad za tem idzie zdegenerowanie, tu mające najpoważniejszą przyczynę, nawet najstarszych naszych pisarzy, jak np. Sieroszewski, który pisze o równie „historycznym” jak „egzotycznym” Twardowskim, czy Beniowskim, nie licząc już całej falangi mniej poważnych i młodszych pisarzy, uwiedzionych popytem na rzeczy „historyczne” i „egzotyczne”, utwierdzając tem samem w czytelnikach to zdegenerowanie, spowodowane przez szkołę i pogłębiając nadal przepaść dla tego czytelnika między literaturą, a życiem samem.

Odrodźcie zdrowe czytelnictwo w Polsce, a przez to przy-

czynić się pośrednio do większego rozwoju literatury współczesnej mogłaby — i ona jedyna może tylko — szkoła. Tylko, że zaczynać naukę literatury należałoby od wprost przeciwnego jej końca, mianowicie od tego jej końca, który zanurzony w żywym ukropie współczesnego życia, bliski i dostępny jest dla wszystkich.

Przedewszystkiem już sam język współczesny, którym mówi czytelnik i z którego poeta dzisiejszy tworzy swój poemat, czy powieść, jest tą pierwszą i bodaj, czy nie najważniejszą płaszczyzną, łączącą życie i literaturę, czytelnika współczesnego i współczesny poemat! Taki właśnie pomost, taki wiadukt należało przerzucić między „młodemi a starymi laty, takimi tylko ścieżkami doprowadzić można młodego czytelnika do należytego rozumienia aktualności i żywotności nie tylko Mickiewicza, Słowackiego i Norwida, ale nawet i wszelkiego rodzaju mistyków jak

Towiański, czy demi - mistyków jak Miciński i t. d.

Tymczasem mniema się przeciwnie. Sądzi się, że uczeń wyfaszerowany powierzchownie parowiekową literaturą, puszczonej na ocean współczesnej twórczości, da sobie radę, zaopatrzonej przeciw w taką busolę estetyki rozpoznawczej, jaką jest powszechnie używana w szkole stylistyka L. Komarnickiego. A przecież język, a przecież technika każdego nowego autora, to Ameryka, którą trzeba odkryć, to zadanie matematyczne, które trzeba rozwiązać. Biedni nauczyciele nasi myślą, że każdy, kto umie przeczytać gazetę, albo wywiad polityczny, może czytać i poemat. Każdego poematu, każdego wiersza trzeba się poprostu uczyć, ażeby go zrozumieć i móc dokopać się do zawartego w nim piękna! Można rozumieć i znać się doskonale na najciemniejszych zaślizgach Dantego, Mickiewicza czy Norwida, a stanąć bezradnie, jak analfabeta, przed najprostszym wierszykiem współczesnego poety, zubożając się tem i jakby kastrując estetycznie.

Wina takiego stanu rzeczy leży, według mego zdania, nie w programach szkolnych, lecz w poziomie umysłowym nauczycieli - polonistów. Program bowiem w rękach odważnego i aktywnego nauczyciela jest zawsze czemś, jeśli nie płynem, to giętkiem, albo czemś, wewnątrz czego można samemu być płynnym czy giętkim... Sam kiedyś, jako uczeń, i teraz, jako student, miałem i mam możność spostrzegania tego u nauczycieli, jeśli chodzi o jakieś inne kwestje: jak np. dygresje czy refleksje na temat dnia bieżącego nie związane absolutnie z programem, a jednak w ramach programu wypowiedane... Cóż, kiedy jeśli chodzi o współczesną literaturę, nauczycieli naszych nie stać na te dygresje czy refleksje... W tym wypadku zdarza się często, że jajko jest mędrsze od kury. Sam, jako uczeń, dotkliwie to przebolełem... W polemice na ten temat z Juljuszem Kadnem - Bandrowskim niektórzy z nauczycieli tłumaczyli się brakiem znajomości i zainteresowania dla współczesnej literatury brakiem... czasu... nawet pieniędzy... O zgrozo! To, wziąwszy za przykład najmłodsze grupy literackie, taki pisarz, student

najczęściej, ma czas odbywać studia, czytać, z racji swego zawodu, więcej, niż przeciętny czytelnik, wszystkie współczesne polskie i obce dzieła, zarabiać tłumaczeniami, korektami, czy innymi wyczerpującymi smiertelnie dostępnymi mu środkami na życie i oprócz tego jeszcze tworzyć... tworzyć, pisać książki własne, kłócić się o nie, urządzać wieczory, meetingi i t. p.! Toż to tytar pracy! Cóż wobec takiego nawalu wysiłku znaczą te sześć (w najgorszym wypadku) godzin, spadzonych przez nauczyciela w szkole i te sześćdziesiąt (dajmy na to) zeszytów do poprawienia na tydzień, kiedy wzamian ma stałe ciepłe mieszkanie i stałą regularną (mniejszą jaką, ale ma) pensję...

Nauczyciel jest zobowiązany orjentować się w ruchu współczesnej literatury! Bez jej znajomości powinno się nauczycieli szkół średnich dyskwalifikować lub wprost przenosić do... uniwersytetów! Ich braki i wady fosforują na najbliższe otoczenie, rozbijają sumienie i aktywność na nich i ostatecznie usprawiedliwiają ich nieuctwo i wrodzone próżniactwo.

Właściwie naukę literatury współczesnej należałoby rozpocząć nie od uczniów, ale od nauczycieli, przed południem oni uczą, a po południu ich uczyć! Wtedy dopiero podniosłoby się czytelnictwo w Polsce, wtedy dopiero nauczyłoby się młode pokolenie inteligencji spostrzegać poezję w życiu, a życie w poezji — co chyba powinno być ostatecznym celem nauki języka ojczystego w szkole średniej.

JULJAN TUWIM

MIESZKAŃCY

Straszne mieszkania. W strasznych mieszkaniach
Strasznie mieszkają straszni mieszczanie,
Pleśnią i kopciem pełznie po ścianach
Zgroza zimowa, ciemne konanie.

Od rana belkoł. Belkocą, bredzą,
Że deszcz, że drogo, że to, że tamto.
Trochę pochodzą, trochę posiedzą,
I wszystko widmo, I wszystko fantom.

Sprawdzą godzinę, sprawdzą kieszenie,
Krawacik musną, klapy obciągną,
I godnym krokiem z mieszkań — na ziemię,
Taką wiadomą, taką okrągłą

I oto idą, zapięci szeszelnie,
Patrzą na prawo, patrzą na lewo,
A patrząc — widzą wszystko oddzielnie:
Że dom... że Stasiek... że koń... że drzewo...

Jak ciasto, biorą gazety w palce
I żują, żują na papkę pulchną,
Aż, papierowym wzdęte zakalcom,
Wypchane głowy grubo im puchną.

I znowu mówią: że Ford... że kino...
Że Bóg... że Rosja... radio, sport, wojna...
Warstwami rośnie bredni a potworna
I w dżungli zdarzeń widmami płyną.

Głowę rozdętą i coraz cięższą
Ku wieczorowi ślepo zwieszają,
Pod łóżka wiążą, złodzieja wężą,
Łbem o nocniki chłodne trącając.

I znowu sprawdzą kieszonki, kwitki,
Spodnie na tyłku zacerowane,
Własność wielebną, święte nabytki,
Swoje, wyłączne, zapracowane.

Potem się modlą: „...od nagłej śmierci...
...od wojny... głodu... odpo czywanie“
I zasypiają z mordą na piersi
W strasznych mieszkaniach straszni mieszczanie.

August Goethe



Jedyny syn wielkiego pisarza,
zmarł 28 października przed 100
laty w wieku lat 40 w Rzymie.

LEO LANIA:

UPADEK JEDNEJ

I. Trzy spotkania

Mediolan, luty 1922. W redakcji „Avanti”. Mały pokój, położony w ukryciu na końcu długiego korytarza i przypominający raczej rupieciarnię, niż gabinet pracy: to pokój redaktora naczelnego i najpopularniejszego przywódcy włoskich socjalistów — „Serrati’ego”. Żadnego szyldu, żadnej wyciśniętej na drzwiach, okna ślepe, a zasieki z drutu kolczastego w sieni. Obok biurka otwarta skrzynia granatów ręcznych. W tej niedostępnej kryjówce i pod szczególną ochroną kilku uzbrojonych robotników, licząc się co godzinę z nowym napadem faszystów, którzy pomimo drutu kolczastego i niechętnych robotniczej, pomimo karabinów i posterunków policyjnych przed bramą domu, nie przerywali swej akcji i mieli już po za sobą kilka udanych „ekspedycji karnych” przeciwko redakcji centralnego organu socjalistycznego. — W tej kryjówce, a więc jakby w pierwszej linii szturmowej, siedział Serrati i pisał klasycznym, a eleganckim włoskim językiem swoje oskarżenia „przeciwko gwałtom” i swoje bardzo ironiczne, bardzo złośliwe uwagi przeciwko Mussoliniemu. Artykuły były pod względem stylistycznym mistrzowskie, uwagi wesole i ostre, pojawiły się specjalnie uwydatnione kursywą w dzienniku, który zupełnie słusznie pretendował do miana najlepiej i najczęściej redagowanego dziennika socjalistycznego w Europie, do miana światowego pisma, a nie tylko organu partyjnego: była to osobista zaśluga Serrati’ego. Nie, naprawdę nie nie można było zarzucić: ani stylowi Serrati’ego, ani jego wirtuozostwu dziennikarskiemu, ani jego nieskazitelnemu idealizmowi i czystej etyce, ani przedewszystkiem jego tezom, które ten wspaniały mówca obecnie przedemną rozwijał.

„Na bagnietach nie można się dzieć! Mussolini jest złym demagogiem, a kierownictwo rewolucyjnej partii socjalistycznej nie może pozwolić, aby chwilowy nastrój mas dykto-

wał mu linię polityczną. Zresztą faszizm jest tylko wyrazem ogólnej europejskiej reakcji. Rewolucja musi się rozbić o obiektywne gospodarcze stosunki Włoch, o ich zależność od Anglii, Francji, Ameryki — a więc musieliśmy się oddzielić od komunistów. Z drugiej strony nie możemy naszych robotników usypiać złudzeniem, że przez wejście socjalistów do rządu socjalizm może być urzeczywistniony — a więc zwalczamy równie nieublaganie nasze prawo skrzydło, naszych „kollaboracjonistów”, którzy żądają od nas udziału w rządzie koalicyjnym. Czy też chce pan zaprzeczyć, że partje demokratyczne — a jest ich pięć — znajdują się w oplakanym stanie? Że Giolitti jest takim samym lokajem kapitału bankowego, jak Bonomi, a Nitti byłby równie niepewnym sprzymierzeńcem rewolucyjnego proletariatu, jak Don Sturzo przywódca katolickiej partii ludowej?”

„Więc ca się stanie?” — za pytałem nieśmiało.

„Musimy czekać. Musimy pozostać wierni naszym zasadom. Nie wolno nam oszukiwać i okłamywać mas. W końcu zwyciężymy. Na naszym ostatnim kongresie w Mediolanie my, maksymaliści, otrzymaliśmy 47628 głosów przeciwko 19916 głosom prawicy i zaledwie 4000 głosów lewicy, domagającej się połączenia z komunistami. Czyż to nie jest najlepszy dowód, że masy nas rozumieją?”

Po upływie czternastu dni w Rzymie. W jakimś domu w pobliżu Colosseum spotkałem go, kierowany przedtem przez rozmaitych kurjerów w rozmaite strony, szepejąc hasła i odzewy, wołając w tajemnicze ręce kartki z adresami i otrzymując wzajemnie inne adresy: w ogólnym pokoju ubożego mieszkanca robotniczego spotkałem BORDIGĘ, przebywającego tu konspiracyjnie przywódce komunistów. Jeśli socjalistycznego agitatora Serrati’ego trzeba było w pierwszej chwili uważać za jakiegoś uczonego, o tyle znany i uznany teoretyk i publicz-

sta lewego komunizmu wyglądał raczej na robotnika, niż na adwokata. Okragła czaszka i cała postać miała w sobie coś masywnego, niezdarnego. Ten neapolitańczyk przypominał Niemca, a nie Włocha.

Bordiga był bardzo zadowolony rozwojem wypadków we Włoszech.

„Przeciwnictwa klasowe ostrzegają się z dnia na dzień. Masy widzą coraz wyraźniej bezcelowość parlamentaryzmu, demokracja zbankrutowała, gwałty faszystów ucza robotników, że przeciwstawić gwałtom można tylko gwałt i że trzeba się uzbroić. Masy, zmęczone zwlekaniem i lawirowaniem Serrati’ego, odwracają się od organizacji i związków socjalistycznych. Znajdujemy się w przededniu rewolucji. Mussolini? Głupiec i tchórz. Masy, które usiłuje on schwytać na wędkę demagogicznych hasel, niebawem zrozumieją, że ten „rewolucjonista” jest tylko lokajem przemysłu i banków i uciekną od niego. Mussolini jest jeńcem swego „rewolucyjnego” programu. Czytaj pan!”

Przeczytałem żądania, wystawione przed kilku miesiącami przez centralny komitet faszystowski:

a) Nadzwyczajne opodatkowanie kapitału, które ma mieć charakter progresywny, a w rzeczywistości przyjąć formę częściowego wywłaszczenia wszelkich majątków i być przeprowadzone w najkrótszym czasie.

b) konfiskata wszystkich dóbr, należących do kongregacji religijnych i zniesienia pensji biskupich, stanowiących niesłychane pasywa dla całego narodu i przywilej dla nielicznych jednostek.

c) Rewizja kontraktów dostaw wojskowych i konfiskata nadmiernych zysków wojennych, które pozostały nieprodukcyjne.

„Czy Mussolini może spróbować kiedykolwiek na serio zrealizować te żądania? No więc! Ale niebawem nadejdzie chwila, gdy masy zdemaskują go, jako niezdarnego oszusta i zlikwidują faszizm. W nasze zwycięstwo nie można wątpić.”

Genua, w kwietniu. W radzie przedstawicieli ententy zasiada jedynie dwóch, których delegacja sowiecka ma po swojej stronie we wszystkich fazach konferencji, na których „pełne zrozumienia ustępstwa”, „lojalne stanowisko”, „prawdziwą wolę pokoju” i „ducha postępu” Czierin napewno liczyć może. Jeśli zapewnienia o przyjaźni takiego Lloyd George’a należy przyjmować z pewną nieufnością, to w uczciwość tych przywódców delegacji nie można wątpić. Od pierwszego do ostatniego dnia konferencji walczył onj bez ukrytych myśli i podstępów w imię humanitarności i demokracji — oczywiście prawdziwej demokracji, a nie tej, którą wieczni malkontenci przytaczają w cudysłowie. Obydwał ostatni rycerze Wilsona nazywali się: Luigi Facta i Schanzer. Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych rządu w kraju, w którym już wtedy życie socjalisty, komuni-

sty, anarchisty, republikanina, wolnomularza, katolickiego robotnika rolnego, — jednym słowem „rozkładowego elementu” zależało jedynie od tego, kiedy znajdzie się pod pistoletami nowych wrogów.

„Faszysci...?” Signor Facta, szef rządu, uśmiechnął się pobłażliwie. „Zbyt gorący patriot. Wiele ich czynów wytłomaczyć można wybujałością narodową i młodzieńczością całego ruchu”. Poczem dodał poważnie: „Ale oczywiście to ich nie usprawiedliwia. Rząd Umie wszelkie awantury. Rząd drogą specjalnego prawa zabraniał noszenia broni bez pozwolenia,

jak również tworzenia i utrzymania formacji wojskowych. Rząd z równą energią słami próby dokonania przewrotu, z prawej i z lewej strony”.

Dalszy ciąg jest powszechnie znany: Serrati pisał dalej o socjalistycznej idei, prawicowi socjaliści przeciwko gwałtom, a komuniści o rewolucji światowej. A wszyscy razem dowiedli w konkluzjach, że Mussolini jest złym demagogiem: dowody zgadzały się. Również brutalność, niemożliwość i korupcja faszystów dawały się wykazać, tak samo, jak to, że Mussolini nie może się a la longue utrzymać.

2. Montecitorio

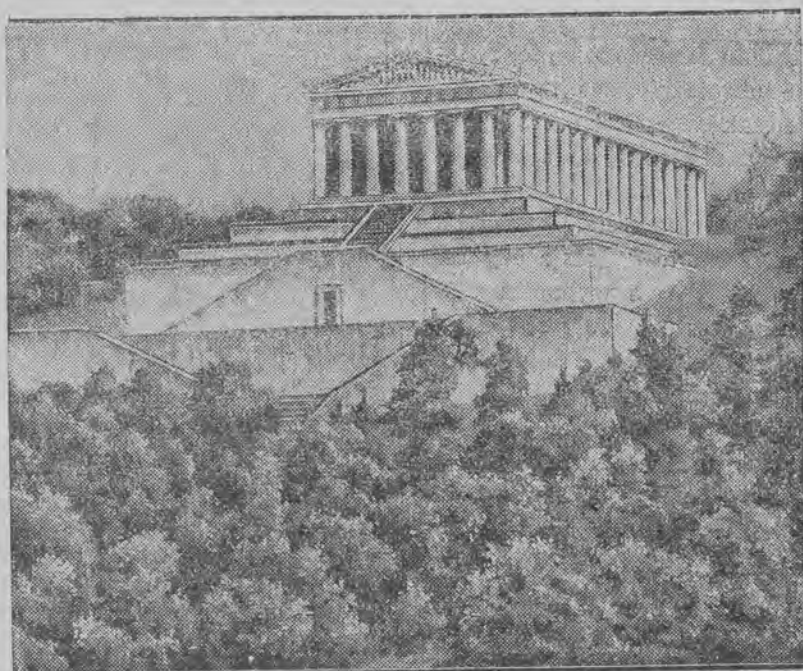
W wyborach majowych roku 1921 zdobyli faszysci 35 mandatów. Pozostałe mandaty podzieliły się, jak następuje: 10 nacjonalistów, 15 prawicowych liberalów, 25 agrariuszy, 108 popolari (katolicka partja ludowa), 100 liberalnych demokratów, 70 reform socjalistów, 25 niezależnych socjalistów, 120 socjalistów i 15 komunistów. Mussolini wkroczył do Montecitorio, jako przywódca silnej frakcji, ale do specjalnego tryumfu nie miał podstawy: blok parlamentarnego centrum wydawał się niewzruszony, socjaliści, pomimo odprysnięcia komunistów, pozostali najsilniejszą partją. W rękach spoczywała decyzja co do dalszych losów Izby.

Decyzja zapadła 26 czerwca. Socjaliści wnieśli ostre votum nieufności przeciwko rządowi, odrzucając równie „ostro” propozycję Giolitti’ego, aby przyłączył się do koalicji rządowej; reakcyjny kurs gabinetu zmusza socjalistów do zdecydowanego opozycji. „Ruch faszystowski jest zbyt rozpowszechniony, aby pozwolić na interwencję policyjną... jedynie od rozwoju oczekiwane należy obumarcia eeh gwałtu, występujących w tym ruchu” oświadczył Giolitti w swem przemówieniu w Izbie „karanie strejkujących robotników i uprwanie przez rząd wrogiej robotnikom polityki gospodarczej i socjalnej jest wy-

rażnie wodą na młyn faszystów”. Jeszcze udaje się Giolitti mu zdobyć skromną większość 30 głosów, ale nazajutrz podaje się do dymisji. Uzasadnia on swoje ustąpienie przesunięciem się na lewo demokratów i centrum.

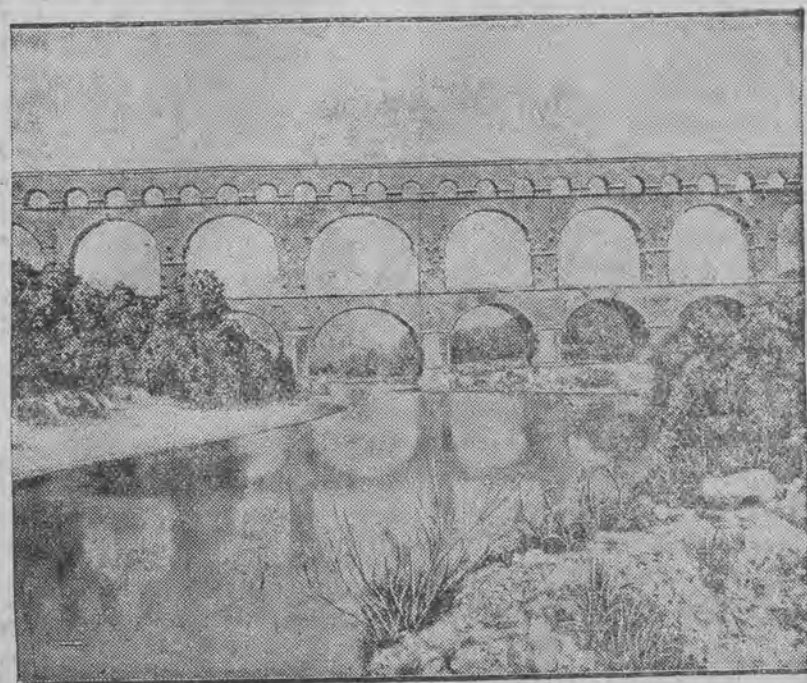
Nowy gabinet Bonomi’ego ma jaknajlepsze zamiary, daje obfitość przyrzeczeń i zdobywa pokązną większość. Ale po za murami parlamentu wypadki rozwijają się mniej pokojowo. Mnożą się krwawe starcia między faszystami, a socjalistami, republikanami i katolickimi robotnikami, większe miasta, a przedewszystkiem Florencia, Turyn i Treviso żyją pod terorem uzbrojonych oddziałów faszystowskich. Ale Bonomi wygrywa swój atut: preliminarz budżetowy ministra skarbu De Nava, ukazujący gospodarczą i finansową sytuację kraju w pomyslnym świetle. Deficyt roku 1920/21 wynosił 10300 milionów, na rok 1921-22 przewiduje się deficyt jedynie w wysokości 4262 milionów. „Dług publiczny razem ze wszystkimi wewnętrznymi i zagranicznymi pożyczkami, wynosi 106721 milionów, z czego na obligacje skarbowe przypada 25.500 milionów, co nie tylko wskazuje na zaufanie do państwa małych i wielkich zwolenników oszczędności, ale pozwala również uniknąć powiększenia obciążenia banknotów”.

100-LECIE WALHALLI



monumentalnego budynku, który król bawarski Ludwik I kazał zbudować na wysokim wybrzeżu Dunaju pod Regensburgiem.

ARCYDZIEŁA ARCHITEKTURY



Akwedukty pod Nimes w południowej Francji, pochodzące z czasów rzymskich.

DEMOKRACJI

W dniu 3 sierpnia Bonomi może zapisać na swoje dobro nowe zwycięstwo: Przedstawiciele socjalistów i faszystów podpisują w obecności prezydenta izby formalną umowę, mocą której uroczyste zobowiązują się „zaniechać wzajemnego zwalczania się i unikać starć”. Jak poważnie traktuje Mussolini traktat pokojowy, jak bardzo niebezpiecznym wydaje mu się dalsze prowokowanie opinii publicznej, wynika chociażby z tego, że podaje on się do dymisji ze stanowiska przywódcy związków faszystowskich. Czyny to wtedy, gdy poszczególne organizacje prowincjonalne nie chcą uznać tego rozjemcy. Mussolini dobrze ocenia sytuację. Po upływie kilku tygodni — w początkach listopada — porażka faszyzmu jest zupełna: Faszyści przybyli na kongres do Rzymu, jedno ze zwykłych starć między faszystami a kolejarzami wywołało ogłoszenie strejku generalnego na terytorjum Rzymu, a po upływie kilku dni, pod naciskiem opinii publicznej i rządu, faszyści muszą dyskretnie przerwać kongres i chykiem usunąć się ze stolicy. Ten odwrót jest właściwie beznadziejną ucieczką.

Mija trzy miesiące, podczas których socjaliści i związki zawodowe nie czynią najmniejszej próby, aby wyzyskać swoje zwycięstwo, demokratyczne centrum nie konsoliduje się, by przez jasny program usprawiedliwić swoją egzystencję, a rząd nie próbuje nawet ująć steru w dłoń. Masy opanowały pole w walce z faszyzmem, a teraz widzą się przez wszystkich opuszczone. A ponieważ coś jednak ostatecznie stać się musi, więc gabinet Bonomi ustępuje w początkach lutego. Socjaliści uważają go za zbyt nacjonalistyczny, faszyści zarzucają mu zamalą aktywność w polityce zagranicznej, dla katolików jest ten gabinet zbyt filofaszystowski, a znowu dla liberalnych demokratów posiada zbyt wyraźną katolicką orientację. I żadna partja, żadna grupa nie potrafi wyrzucić za mury Montecitorio wgląd kraju. Bonomi odchodzi i przycho-

dzi FACTA. Ale wszystko pozostaje po staremu. Nawet z dnia na dzień jest coraz gorzej. Faszyści wzmocnili się po swej porażce i działają: Robotnicy rolni północnych Włoch zostają wysłani do walki w pierwszych szeregach, faszyzm poleca siebie bezrobotnym wynędzniałym robotnikom i małomieszcza nom, jako partja rewolucyjna.

Sytuacja finansowa kraju, upiększana dotychczas przez wszystkie rządy, jest fatalna: Deficyt w wysokości 4 ch miliardów, niedobór bilansowy jednegó miljarda na kolejach państwowych, nieomal 22 miljardy złotych lirów długów wojennych wobec Anglii i Francji, z czego procenty i amortyzacja po kursie dnia wynoszą 1,1 miljarda. A deficyt, który według przyrzeczeń wszystkich ministrów finansów miał być zre-

dukowany, rośnie coraz groźniej: Ogólny obieg 17,3 miljarda.

Co czyni rząd? Patrzy z założonymi rękami, jak faszyści opanowują cały kraj. Zbawczą myśl Façy brzmi: Trzeba „pogodzić partje”, a faszyistów „wychować ku legalności”. A ponieważ jeszcze za mało partji zasiada w Monte Citorio, którzy gotowi są „ratować” demokrację i autorytet państwa, przeto w pełni rozkładu i agonji systemu parlamentarnej signor Nitti prezentuje swoją „partję państwową”, która otrzymała piękny tytuł „włoskiej demokracji”. Jej dziennikiem jest „Il Paese”, jeśli można było sądzić z liczby, rozpręstrzenia i dziennikarskich wartości prasy demokratycznej, to demokracja i konstytucja byłyby definitywnie uratowane.

3. Ulica

O ile Mussolini w ciągu całego roku 1921 wleżał usiłował pozyskać proletarijat — PRZEMYSŁOWY, popierając ruch strejkowy kolejarzy, nauczycieli, urzędników — przez wysuwanie możliwie najradykałniejszych hasel, o tyle — bezpośrednio pod wrażeniem porażki w Rzymie — zmienił zasadniczo front. Przełożył walkę na PŁASZCZYZNĘ. Małorolni chłopci, ale również robotnicy rolni północnych Włoch stoczyli dla Mussoliniego decydującą bitwę, — i to bynajmniej nie dopiero w październiku 1922, przez marsz na Rzym, a już w czerwcu, przez okupację Bolonji. Był to ten okres faszyzmu, w którym d'Annunzio piętnował go publicznie, jako „schlavoismo agrario”, jako agrarne niewolnictwo. Ruch ludu wiejskiego na północy i wschodzie Niemiec we wszystkich szczegółach jest wiernym odbiciem tej epoki.

Pierwsze faszystowskie organizacje robotników rolnych stały się najwidoczniejszym i najbardziej dowodnym, że socjalistyczny program agrarny zawiódł. Dzierżawców i właścicieli łatwo było zyskać dla faszyzmu; ale wiosną 1922 roku

Mussolini przeciągnął na swoją stronę również robotników rolnych i pracujących na dółkę. Podczas gdy obszarnicy dokoła Ferrary urządzili lokaut, zmobilizował on tych, którzy utracili pracę i rzucili ich na Bolonję. Tam z ich pomocą rozszedł on przedewszystkiem związki socjalistyczne, a potem zdobył dla nich pracę u wdzięcznych obszarników. To była psychologicznie decydująca akcja, „narodowo - socjalistyczna” okupacja Bolonji, która tym razem zwrócona była nie tylko przeciwko socjalistycznym urządzeniom, ale również przeciwko prefektowi i całemu państwowemu aparatowi.

Zdawało się, że wreszcie rząd budzi się ze swej bezczynności. Przez cztery miesiące zajmował się tak intensywnie organizowaniem konferencji w Genui bankietów i przyjęć, że nie znalazł czasu, aby się zająć polityką wewnętrzną. Obecnie chciał „działać”. Ale to, co stworzył, było „kompromisem”, który zwycięstwo Mussoliniego raczej potwierdził, niż anulował: wprowadził faszyści opuścili Bolonję, ale dopiero po tem, jak Facta zarządził dymisję „przyjanie dla socjalistów usposobionego” prefekta, biorąc pod uwagę „psychologicznie zrozumiałe podniecenie organizacji faszystowskich”.

Zwycięstwo Mussoliniego było dla katolickiej partji ludowej mającej wśród robotników rolnych szczególnie wielki wpływ, równie bolesnym ciosem, jak dla socjalistów. W połowie czerwca popolari wszczęli pertraktacje w sprawie wspólnego frontu z socjalistami, którzy jednak wciąż jeszcze nie mogli się zdecydować ani na rewolucję, ani na koalicję, ani na wspólny front z katolicką partją ludową, ani na strejk generalny, żądany przez lewicę. W międzyczasie Duce kontynuował taktykę bolońską. Genua, Turyn, Florencia, Cremona i Medjolan zostały „zdobyte”. W parlamencie popolari i socjaliści apelowali coraz gwałtowniej do rządu, aby wreszcie wszystkie siły, będące do dyspozycji państwa, skierował przeciwko faszyzmu. Facta przyrzekł jak najsurowsze karanie wykroczeń, ale przemówienie swoje zakończył prośbą, aby izba udzieliła mu poparcia, by mógł

podjąć nową próbę pogodzenia partji. Ta prośba powoduje, że wniosek o wyrażenie votum nieufności zyskuje 288 głosów przeciwko 103. Rząd musi ustąpić, a związki zawodowe widzą się zmuszone wziąć obronę we własne ręce. Ogłaszają one w dniu 22 lipca strejk generalny w górnych Włoszech. Ale już jest zapóźno. Na groźbę wybuchu strejku Mussolini odpowiada oświadczeniem, że Medjolan zostanie obsadzony przez 30000 faszystów. Strejk generalny musi być odwołany.

A tymczasem akcja faszystów rozwija się dalej. Po wypędzeniu przywódców robotniczych z Ravenny związki zawodowe podejmują jeszcze jedną próbę: Ogłoszony zostaje strejk generalny w całych Włoszech. W odpowiedzi na to Mussolini mobilizuje wszystkie związki faszystowskie i żąda likwidacji strejku w ciągu 48 godzin, bo „w przeciwnym wypadku faszyści obejmą ster państwa”. Nie już nie można zrobić. W dniu 3 sierpnia strejk zostaje przerwany; zresztą hasło zostało tylko w części wykonane. W ten sposób zwycięstwo Mussoliniego zostaje przypieczętowane. Robotnicy tłumnie opuszczają związki socjalistyczne i przechodzą do obozu faszystowskiego, którego uzbrojone oddziały gospodarują w górnych Włoszech, jak w okupowanym kraju.

W dniu 7 sierpnia gabinet Façy, który się w międzyczasie znowu utworzył jako „rząd koncentracyjny”, ogłasza stan oblężenia w północnych i środkowych Włoszech, w osiem dni później rząd centralny partji faszystowskiej żąda rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów. Poza tem rewolucyjni przywódcy robotników żądają, aby wszyscy urzędnicy państwowi, którzy szli na rękę socjalizmowi, otrzymali dymisję.

Następne tygodnie służą do mobilizowania związków faszystowskich w Neapolu. Dnia 24 października Mussolini robi przegląd zebranych tutaj mas i wydaje hasło: „Precz z demokratycznymi i parlamentarnymi pasorczytami, którzy niszczą kraj. Faszyści obejmują rządy!” Poza tem faszyzm jest solidną ostoją legalności: „Monarchja

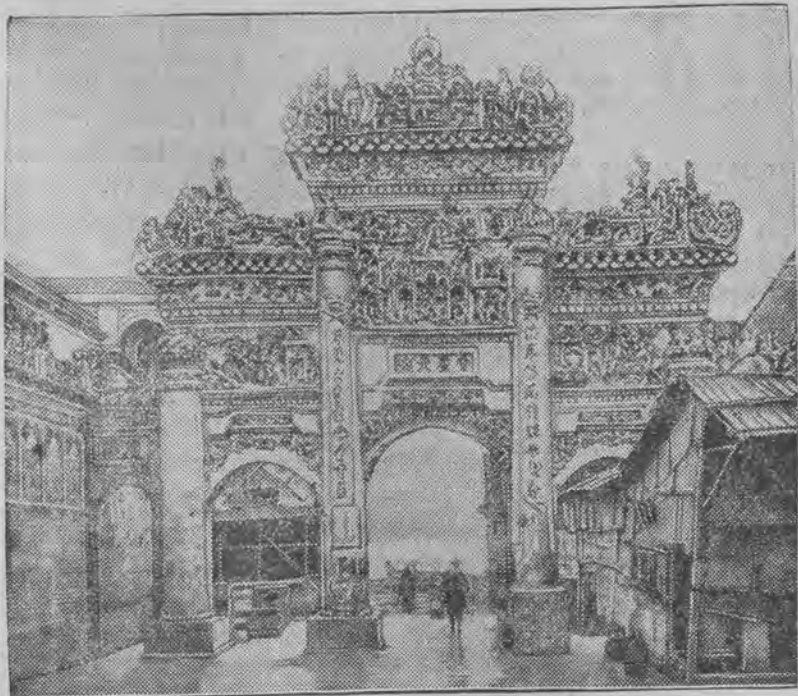
ze swojemi liberalnemi i narodowemi tradycjami będzie oparciem nowego regime'u”. W nocy z dnia 25 na 26 października nakazuje Mussolini mobilizację wszystkich związków faszystowskich do marszu na Rzym. W wielu miastach, w Pizie, Florencji, Cremonie, Piacenzy, Sienie, faszyści opanowują budynki policji, poczty i koleje.

Nazajutrz Facta ustępuje. — Ale jeszcze teraz parlamentarzyści sądzą, że uda im się ruch ten zdławić i cofnąć go na drogę legalności. Orlando próbuje utworzyć nowy gabinet, Salandra pertraktuje z partjami i z królem, dymisjonowany gabinet Façy ogłasza stan oblężenia w całych Włoszech, ale ponieważ król nie podpisuje dekretu, więc zarządzenie zostaje cofnięte. Po trzech dniach podnieconych rokowań w Montecitorio król, całkiem legalnie, powierza utworzenie gabinetu Mussolinjemu. Wkroczenie oddziałów faszystowskich do Rzymu jest już tylko całkowicie legalną defiladą, całkiem legalnie tworzy Mussolini gabinet koalicyjny, w którym, obok faszystów, demokratą obejmuje funkcję oświaty, a przedstawiciel popolarów opiekę społeczną i pracę, całkiem legalnie portfele wojny i marynarki zostają powierzone „bezpartyjnym” oficerom. Jeszcze w dniu 17 listopada izba robi wrażenie tej samej całkowitej legalności, opartej na demokratycznych fundamentach. Deklaracja rządowa Mussoliniego zostaje przyjęta 306 przeciwko 116 głosom. Niechaj pokaże, czy potrafi zrealizować swoje przyrzeczenia, czy uda mu się zrównoważyć budżet! Bądźcie przekonani, że w ciągu kilku tygodni „wygospodaruje się”!

Dnia 25 listopada Mussolini posyła izbę do domu. Każę sobie udzielić „pełnomocnictw” do przekształcenia systemu podatkowego i aparatu administracyjnego, odrazu przewidującego na dłużej, niż rok, poczem parlament odracza się „na czas nie określony”. Senat idzie w ślady tego wzniesłego przykładu.

I nagle znika gdzieś legalność! „Nie mam fetyszów, a gdy chodzi o dobro narodu, to nie uznaję nawet fetyszu wolności”.

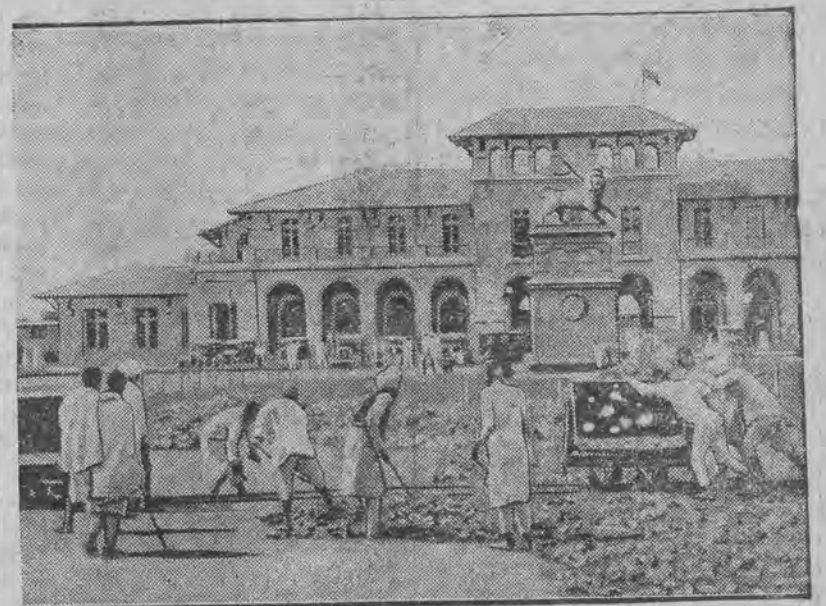
FRAGMENT „LUNAPARKU” W CHINACH



w mieście Wu - Czau, który padł

pastwą płomieni w dn. 19 października, przyczem 650 osób straciło życie

PRZYGOTOWANIA DO KORONACJI



posuwają się w Addis Abebie w gorącym tempie. Plac przed dworcem kolejowym (na naszej ilustracji) otrzyma zupełnie nowe oblicze.

Włodzimierz Perzyński

W ubiegłym tygodniu nieoczekiwana śmierć wydarła z grona żyjących Włodzimierza Perzyńskiego, utalentowanego i zajmującego w literaturze współczesnej polskiej poważne miejsce powieściopisarza i dramaturga.

Twórcza praca Perzyńskiego przypada całkowicie na przeżywaną stulecie. Akurat w roku 1900 na półkach księgarskich ukazał się tomik jego wierszy pod skromnym, bezpretensjonalnym tytułem „Poezje”. Deklarował się w nich dwudziestokilkuletni młodzieniec, jako czuły, subtelny, zadumany poeta. Trochę parnasizmu, wiara w dostojność poezji, okruszki marzenia, smutek i młodzieńczy, tak charakterystyczny dla ówczesnego pokolenia schyłkowców, pesymizm.

Tak zaczął Perzyński. Ale niebawem porzucił koturny i hacznem okiem zaczął obserwować szarość życia maluczkich. Powstały z tej obserwacji kolejne powieści: „Pamiętnik wisielca”, „Sławny człowiek” i „Michalik z PPS”.

Jednocześnie pociągał Perzyńskiego teatr, jako najbardziej bezpośredni sposób wyrażania wrażeń i najbardziej bezpośredni sposób utrzymywania kontaktu z życiem i społeczeństwem. Napisał „Lekkomyślną siostrę” i „Aszantkę”, zdobywając od razu sławę i popularność, zawsze mile słyszane nazwisko. Wartość utworu scenicznego mierzy się naogół czasem jego trwania w życiu teatru. Są sztuki, które kończą się na premierze, są takie, których aktualność przemija po roku, są inne, trwające kilka lat, są wreszcie takie, które nie przemijają nigdy. Te ostatnie znamionują geniuszy, że wspomniemy Ajschylosa, Eurypidesa, Szekspira, Molier'a, a u nas Słowackiego, Fredrę. Źródłem nieśmiertelności jest albo forma, albo treść, niezwykle rzadko połączenie jednej z drugiej. Perzyński nie ma pretensji do nieśmiertelności. Ale jeśli dzisiaj, w tym zawrotnym tempie życia, utwór potrafi się ostać przez ćwierć wieku i jest słuchany nieomal z takim samym zainteresowaniem, jak w chwili swych narodzin, to stanowi niezbity dowód wielkiej wartości twórczej autora.

Na czym ta wartość polega? Przedewszystkiem na wybiegnięciu naprzód Perzyńskiego przed szeregi tych, którzy przewodzą jego epoce. Nie ulega wątpliwości, że jego genową komedjopisarską wyprowadzić trzeba od Jana Augusta Kisielewskiego, który wywodził na scenę miejską szarość z bólem i odrzą. Dyktatorem sceny był wtedy krzyk „szalonej

Julki”, a towarzyszyła temu krzykowi romantyczna łezka i śmieszne w swej pompatyczności koturny. Taką była istota i dekoracja wojowniczo-dekadentyzmu, biorącego za punkt wyjścia indywidualne szarpania się dusz na tle szarzyzny otoczenia.

Perzyński przeczuł, że żyje w okresie zmierzchu indywidualizmu, że już nadciągają inne czasy, gdy do głosu przyjdzie kolektyw w walce o byt i

lepsze jutro. Zbyt jednak mocno tkwił korzeniami w swojej epoce, aby się mógł od niej całkowicie oderwać. Ale pokutujące duchy mijającego okresu unicestwiły o tyle, że indywidualne tragedje odsunął na drugi plan, a zajął się samym środowiskiem małomieszczańskiej kofturnerji, w które jego rówieśnicy i nauczyciel wtłaczali szarpiące własne trzewia po-

stacie swych bohaterów i bohaterki. Patrzał i charakteryzował, nie gromiąc, nie wyrokując. Sąd pozostawiał widowni i społeczeństwu. Uznał, że święte oburzenie nie ma celu, bowiem i tak tragedia takiego szarego bohatera zgaśnie i roztopi się w nieokiełznanym, a jednak monotonnym szumie życia...

W ten sposób powstały wspomniane już obrazki, spokojne, zaprawione łezką i opromienione uśmiechem zrównoważonego obserwatora, stając się nieprzemijającym w wartości dokumentem życia w pewnej epoce w określonym środowisku, który dzisiaj jeszcze oglądamy z odczuciem niemal osobistym, ale zawsze chętnie oglądać będziemy ze zrozumieniem „historycznym” i zainteresowaniem.

Tymczasem życie rwało naprzód w zawrotnym tempie. Przyszły zupełnie nowe, zupełnie inne, zupełnie obce warunki bytu i zjawiska. Perzyński nie mógł za tem tempem podążyć. Stracił kontakt z treścią istotną dnia dzisiejszego. Zaczął brać pozory i drugoplanowe zjawiska za treść faktyczną. Jeszcze w „Uśmiechu losu” błakał się szczery pogląd i dalszy ciąg wzruszenia ramionami nad nicością indywidualnych przeżyć w morzu

zbiorowości. Potem przyszły słabe komedje, naiwne w ujmowaniu współczesności, powierzchowne i fragmentaryczne w charakterystyce przedstawicieli społeczeństwa. Perzyński zbyt miał rozwiniętą wrażliwość i krytycyzm, aby nie odczuwał tego braku kontaktu i nie bolał na nim. Nadrabiał powieścią, która może formą pokryć niejednego mankament treści.

W tych powieściach właśnie, narówni z działaniami scenicznymi, a może w większym jeszcze stopniu, ujawniła się szczególna zasługa Perzyńskiego dla literatury polskiej.

Polega ona na doskonałej formie artystycznej. Jeśli chodzi o teatr, to technikę doprowadził Perzyński do imponującej swobody; ułożenie dialogu, budowa scen i kontury postaci podane były zawsze z wytrawnym mistrzostwem. Nic wiele mamy komedji w naszej literaturze tak kapitalnie zbudowanych, jak „Lekkomyślna siostra”, a jeszcze mniej tak śmiałych, pełnych temperamentu, a przytem skończonych w formie, jak „Aszantka”.

Można zarzucić Perzyńskiemu, że swego codziennego człowieka niezawsze znał z podszewki, ale nietylko zaprzeczy, że znał go idealnie w jego środowisku, nietylko w jego goście życiowym, ale nawet, a bo daj przedewszystkiem w jego mowie.

Tej mowy codziennej, w jakiej bohaterowie sztuk i powieści toczą swoje dialogi, nikt nie podsłuchał lepiej od Perzyńskiego. Nikt nie uchwycił tak na gorąco języka i stylu wyślawiania się współczesnej polskiej inteligencji burżuazyjnej.

Perzyński nie lubił dużo mówić. Był w kompozycji zwięzły i zwarty, w opowiadaniu treściwy, budował zgrabnie i łatwo, unikał epizodów i przedladowania opisowego, które tak często rozsadzają kadłub dobrej nawet powieści, a utwór sceniczny czynią niemożliwym do wysłuchania. Raczej wolał niedomówić, uśmiechając się z dyskretną ironją, niż zagadać widza i czytelnika.

Aczkolwiek Perzyński treścią wybiegł daleko przed szeregi swych rówieśników, to jednak życie już go przegoniło. Wytrzymał ogniomową próbę ćwierci wieku, co dla komedjopisarza jest zaszczytnym zwycięstwem. Ale jeśli nawet rwące naprzód życie uczyni treść utworów Perzyńskiego nieaktualną i nieciekawą, to forma ich długie jeszcze lata zachwycać nas będzie i przemawiać bezpośrednio swą prostotą, zwięzłością i artystycznością.

W.

W łazienkowskiej Pomarańczarni



gra teatr „Jaskółka” pod dyrekcją Haliny Starskiej. Na inauguracyjnym przedstawieniu dano po 18 latach wznowioną komedję Ursyna Niemcewicza „Powrót posła” (Na zdjęciu scena z aktu I-go).

„Pieśni Szczurołapa” — Wł. Sebyły

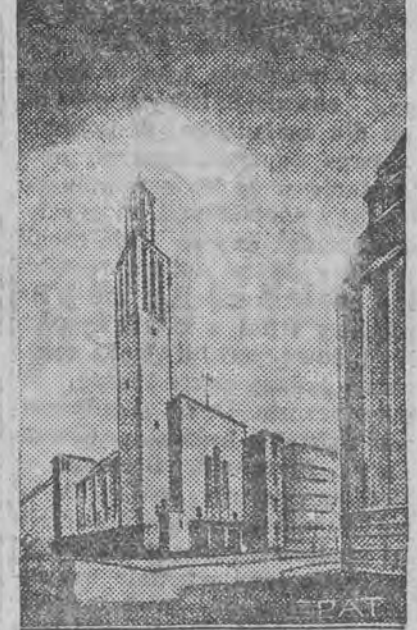
Oddźwięk, jaki znajdują w poezji t. zw. kwestje społeczne — bywa dwójakiego rodzaju. Dla pewnych poetów sprawy te wyrastają organicznie z istoty i rodzaju ich talentu — są to społecznicy z urodzenia, wychowania, czy zwyczajnej woli, niestety, podobnie jak wogóle ludzie o głęboko rozwiniętym instynkcie społecznym — jest ich dotychczas mało. Więcej było ich w ostatnich stu latach w Polsce — dzięki specjalnemu znaczeniu kwestji narodowej; po wielkiej wojnie, zdawało się, że takim poetą będzie J. Lechoń.

Drugi rodzaj poetów, zajmujących się sprawą społeczną, to ludzie, którzy odczuwają czy poddają się pewnym popularnym w danym momencie, ideom społecznym — lecz przyjmują je niejako z góry, jako pewnego rodzaju szablon. Tych — zwłaszcza dziś — jest bardzo wielu. Nie trzeba chyba do dawać, że poezja tego drugiego gatunku, chorująca na fałsz w zasadniczym odczuciu zjawiska, musi być późniejszego gatunku.

Sebyła znajduje się, jakgdyby pośrodku. Kwestje społeczne przyjmuje, jakgdyby z góry, z zewnątrz — nie wyrastają organicznie z niego, z wewnątrz. Sam tytuł zbioru dowodzi takiego ujęcia sprawy — jeśli poeta sam nazywa się „Szczurołapem”, łowcą szczurów, krzywdy i zła — znaczy, że on poeta znajduje się pozatem nazewną, że jego takie sprawy dotyczą, bo-
lą nawet — ale zbliżają się do niego, poprzez ten egoizm — poprzez, tak wyraźnie zakreślona odrębność swojego stanowiska. Charakterystycznym jest również, że poeta posługuje się pewnymi ustalonymi szablonami: fabryka, ksiądz, Jeho-

wa, junkier... Jednakże, trzeba przyznać, że mimo tej egoistycznej formy odczuwania, poeta głęboko i szczerze przejmując się sprawami społecznymi, że to są doprawdy kwestje, które go boją, a nie zwykłe ubolewanie — popularnym nastrojom w poezji.

W tem tkwi zasługa poety, trwałość utworów i wielki krok naprzód w kierunku od egoistycznej czy egotycznej poezji do poezji społecznej. To właśnie zbliża go do tego drugiego, szlachetniejszego gatunku poetów.



Kościół garnizonowy w Katowicach.

Pod względem formalnym, poezje Sebyły wyróżniają się wielką szczerością i bezpośredniością wyrażenia, a przedewszystkiem żywiołową siłą i rozmachem. Ujawnia się to, w pełnej polotu wizji fabryki, w zdecydowanym, męskim rozprawianiu się z religją i księżmi, najmocniej występują jednak w „Wierszach o wojnie” — bujnie rozlewa się w „Maszerującej piechocie” — mocnymi, lirycznymi chwytami, sięga głęboko i wzbudza przez to podziw w „Sztabile” i „Żołnierzu Nieznanym”.

Cykl „Modlitwa” jest jakby niesprawiedliwym, że poeta ma prawo sięgać po miano społecznika, przejmując się krzywdą takich np. inwalidów, ślepców górników... Wierzymy, że następne tomy ukazażą nam wyraźne oblicze poetyckie Sebyły, dziś już godnego uwagi i szacunku

R. Len.